

GŁOS NAUCZYCIELA



ROK XVII/NR 3

ISSN 1042 3747

LATO 2002



VII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych
Las Vegas, Nevada, 24-27 maja 2002.



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komlsja Oświatowa
Kongresu Polonli Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
PAC Commission of Education
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

UWAGA!

Prenumeraty i materiały ze stanów
wschodnich prosimy wysłać
do p. Jana Woźniaka, prezesa Centrali.

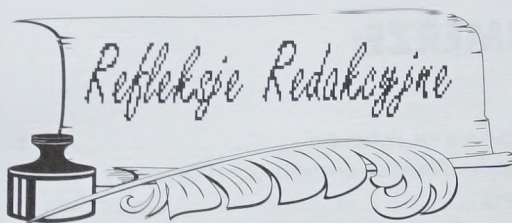
Redakcja zastrzega sobie prawo
wykorzystania nadesłanych materiałów
według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (312) 664-0202

W NUMERZE:

Refleksje Redakcyjne – H. Ziółkowska	2
Miesiąc Dziedzictwa Polsko-Amerykańskiego – H. Ziółkowska	2
Listy do Redakcji	4
WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE	
Na pustyni można wzrastać... – A. Zubeł	5
Z Mickiewiczem w roli głównej – E. Tumitowska	7
Tyle zadań do wykonania... – B. Szenk	11
Święcone u Jubilatki – W. Mroczek-Kamińska	12
Nasza szkoła	13
Jest taka szkoła... – B. Szenk	15
Na biwaku jak u mamy – B. Szenk	17
40 lat w służbie Kościoła – B. Szenk	19
METROPOLIA CHICAGOWSKA	
Święcone u "Sienkiewicza" – Cz. Knych	20
Zapomniana Odyseja – M. Sojka i P. Prochoł	25
VIVA LAS VEGAS!	
VII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych – H. Ziółkowska	27
"Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina... – A. Podhorodecka	31
Refleksje Zjazdowe – D. Schneider	35
Postanie Ojca Świętego do uczestników Zjazdu – L. Sandri	37
List Arcybiskupa Szczepana Wesołogo	38
List Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu – M. Mazińska	38
Las Vegas wita gości polonijnych z całego świata – E. Kawka	39
Miedzy hstorią a współczesnością – E. Osysko	40
Miejsce i znaczenie języka polskiego w integracji europejskiej – K. Orłowicz-Sadowska	43
Komputerowe wspomaganie nauczania języka polskiego w szkołach polonijnych – J. Wójtowicz	45
Obecność księży w kulturze polskiej – o. S. Filipowicz, SI	51
Sprawozdanie z warsztatów metodycznych w klasach V-VII – G. Gonkowska i E. Cwalina	55
Warsztaty metodyczne – klasy gimnazjalne – H. Tracz	56
Sprawozdanie z panelu dyrektorów szkół – U. Kraśniewska	57
Opis panelu: Egzaminy z języka polskiego – J. Szulc	58
Rola polonijnej prasy oświatowej – A. Podhorodecka	58
Wnioski i propozycje	60
Męczeństwo narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej – D. Schneider i H. Ziółkowska	61
List uczestników do Jana Pawła II	62
Podpisy uczestników pod listem	63
Zajęcia z VII Zjazdu	67
Cennik Zrzeszenia	72



tów wraz z materiałami z lekcji omawianych na Zjeździe.

Specjalne podziękowanie składamy Stowarzyszeniu "Wspólnota Polska" i jego prezesowi prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu za finansowe popieranie naszego pisma. "Wspólnota" opłaciła w całości koszty wydania i wysyłki GŁOSU NAUCZYCIELA nr 1/2002, ZIMA 2002. Ta coroczna, od czterech lat pomoc, umożliwia kontynuowanie naszej pracy wydawniczej.

W wielu miejscowościach, gdzie mieszkają Polacy i Amerykanie polskiego pochodzenia w miesiącu październiku odbywają się wystawy, koncerty i różne imprezy kulturalne poświęcone polskiemu dziedzictwu. Zdaje sobie sprawę, że nie wszyscy czytelnicy znają początki MIESIĄCA DZIEDZICTWA POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO, dlatego dalsza część *Refleksji* przybliży Państwu ten temat.

Obecny numer GŁOSU NAUCZYCIELA poświęcony jest wiadomościom ze szkół w różnych stanach oraz VII Zjazdowi Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych, który odbył się w dniach 24-27 maja, 2002 w Las Vegas, Nevada.

Dziękujemy wszystkim, którzy udostępnili swoje referaty, sprawozdania, wrażenia i zdjęcia ze Zjazdu. Zachęcamy do nadsyłania konspek-

MIESIĄC DZIEDZICTWA POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO

Polish American Heritage Month

Miesiąc Dziedzictwa Polskiego może się pochwalić dwudziestoletnią historią. Obchodzony był po raz pierwszy w sierpniu 1981 roku w Pensylwanii z inicjatywy tamtejszego Kongresu Polonii Amerykańskiej. Idea Miesiąca powoli się przyjmowała w innych środowiskach, tak że w 1986 roku Rada Dyrektorów przy Zarządzie Głównym Kongresu uchwaliła przeniesienie obchodów na miesiąc październik i zaleciła poszczególnym wydziałom stanowym wprowadzenie uchwały w życie. Z biegiem lat obchody przybrały ogólnonarodowy charakter, najpopularniejsze są w tych stanach, gdzie istnieją aktywne oddziały KPA.

Cele Miesiąca Dziedzictwa

Pierwszym, oryginalnym celem było dotarcie do Amerykanów polskiego pochodzenia trzeciej

i czwartej generacji, przedstawienie i przypomnienie bogatego dziedzictwa ich przodków na ziemi polskiej i amerykańskiej, wzbudzenie dumy ze swego pochodzenia. Następny cel to zaznajomienie jak najszerszego społeczeństwa amerykańskiego z osiągnięciami Polaków w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Poprzez obchody Miesiąca zarówno Polacy jak i Amerykanie dowiadują się często nieznanych a ważnych faktów z dziedziny historii Polski i Polonii, zapoznają się ze sztuką, malarstwem, literaturą, filmem i muzyką.

W każdym roku Główny Komitet Obchodów Miesiąca Dziedzictwa w Filadelfii sugeruje jeden, główny wiodący temat i w ramach konkursu kolorowania eksponuje jedną osobę lub grupę osób. W ciągu lat na rysunkach znaleźli się: Adam Mickiewicz, Tadeusz Kościuszko, Ignacy Paderewski, Maria Skłodowska-Curie, Rudolf

Michael Blichasz
Polish American Congress,
Eastern Pennsylvania District



Modrzejewski (syn Heleny Modrzejewskiej znany jako Ralph Modjeski, słynny budowniczy mostów), grupa pierwszych osadników polskich z 1608 roku z Jamestown. Są również rysunki związane z amerykańską historią, np. jeden z nich przedstawiał generała Kazimierza Pułaskiego jako ojca amerykańskiej kawalerii z szablą przy boku w towarzystwie Jerzego Waszyngtona jako "ojca" Stanów Zjednoczonych. W tym roku Pułaski znów wrócił na rysunek do kolorowania tym razem przy boku Benjamina Franklina; rysunek przedstawia ich spotkanie w Paryżu w 1777 roku. Na odwrocie każdego rysunku jest zwięzły życiorys danej osoby lub jak np. przy ilustracji pierwszych polskich osadników – krótka historia ich przybycia, założenie przez nich huty szklanej oraz ich strajk w celu zdobycia prawa do głosowania.

Pomysłodawcą Miesiąca Polsko-Amerykańskiego Dziedzictwa jest p. Michael Blichasz, który w roku 1981 był prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej w stanie Pensylwania. Obecnie nadal stoi na czele Głównego Komitetu, którego siedziba mieści się w:

Polish American Cultural Center Museum
308 Walnut Street
Philadelphia, PA 19106
Tel. 215-922-1700
Adres internetowy: www.polishamericancenter.org

Pod ten adres należy kierować prośby o przysłanie całej paczki informacji na temat Miesiąca Dziedzictwa. Warto zapoznać się bliżej z pracą Komitetu i działalnością Polskiego Centrum Kulturalnego (moje wolne tłumaczenie) w Filadelfii i może w następnym roku przyłączyć się do organizowania Miesiąca Polskiego Dziedzictwa w swojej miejscowości.

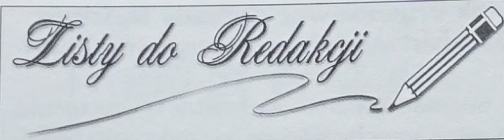
Jak organizować obchody Miesiąca Dziedzictwa Polsko-Amerykańskiego?

Sugestie Komitetu są bardzo zróżnicowane, są różne sposoby zależnie od środowiska i środków finansowych jakimi dysponujemy. Oto niektóre propozycje: w niższych klasach w szkołach podstawowych można urządzać konkursy kolorowania przygotowanych uprzednio rysunków lub konkursy rysunkowe związane z postacią historyczną lub historycznym wydarzeniem; w starszych klasach konkursy literackie na wybrane tematy z literatury lub historii Polski i Polonii; konkursy malarskie dla młodzieży; koncerty, występy zespołów tanecznych i śpiewających, rewie polonijnych talentów; msze święte w polonijnych parafiach; przyznawanie odznaczeń osobom zasłużonym dla polonijnego środowiska połączone z uroczystymi bankietami (od wielu lat praktykowane przez Kongres na stan Illinois); składanie wieńców i kwiatów pod pomnikami, np. pod pomnikiem Jagiełły w Parku Centralnym w Nowym Jorku, Kościuszki i Kopernika w Chicago, Pułaskiego w Waszyngtonie i Savannah; konkursy wiedzy o Polsce; urządzenie wystaw w muzeach, bibliotekach, bankach. W szkołach, na uniwersytetach, gdzie są polscy uczniowie i studenci można zorganizować "Polski Dzień", "Polski Tydzień". Możliwości jest mnóstwo...

To dla organizacji, instytucji i szkół. A jak może uczcić ten Miesiąc indywidualna osoba? Może: poczytać ciekawą książkę z dziedziny historii lub literatury, porozmawiać o niej w pracy; obejrzeć polski film; rozpocząć poszukiwania genealogiczne swojej rodziny; wywiesić polską flagę; brać udział w imprezach urządzanych przez organizację; włączyć się do pracy przy przygotowaniu takich imprez; opowiedzieć swoim dzieciom o babci, dziadku, swoim dzieciństwie w Polsce.

Pozostaje mi tylko zachęcić wszystkich czytelników GŁOSU NAUCZYCIELA do brania udziału w imprezach kulturalnych urządzanych w czasie Miesiąca naszego dziedzictwa i gdzie to możliwe zapraszać na nie swoich amerykańskich sąsiadów.

Helena Ziółkowska



Szanowna Redakcjo GŁOSU NAUCZYCIELA
Proszę przyjąć wyrazy uznania za wspierającą pracę i konstruktywną współpracę z polonijnymi nauczycielami i szkołami języka polskiego.
Z poważaniem

Elżbieta Tumiłowska
Nauczycielka Szkoły Języka Polskiego w Sterling Heights w stanie Michigan, 20 maja 2002

Droga Pani Heleno,

Składałam serdeczne podziękowanie za przesyłkę dwóch egzemplarzy GŁOSU NAUCZYCIELA Nr. 2, WIOSNA 2002.

Wydawnictwo Pańskie stanowi dla mnie cenną i wartościową kolekcję jako byłej długoletniej nauczycielki z Polski.

Choć dziś przeszedłam w tzw. „stan spoczynku”, w dalszym ciągu żyję na codzien zagadnieniami związanymi z kształceniem nowego pokolenia Polonii amerykańskiej.

Za pośrednictwem Pani, uprzejmie proszę w imieniu własnym oraz mojej przyjaciółki Marianny B., która wraz ze mną uczestniczyła w VII Zjeździe nauczycieli (choć sama nie jest z zawodu pedagogiem) o przekazanie gorących podziękowań za trud i pracę włożoną w przygotowanie VII Zjazdu w Las Vegas: Pani Elżbiecie Kawka, p. mgr Zbigniewowi Krowickiemu z żoną Iwoną oraz wspianemu człowiekowi roku – nazwanego przez p. Elę: „Człowiekiem z żelaza”, p. George Kielak.

Również wymienionym osobom pragnę złożyć głęboką wdzięczność za promień słońca polskości – za polską szkołę w Las Vegas.

Las Vegas jest nie tylko, jak go pięknie opisuje pani Aleksandra Podhorodecka z Londynu. Cytuję: „bajecznym, kolorowym, migotającym światłami, pełnym ludzi, słońca, hałasu i emocji” miastem. Las Vegas często, a przede wszyst-

kim jest miastem hazardu, gdzie miliony ludzi traci cały swój majątek i honor... W takim mieście jest bardzo trudno nakłonić młodzież do nauki, przecież nauka wymaga pewnego wysiłku umysłowego. Łatwiej natomiast jest dzieciom grać na maszynach w Arcade, gdzie obraz-panorama błyskawicznie się zmienia przenosząc go w świat czarów i pędzących na oślep pojazdów.

A my rodzice i całe społeczeństwo pochodzenia polskiego potrzebujemy przecież wykształconą Polonię, która w przyszłości będzie nie tylko naszą przysłowiową „podporą życiową”, ale również tymi, którzy pomogą zapewnić chleb i godziwe życie ludziom w kraju ich przodków.

Pamiętajmy, że dzieci to przyszłość narodu! Dlatego powinniśmy złożyć gorące podziękowania wszystkim tym, którzy podjęli się tak trudnego zadania jakim jest wychowanie i kształcenie przyszłych pokoleń. Przytaczam słowa ze „Wspomnień absolwentki”, cytuję: „Dziadkowie wierzyli, że utrzymanie tożsamości polskiej jest rzeczą tak samo potrzebną i naturalną jak oddychanie...” i my Polacy musimy w to uwierzyć i za wszelką cenę utrzymać naszą tożsamość w tym wolnym kraju jakim jest Ameryka.

Posyłam serdeczne pozdrowienia Pani oraz całemu zespołowi redakcyjnemu GŁOSU NAUCZYCIELA

Józefa Jarosz-Stanescu
Las Vegas, 20 sierpnia 2002



Od lewej: Elżbieta Kawka, Zbigniew Krowicki i Edmund Osysko.

NA PUSTYNI MOŻNA WZRASTAĆ...

Katolicka Polska Szkoła im. Jana Pawła II w Phoenix, w Arizonie, ma za sobą owocny – drugi już – rok swego istnienia i nauczania. Był to rok bogaty w wydarzenia i uroczystości, a zarazem w zaangażowanie dzieci szkolnych; czas wydajnej pracy dla nich.

Rok szkolny 2001/2002 rozpoczęliśmy z grupą 50 dzieci, która wkrótce powiększyła się do 52 uczniów. Podobnie jak w pierwszym roku zasadniczymi przedmiotami były: religia, język polski, historia oraz tradycja i kultura Polski. Dzieci bardzo chętnie przychodzą do szkoły, tęsknią do każdej następnej soboty. Same w dużej mierze tworzą historię naszej szkoły – a także wzbogacają się wzajemnie.

Dzieci naszej szkoły uczestniczą żywo w życiu parafii i lokalnej Polonii. Chętnie również biorą udział w konkursach, akademiach, koncertach i uroczystościach świątecznych. Szkoła patronuje scholi (*schola to grupa dziewcząt i chłopców, która śpiewa podczas nabożeństwa w kościele*) dziecięcej Promyczki oraz zespołowi

tanecznemu **Krakowskie Gwiazdki**, działającemu wspólnie z młodzieżowym zespołem **Polonez**. Każda uroczystość wzbogacona jest udziałem dzieci naszej szkoły; trudno byłoby wyliczyć wszystkie, ale trzeba powiedzieć, że poziom i przygotowanie przewyższa nasze pojęcie o możliwościach „malusińskich”. Dowodem tego była Parada Młodych Talentów w marcu tego roku. Dzieci nasze są dumne, że potrafią mówić, pisać i czytać po polsku.

Współpraca pomiędzy domem każdego dziecka, szkołą i parafią, na której opieramy nasze istnienie – daje wielkie szanse naszym dzieciom, a w obecnej rzeczywistości owoce, z których jesteśmy dumni.

Wychodząc naprzeciw potrzebom czasu Katolicka Polska Szkoła im. Jana Pawła II otwiera od nowego roku szkolnego 2002/2003 klasy na poziomie licealnym, przygotowujące młodzież do egzaminu komisijnego. Program ten pozwoli młodzieży zdobywać dodatkowe kredyty i ubiegać się o przyjęcie i studiowanie na bar-



Akademia z okazji Dnia Matki w maju 2001.



Występ dziecięcego zespołu tanecznego "Krakowskie Gwiazdki" podczas Parady Młodych Talentów. Marzec 2002.



Spotkanie wszystkich dzieci ze św. Mikołajem w sali parafialnej, przygotowane przez szkołę. Grudzień 2001.

dzień renomowanych uczelniach w USA. Otwiera też możliwości studiowania w kraju ojczystym, jeśli taki będzie ich wybór w przyszłości. Jest to bardzo obiecujący program, zwłaszcza obecnie, gdy zauważamy, że młodzież polska dąży do zdobywania wyższego wykształcenia.

Dobry przykład pociąga; coraz więcej młodzieży polskiej otrzymuje pełne stypendia i wy-

kazuje wysoki poziom skryzalizowanych zainteresowań i talentów. Przeto nie szczędźmy czasu, pomocy i funduszy na tak wspaniałe i wzniosłe cele.

Anna Zubek
Była nauczycielka Katolickiej Polskiej
Szkoły im. Jana Pawła II w Phoenix
maj 2002

Z MICKIEWICZEM W ROLI GŁÓWNEJ

Adam Mickiewicz to postać szczególnie droga sercom Polaków, i to zarówno tych mieszkających w kraju, jak i tych rozszaniach po świecie. Jego twórczość krzepiła Polaków w trudnych sytuacjach dziejowych kraju, a ciało zagrzewała do działania. Stał się przewodnikiem, niejako idolem używając języka współczesnych, bo ideały wieszczą są bliskie współczesnym. W myśl Juliana Przybosa – *Dziedziczymy dzieło Adama Mickiewicza jako najcenniejsze dzieło narodowe, pochylamy się od dzieciństwa nad jego księgami i ustawicznie czerpiemy z nich piękno i otuchę.*

Mickiewicz to patron wielu uczelni, przybytków kultury i szkół, w tym szkoły języka polskiego w Sterling Heights w stanie Michigan. Placówka ta, ucząca polskiego języka i polskiej kultury blisko 300 uczniów, działa przy polskiej parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, a konkretnie przy Ośrodku Księża Chrystusowców, a więc misji duszpasterskiej utworzonej specjalnie dla pracy wśród Polonii.

Szkoła może się poszczycić 30-letnią tradycją oraz pięknym dorobkiem jakim jest rzesza uczniów, o których chlubnie mówi się i pisze zarówno w środowisku polonijnym jak i amerykańskim. Polskie szkoły i polskie harcerstwo, bo tego ruchu nie można pominąć mówiąc o wychowaniu młodych, to kuźnie kształcące i wychowujące młode charaktery w polskim duchu. Innym celem, równie ważnym i ściśle powiązanym z nauczaniem języka, jaki przyświeca pracy każdego nauczyciela, to promowanie kraju pochodzenia i jego dorobku.

Szkoła w Sterling Heights jest największą szkołą języka polskiego w stanie Michigan z gronem oddanych sprawie nauczycieli, dobrze pojmujących i interpretujących zadania takowej placówki. Na przestrzeni tych 30 lat kilkakrotnie zmieniał się skład grona nauczycielskiego, następowała naturalna rotacja, ale znakomita ich większość to nauczyciele z dłuższym stażem. Wielu zostało wyróżnionych medalami



Grono pedagogiczne Szkoły Języka Polskiego im. A. Mickiewicza w Sterling Hts., Michigan.



Uczniowie klasy licealnej prezentują lirykę miłosną Adama Mickiewicza.



Inscenizacja powieści "Rękawiczka".

Komisji Edukacji Narodowej. A zatem nietrudno wyobrazić sobie efektywność pracy szkoły, w której uczyli i uczą nauczyciele posiadający medale. Wszystkich, i tych odznaczonych z długoletnim stażem i tych, bez medalu z krótszym stażem cechuje inwencja i zaangażowanie. Czytelnikom GŁOSU NAUCZYCIELA nie trzeba omawiać trudu pracy, cotygodniowych (w niektórych szkołach codziennych) problemów i trudności. Trudności powodowanych brakiem odpowiednich podręczników i opracowań do nauki języka, czy chociażby, zdawać by się mogło, prozaicznych plakatów czy ilustracji ukazujących piękno Polski. Kreda, tablica i Elementarz z nieco już archaicznym językiem i infantylnymi czytankami, to naprawdę za mało, aby zainteresować ucznia w dobie internetu. Ale problem podręczników i pomocy dydaktycznych, to temat na inny artykuł.

Inspiracją niniejszego artykułu jest specjalna akademicka zwana **Wieczornicą Mickiewiczowską**, jako że lekcja to, poza nauczaniem języka, również kształtowanie pozytywnych wyobrażeń o Polsce i polskiej kulturze w klimacie szacunku. Wieczornica Mickiewiczowska, jedna z wielu uroczystości, została zapoczątkowana 10 lat



Od lewej: Halina Derlik i Grażyna Sandel – koordynatorki "Wieczornicy Mickiewiczowskiej"



Inscenizacja utworu "Najpiękniejsza książka" Stanisława Wasylewicz. Przy stoliku sam pan Mickiewicz.

temu i stała się tradycją szkoły. Odbywa się co dwa lata, a więc w tym roku, 17 lutego 2002, odbyła się już po raz piąty. Około 30 uczniów, głównie z klas starszych, co jest zrozumiałe z uwagi na niełatwy język i tematykę utworów Mickiewicza, dało popis swych umiejętności aktorskich i opanowania języka polskiego oraz przystosowania do uczestnictwa w polskiej kulturze dla polskiego widza. A należy pamiętać, że polski odbiorca wychowany na twórczości Mickiewicza, potrafi ocenić nie tylko opanowanie roli przez artystę, ale również całość dobranej programu. Gromkie brawa i pochwały w kuluarach dowiodły, że akademie wypadły raz jeszcze doskonale. Różnorodność i bogactwo twórczości naszego wieszczą się niemal kopalnią materiału na długie lata, na wiele jeszcze wieczornic. Bo i prawdę mówiąc, każda wieczornica jest podobna, a jednak inna. Inne utwory i inne inscenizacje nadają uroczystości nowych barw, wywierają nowe wrażenia. Zmieniają się koordynatorzy wieczornic, ale w przygotowanie zaangażowani są niemal wszyscy nauczyciele i wszyscy jednakowo przeżywają występy swoich podopiecznych.

Od trzech lat pracuję w tej szkole i, bez cienia kokieterii, poczytuję sobie to za zaszczyt. Cieszę się, że dane mi było znaleźć się w tak wspaniałym gronie. W każdym roku szkolnym mam okazję bliżej poznać pracę szkoły i ogromne zaangażowanie nauczycieli, ich entuzjazm i niezłomność, determinację i wiarę, a przede wszystkim pracowitość. Te właśnie cechy polonijnego nauczyciela, przy współpracy rodziców i duchownych, dają nam chwile wzruszeń, spotkań w niecodziennej scenerii i polskiej atmosferze.

Z kolei polonijna młodzież, która jest zdolna i pracowita, ma szansę pogłębiać wiedzę, uczyć się zachowania na uroczystościach oraz zaprezentowania swojej pracy i umiejętności przed większym audytorium, niż rodzina czy grono rówieśników. Ci młodzi stają się elitarną grupą tego kraju.

Za konkluzję powyższego artykułu niech posłuży myśl ks. Krasickiego: *Ten tylko pojął do brze, co to znaczy życie, kto obowiązki swoje pełni należycie.*

**Tekst i zdjęcia – Elżbieta Tumiłowska
Nauczycielka Szkoły Języka Polskiego
w Sterling Heights w stanie Michigan
20 maja 2002**



Polonez odtarńczony w strojach epokowych spowodował, że całość wypadła spektakularnie.

TYLE ZADAŃ DO WYKONANIA...



Barbara Szenk

Tym razem kwartalne zebranie Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce odbyło się 24 lutego 2002 w gościnnych progach kościoła Świętego Krzyża w nowojorskiej dzielnicy Queens, a jego gospodarzami byli ks. proboszcz Piotr Żendzian i dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II, Waldemar Rakowicz.

Porządek obrad, z którym zapoznał zebranych prezes CPSD Jan Woźniak, obejmował kilka zasadniczych zagadnień istotnych dla oświaty polonijnej w bieżącym roku szkolnym. Wśród tych zaplanowanych do realizacji w najbliższym czasie, o czym poinformowała sekretarz organizacyjnej Centrali, Maria Zielińska, znalazło się zadanie przygotowania młodzieży do finałowego konkursu o Ignacym Paderewskim w terminie do 20 kwietnia 2002; temat pracy konkursowej brzmi: O Ignacym Paderewskim, polskim kompozytorze i polityku, mówiono: „Służył Ojczyźnie i sztuce”. Uzasadnij, dlaczego. Uczestnictwo w konkursie zobowiązuje uczniów do napisania monografii o życiu i działalności tego wybitnego Polaka.

Na 12 maja 2002 zaplanowano w Amerykańskiej Częstochowie, PA, obchody „Dnia Polskiej Szkoły” pod hasłem „Piękno tańca i piosenki polskiej”, a każda biorąca w nich udział placówka oświatowa ze względów organizacyjnych będzie miała do dyspozycji nie więcej niż 8 minut i będzie mogła zaprezentować tylko jeden taniec bądź jedną piosenkę. „Nie będzie to bowiem prezentacja dorobku szkół, jak było dotychczas, lecz raczej wspólna zabawa, wspólne widowisko” – powiedziała zebrany sekretarz Centrali Barbara Chętnik.

Prezes Centrali Jan Woźniak zaapelował do szkół, aby w maju, wzorem takich placówek z Passaic, jak Polska Szkoła Doksztalająca im. Adama Mickiewicza i wtórująca jej Polska Szkoła Doksztalająca im. Gen. Kazimierza Pułaskiego, aktywnie włączyły się do obchodów Mie-

siąca Oświaty Polonijnej, inicjując spotkania z ludźmi pióra, organizując wystawy propagujące polonijne czasopisma bądź prezentujące ciekawe artykuły prasowe z życia Polonii.

Dalsza część zebrania upłynęła na rozważaniach dotyczących VII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, który planowany jest w dniach 24-27 maja 2002 na terenie Uniwersytetu Nevada w Las Vegas. Jest to niewątpliwie największa impreza oświatowa w tym roku szkolnym, której przygotowaniem pod względem merytorycznym i formalnym zajmują się Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas przy współpracy następujących organizacji: Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce, Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Chicago, Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża Stanów Zjednoczonych w Kalifornii, Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Detroit.

Jak powiedziała zebrany wizytator Centrali Halina Osysko, VII zjazd zachowa program „warsztatów metodycznych”, lecz będzie ich nieco mniej niż na poprzednich zjazdach, co pozwoli uczestnikom na większy udział w dyskusji. Przewidziane są także krótsze niż w latach ubiegłych, bo tylko 20-minutowe lekcje pokazowe oraz proponowane są tzw. panele tematyczne, jako nowa forma pracy zjazdu. Grupa programowa przewiduje też wymianę poglądów na temat dziejowej roli Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego w życiu obu narodów: polskiego i amerykańskiego oraz uważa za konieczne włączenie kilku godzin dyskusji dotyczącej wykorzystania internetu jako źródła informacji o Polsce i Polonii. „VII zjazd – jak stwierdził w konkluzji dr Edmund Osysko – pozwoli więc przedyskutować najistotniejsze sprawy, przed jakimi stoi szkolnictwo polonijne na początku XXI wieku”.

**Barbara Szenk
13 marca 2002**

ŚWIĘCONE U JUBILATKI

W sobotę szóstego kwietnia 2002 r. audytorium Szkoły św. Izydora przybrało świąteczny wygląd. Długie stoły pokryto białymi obrusami i ustawiono na nich półmiski i talerze z pokrojoną kielbasą, połówkami gotowanych jaj. Nie zabrakło kraszanek, sałatek, chrzanu, baranków z masła, galaretek, ciast, ciastek, wśród których królowały sporej wielkości, z drożdżowego ciasta, baranki o pachnącej kokosowymi wiórkami sierści. Nie zabrakło też zieleniącego owsa w doniczkach, pięknie dekorującego zastawę.

Uczniom, przyjaciółom szkoły, gościom i oczywiście nauczycielkom ślinka ciekła na widok tylu przysmaków. O godzinie 11:30 rano ksiądz prałat Jan Mirecki, proboszcz kościoła św. Izydora w Riverhead, poświęcił pokarmy i zasiedliśmy do stołów, aby spożyć śniadanie wielkanocne.

Po smacznym śniadaniu uczniowie pod kierownictwem nauczycieli rozpoczęli gry i zabawy z pisankami: chowanie, szukanie jajek na boisku szkolnym, gry w workach, noszenie jaj w łyżce, tarzanie na pochylni i inne gry i zabawy.

W tym samym czasie rodzice i goście spędzają czas siedząc przy stołach i prowadząc ciekawe rozmowy. Po tradycyjnej dwugodzinnej zabawie wielkanocnej rozbawieni uczniowie wrócili do audytorium, gdzie posilili się jeszcze raz smakołykami, ciesząc się też z wygranych jaj, które zabrali ze sobą do domów.

Oczywiście, większość polskich szkół w Stanach Zjednoczonych urządza święcone śniadanie, ale my w Riverhead na Long Island organizowaliśmy je po raz trzydziesty – tyle bowiem lat „stuka” w tym roku Polskiej Szkole im. św. Maksymiliana Marii Kolbe w naszym miasteczku Riverhead.

Wiesława Mroczek-Kamińska
Nauczycielka Polskiej Szkoły Dokształcającej
im. św. Maksymiliana Kolbe przy parafii
św. Izydora w Riverhead, New York
1 maja 2002



Święcone, 6 kwietnia 2002. Ks. proboszcz Mirecki święci pokarmy.

NASZA SZKOŁA

St. Stanislaus Kostka Polish School
10 Lanza Avenue
Garfield, NJ 07026

Szkoła Języka i Kultury Polskiej im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, New Jersey, powstała we wrześniu 1994 roku z inicjatywy polskich pedagogów. W roku szkolnym 2001/2002 – języka, kultury polskiej, historii i geografii uczyło 18 nauczycieli i trzech nauczycieli od muzyki, tańca oraz plastyki.

Tradycje naszej szkoły

Uczestniczymy w wielu uroczystościach polskiej grupy etnicznej. Organizujemy spotkania dzieci i młodzieży szkolnej na zajęciach lekcyjnych oraz uroczystościach szkolnych: Dzień Nauczyciela, Święto Niepodległości Polski, Chodinka Szkolna, Bal Karnawałowy i Dzień Matki. Wprowadziliśmy piękny wiosenny zwyczaj Dzień Otwartej Polskiej Szkoły połączony z pasowaniem pierwszoklasistów. Treść jest prosta „Będę się uczył języka polskiego oraz szanował kulturę polską”.

Klasa 2002

Wychowawca klasy: Żak, Lucyna.

Po ośmiu latach nauki kończymy Polską Szkołę im. Św. Stanisława Kostki w Garfield. Dotarliśmy do końca w grupie 20 osób. Nasza klasa składa się z 11 dziewcząt i 9 chłopców:

Magdalena Błaszczak
Daniel Bąk
Justyna Cierpisz
Szymon Butryn
Barbara Gawlik
Mark Janusz
Justyna Kwaśnik
Adam Kowalczyk
Iwona Leja
Patrik Luboch
Nicole Sobiepan
Adam Paż

Agnieszka Stój
Janusz Pustkowski
Magdalena Tyrpień
Krzysztof Serafin
Judyta Wątek
Peter Swolek
Natalia Wołoszyn
Kornelia Znak

W imieniu Dyrekcji, Główna Pedagogiczna oraz Komitetu Rodzicielskiego żegnamy absolwentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Garfield, New Jersey. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza pozwoli Wam kultywować tradycje polskie, nie tylko w Waszym życiu osobistym, ale również w wieloetnicznym społeczeństwie amerykańskim. Poprzez zachowanie takiej postawy będziecie wypełniać jedno z najistotniejszych zadań Polonii.

Gratulujemy!

Mówią absolwenci i ich rodzice.

Justyna Cierpisz: To były dobre lata, które pozwoliły mi kształtować mój język i samą siebie. Dziękuję nauczycielom i rodzicom, że mi w tym pomogli.

Rodzice: Jesteśmy Polakami i chcemy, by nasze dzieci mówiły, pisały i czytały po polsku. To napewno będzie im pomocne w życiu. Życzymy córce Justynie dużo sukcesów i mamy nadzieję, że ona też zadba o polską edukację swoich dzieci.

Judyta Wątek: Chciałabym podziękować moim rodzicom, że wysłali mnie do Polskiej Szkoły, która uświadomiła mi, czym jest dla mnie moja ojczyzna. Za to właśnie dziękuję im i nauczycielom.

Rodzice: Postanowiliśmy wysłać córkę do polskiej szkoły, żeby знаła historię i kulturę swego kraju i nie zapomniiała, skąd pochodzi. Życzymy jej spełnienia marzeń i wielu osiągnięć na tej amerykańskiej ziemi.

Natalia Wołoszyn: Dziękuję rodzicom i nauczycielom Polskiej Szkoły, miałam jedyną okazję nauczyć się czegoś o Polsce i dziękuję im za to!

Rodzice: Wysłaliśmy naszą córkę do Polskiej Szkoły, żeby poznała polski język i historię na-

szej ojczyzny. Mamy nadzieję, że nigdy nie zapomni języka swoich przodków.

Daniel Bąk: Chciałbym podziękować moim rodzicom i nauczycielom, którzy w czasie ośmioletniej pracy kształtowali mój język, przekazali kulturę i tradycję ojczystego kraju.

Rodzice: Szkoła, nauka języka i kultury polskiej to główne nasze założenia wychowawcze. Chcielibyśmy, aby nasz syn zawsze pamiętał skąd, się wywodzi jego korzenie i przekazywał je następnym pokoleniom. Życzymy mu dalszych sukcesów w nauce.

Klasa 2002: Dokładnie połowa z nas urodziła się już poza granicami Polski, ale dzięki rodzicom i nauczycielom zachowaliśmy polski język i pamiętamy o polskich korzeniach. Wszyscy postaramy się zachować naszą polskość i przekazać ją naszym dzieciom.

Nasi nauczyciele

Jolanta Bąk
Jadwiga Callahan

Halina Cechowska – muzyka
Anna Guzik – pomoc nauczyciela
Marta Guzik
Joanna Janik
Małgorzata Niepokój-Laszcza
Małgorzata Polus
Halina Pyttel – wicedyrektorka
Ewa Sadowska-Chętnik – dyrektorka
Halina Sibik – plastyka
Krystyna Siedlecka
Emilia Sowa
Natalia Stobierska
Joanna Syniec
Zofia Szczęch
Elżbieta Tęcza-Kasica – muzyka
Bogumiła Tomczyk
Małgorzata Tyszko – pomoc nauczyciela
Lucyna Żak

**Opracowanie: Grono Pedagogiczne Szkoły
im. św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ
Maj 2002**



Siedzą od lewej: Krystyna Siedlecka, Emilia Sowa, Joanna Janik, Ewa Sadowska-Chętnik, Bogumiła Tomczyk. Stoją od lewej: Lucyna Żak, Małgorzata Niepokój-Laszcza, Jolanta Bąk, Halina Pyttel, Joanna Syniec, Jadwiga Callahan, Natalia Stobierska.

JEST TAKA SZKOŁA...

Ta szkoła na pozór nie różni się od wielu innych polskich sobotnich szkół dokształcających, jakie działają w Stanach Zjednoczonych. Na codzień boryka się z podobnymi problemami, realizuje podobny program dydaktyczno-wychowawczy, ma podobną strukturę organizacyjną. Jest jednak coś, co ją wyróżnia – jako jedna z pierwszych, jeśli nie jedyna w Ameryce, posiada... pracownię komputerową.

Pierwsze zapiski o szkole pojawiły się przed siedmioma laty w 1995 roku w tygodniowych wiadomościach parafialnych kościoła św. Stanisława Kostki na Staten Island. Zapiski były skromne, bo nie mogły być wówczas inne. Tę szkołę tworzyło bowiem trzynaścioro dzieci chętnych do poznania historii, kultury i języka swoich przodków. Zróżnicowana pod względem wieku, znajomości języka mówionego i pisanego oraz dojrzałości szkolnej grupa uczniów stanowiła z konieczności jeden oddział klasowy. Niełatwą więc rolę miał do spełnienia nauczyciel i wychowawca tej klasy, gdyż takiej sytuacji nie przewidywały podręczniki teorii nauczania i wychowania obowiązujące na polskich uczelniach pedagogicznych. Na prośbę ks. Józefa Tokarczyka, ówczesnego wikarego parafii na Staten Island, tego trudnego zadania podjęła się mgr Ewa Wiśniewska, z czteroletnim stażem w szkolnictwie, nauczycielka z Polski, przybyła rok wcześniej do Stanów Zjednoczonych.

Trudny rok

„Był to bardzo trudny rok – wspomina początki pracy Ewa Wiśniewska, dzisiaj dyrektor szkoły. – Byłam bliska załamania. Nie widziałam efektów swojej pracy. Sądziłam, iż dzieci pochodzące z polskich rodzin, siłą rzeczy muszą dobrze mówić po polsku. Kiedy okazało się, że jest inaczej, było to dla mnie wielkim zaskoczeniem. Niełatwo było prowadzić lekcje z klasą, gdzie obok dziecka bez trudności porozumiewającego po polsku znajdowało się takie, które

w ogóle nie znało języka ojczystego, a przy tym była między nimi różnica wieku rzędu kilku lat. Doświadczenie wyniesione z kraju na niewiele się zdało. Trzeba było zaczynać od zera. Szkoły polonijne potrzebowały i potrzebują Siłaczek”.

To, że zdecydowała się kontynuować pracę w tej placówce również w następnym roku, było wyłącznie zasługą rodziców, którzy dodawali jej otuchy, służyli pomocą, przekonywali, że jest dzieciom potrzebna. Na zajęcia zapisało się wówczas ponad trzydziestu uczniów, co pozwoliło zatrudnić drugiego nauczyciela, Michała Koleckiego.

Dzisiaj polska szkoła, której nadano imię Jana Pawła II, liczy sobie około siedemdziesięciu wychowanków, podzielonych na cztery grupy programowe. I tak wychowawcą grupy I – licząc w kolejności od najmłodszej do najstarszej – jest Małgorzata Dąbrowska, grupy II – wspomniana wcześniej Ewa Wiśniewska, grupy III – Maria Pyrycz, a ostatnią – najstarszą – opiekuje się Agnieszka Wała. Lekcje religii, na które chętnie przychodzą nawet dzieci uczące się na codzień w szkołach katolickich, prowadzi Ewa Sikorska. Pani Ewa podbiła ich serca grą na gitarze i śpiewem. Ktoś, kto przypadkiem odwiedzi tę szkołę, przechodząc obok salki usytuowanej w bocznym skrzydle kościoła, usłyszy zapewne harmonię dziecięcych głosów połączonych wspólnym śpiewaniem pieśni religijnych. Może być wówczas pewien, że w klasie obok dzieci poznają dogmaty wiary.

W niewielkim pomieszczeniu, tuż obok biblioteki i wypożyczalni kaset video z polskimi filmami, znajduje się... pracownia komputerowa. Polska szkoła zawdzięcza jej powstanie księdzu Markowi Suchockiemu, obecnemu proboszczowi kościoła św. Stanisława Kostki, który w znany tylko sobie sposób uzyskał na ten cel od władz miasta pieniądze, pochodzące z funduszu na rzecz rozwoju kultury i oświaty poszczególnych grup etnicznych. Pracownia wyposażona jest w pięć komputerów podłączonych do komputera głównego oraz w profesjonalną drukarkę ze skanerem i faksem. Wszystkie komputery posiadają jednakowe oprogramowanie, na które składają się dyskiety z pro-



Dzieci w pracowni komputerowej.

gramami edukacyjnymi i graficznymi. Można też korzystać z internetu za pomocą szybkich łączy kablowych.

Dzieci bardzo lubią zajęcia w pracowni komputerowej.

Rekompensuje im ona zapewne brak osobnych sal lekcyjnych w szkole, jako że wszystkie przedmioty, z wyjątkiem katechezy i zajęć komputerowych właśnie, odbywają się w audytorium kościoła, gdzie poszczególne zespoły klasowe są oddzielone od siebie jedynie imitującymi ścianki działowe przepierzeniami. Jest to niezwykle uciążliwe, ale na rozwiązanie tego problemu szkoła jeszcze musi poczekać.

Z nauczycielem informatyki, Arturem Wałą, uczniowie poszczególnych klas spotykają się raz w miesiącu. Najmłodsi zapoznają się wówczas z obsługą komputera, tworzą rysunki, które następnie wypełniają kolorami i podpisują w języku polskim, utrwalają znajomość alfabetu i liczb korzystając z programów edukacyjnych, starsi – surfując po internecie, gromadzą wiadomości z historii i geografii Polski.

Pracownia komputerowa, która liczy sobie prawie trzy lata, jest niewątpliwie dumą tej pla-

cówki. Wystarczy wspomnieć, iż jest to jedna z pierwszych, jeśli nie jedyna, pracownia tego typu w polskiej szkole dokształcającej. Aby zapoznać się z zasadami jej działania, na początku marca 2002 szkołę odwiedzili: przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko i jego żona, Halina Osysko, wizytator Centrali Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce. W efekcie tej wizyty uczniowie najstarszej klasy przygotowują się do lekcji o Tadeuszu Kościuszcze i Kazimierzu Pułaskim, z wykorzystaniem informacji, jakie o tych wielkich Polakach umieszczone są na stronach www. Nagranie tej lekcji, utrwalonej na kasecie video, zostanie zaprezentowane pod koniec maja na VII Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Las Vegas i będzie ono zapewne wstępem do dyskusji na temat roli internetu we współczesnej dydaktyce. Należy więc się spodziewać, iż o Polskiej Szkole im. Jana Pawła II na Staten Island – tej wyjątkowej w szkolnictwie polonijnym placówce, która posiada własną pracownię komputerową i korzysta z internetu w ramach zajęć programowych – będzie się wiele mówiło.

Barbara Szenk
Rzecznik prasowy Centrali
20 maja 2002

NA BIWAKU JAK U MAMY

Wprawdzie Polska Szkoła Dokształcająca im. św. Józefa w Poughkeepsie, NY, zamknęła swoje podwoje na początku czerwca, to jednak rok szkolny zakończył ostatecznie dwutygodniowy biwak pod namiotami, zorganizowany w wigilię sobótkowej nocy. A ponieważ wedle dawnego prasłowiańskiego obyczaju ta najkrótsza noc w roku była porą harców i zabaw, nie mogło ich też zabraknąć na obozie szkolnej dziatwy.

O godzinie 2:00 po południu, w sobotę, na polance Polonia Park rozpoczęła się obozowa krzątania. Zjeżdżali powoli amatorzy wypoczynku pod namiotami: dzieci z polskiej szkoły, ich rodzice, a nierzadko – dziadkowie. Jedni znosili sprzęt, inni rozbijali namioty, jeszcze inni pracowali w kuchni. Wśród nich królowa-

ła wszechobecna dyrektorka szkoły Waleria Sagan. Oceniała wszelkie działania fachowym okiem, doradzała, a kiedy było trzeba, zakasywała rękawy i zabierała się do pracy. Równomiernie rozbrzmiewały dwa języki: szeleszcząca polszczyzna i zdecydowanie śpiewniejszy, aczkolwiek bardziej gardłowy – angielski.

„Nasi uczniowie urodzeni w Stanach Zjednoczonych należą przeważnie do trzeciego pokolenia Polaków – powiedziała Waleria Sagan. Większość z nich mówi po polsku bardzo słabo, bądź nie mówi w ogóle. Języka polskiego uczą się najczęściej od dziadków, gdyż urodzili się z małżeństw mieszanych, a w domach dominuje angielski. Dlatego też w szkole przeważają klasy z podstawowym poziomem nauczania języka polskiego”.



Na biwaku.

Z trzydziestodwuosobowej grupy uczniów tylko kilkoro nie dojechało na biwak. W sumie, wraz z rodzicami i dziadkami, na polankę przybyło około siedemdziesięciu osób. Biwak rozpoczął się oczywiście szkolnym akcentem. Wyróżniający się w nauce i zachowaniu uczeń Sebastian Nieć otrzymał list gratulacyjny podpisany przez ambasadora RP w USA Przemysław Grudzińskiego. List ten uroczystie wręczył mu prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalcających Jan Woźniak, ale zanim to nastąpiło, zebrani odśpiewali dwa hymny: polski i amerykański.

Później obozowicze mogli się oddać ulubionym zajęciom. Chłopcy wędkowali w asyście tatusiów, dziewczęta w towarzystwie mam i nauczycielki Marioli Koziół wybierały ze stosu wonnych ziół kwiaty bylicy, koniczyny, rumianków, a potem wypłatały z nich wianki. Gromadka najmłodszych dzieci z dyrektorką Walerią Sagan, nauczycielką Anną Kołodziejską i kilkoma mamami w iście rodzinnej atmosferze bawili się w kółku.

W kręgu prastarej tradycji

W romantycznej scenerii, nad wartkim potokiem Wappinger Creek przecinającym pagórkowaty teren, rozegrał się kolejny rozdział biwakowego scenariusza. Najpierw jednak Mariola Koziół opowiedziała dzieciom o prasłowiańskiej sobótkowej tradycji, o puszczaniu wianków na wodę, o niezwykłej mocy kwiatu paproci.

Dziewczęta z wiankami na głowie zgromadziły się na wzgórzu, nieopodal brzegu, gdzie rzeka płynęła wartko, chłopcy zaś zbiegli w dolinę, gdzie wody strumienia płyną leniwie i rozlewają się szeroko. Tutaj czekali na swój „łup”. Dziewczęta tym czasem rzuciły wianki do wody, a ktoś z tłumu zanucił:

„Oj, czego płaczesz moja dziewczyno?
ach, cóż ci za niedola?”

Chłopcy zwiłali się jak w ukropie pragnąc wyrwać wianki powierzone wartkiemu nurtowi. A chór głosów śpiewał:

„Przybądź do mnie,
dam ci kwiat paproci”.

Dziewczęta z zacięciem przyglądały się tej scenie. Tym, których wianek zatonął, lub nie został schwytany, nie pozostało nic innego, jak pogodzić się z faktem, iż na zamążpójście muszą jeszcze poczekać.

Przy ognisku

Zanim rozpalono ognisko, dzieciarnia wzięła udział w wyścigach w workach. W chwilę później wszyscy usiedli wokół ognia. Jeden z uczniów grał na akordeonie. Przy rzewnej muzyce śpiewali dorośli i dzieci.

„Tradycją naszej szkoły – powiedziała nauczycielka i jednocześnie księgowa szkoły Irena Kunicka – są wspólne występy. Czy to podczas jasełek, czy innej okazji, w programie biorą udział nie tylko dzieci, lecz także rodzice i dziadkowie. Dzieci się wówczas cieszą, że nie tylko one muszą się uczyć tekstu na pamięć”.

„W tej szkole – dodał Zenon Kunicki – wszyscy pracują społecznie. Nikt za swoją pracę nie otrzymuje nawet dolara. Ci, którzy mieszkają poza Poughkeepsie, pokrywają nawet koszty dojazdów z własnej kieszeni. Symboliczne opłaty za szkołę wprowadzono dopiero w tym roku. Aby zdobyć pieniądze na podręczniki szkolne, na nagrody dla dzieci i inne potrzeby, organizujemy zabawy. Wszyscy starają się, jak możemy, aby zrobić coś dla Polonii, dla naszych dzieci. A motorem tych działań jest dyrektorka szkoły Waleria Sagan”.

Około północy plac wokół ogniska opustoszał. Niektórzy opuścili go wcześniej, być może w poszukiwaniu kwiatu paproci... Pozostali udali się do namiotów. Nazajutrz czekał ich kolejny, pełen atrakcji dzień.

Barbara Szenk
NOWY DZIENNIK, 9 lipca 2002

40 LAT W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

JUBILEUSZ KSIĘDZA BRONISŁAWA WIELGUSA Z LINDEN, NEW JERSEY

Z racji niecodziennego wydarzenia w kościele św. Teresy w Linden, NJ, zgromadziło się w niedzielę 16 czerwca 2002 wielu parafian, zaproszonych gości, duchownych oraz dostojników kościelnych. Była ku temu podwójna okazja. W dniu, wypełnionym liturgią w intencji wszystkich ojców, obchodzono jeszcze jedną uroczystość – 40 rocznicę święceń kapłańskich proboszcza tej parafii, ks. prałata Bronisława Wielgusa.

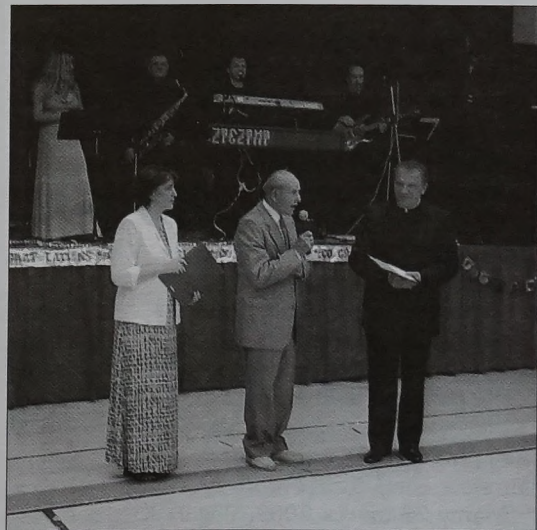
Punktualnie o godz. 3:00 po południu rozpoczęła się koncelebrowana przez jubilata, wraz z czterdziestoma kapłanami, msza dziękczynna, w której uczestniczyli między innymi: Paweł Butkoski, biskup w Metuchen, NJ; biskup pomocniczy archidiecezji w Newarku, Dominik Macaroni oraz ojciec Lucjusz Tyrasiński, prowincjał ojców paulinów w Amerykańskiej Częstochowie, PA. Homilię wygłosił ks. Krzysztof Bugno, salwatorianin, proboszcz Blessed Sacrament Parish w Gary, Indiana. Młody, ale bardzo ambitny zespół młodzieżowy z miejscowego kościoła, prezentujący muzykę sakralną, uświetnił uroczystość znakomitym występem.

Mniej oficjalny charakter miało spotkanie przy obiedzie w audytorium kościoła, gdzie zebrani mieli okazję złożyć Jubilatowi gratulacje. Kolejka składających życzenia była długa, a znaleźli się w niej nie tylko zwierzchnicy kościoła, księża, siostry służebniczki i parafianie, ale także ci, z którymi ks. Bronisław Wielgus przez lata współpracował jako kapelan. Wśród nich byli przedstawiciele dawnego Koła Młodzieży Polskiej i Polskiego Klubu Uniwersyteckiego w New Jersey oraz reprezentanci Centrali Polskich Szkół Doksztalcających z prezesem Janem Woźniakiem, który powiedział: „Szkoła i dzieci były zawsze blisko księdza w Polsce. Tutaj też nie stało się inaczej”. Barbara Chętnik, sekretarz wykonawczy Centrali podkreśliła, iż ks. Bronisław Wielgus wyrażał i ciągle wyraża żywe zainteresowanie osiągnięciami szkolnic-

twa polonijnego, uczestniczy we wszystkich zebraniach Centrali i organizowanych przez nią imprezach międzyszkolnych, a w Amerykań-



Ks. Bronisław Wielgus odprawia jubileuszową mszę świętą.



Składanie życzeń Jubilatowi. Od lewej: Barbara Sadowska-Chętnik, Jan Woźniak i ks. Bronisław Wielgus.

skiej Częstochowie, gdzie co roku odbywa się przegląd dorobku polskich szkół, jest jednym z najwierniejszych widzów, który nie opuszcza występu żadnej szkoły i żadnego dziecka.

Ksiądz Bronisław Wielgus jest postacią znaną ze swej działalności w środowisku polonijnym, gdyż od niemal 25 lat pełni wśród Polonii swą kapłańską posługę. Do Stanów Zjednoczonych przybył w 1977 roku w grupie sześciu księży na zaproszenie arcybiskupa Piotra Geretiego do pracy w polsko-amerykańskich parafiach. Początki jego duszpasterskiej misji związane są z kościołem św. Teresy w Linden, gdzie do 1980 roku pełnił obowiązki wikariusza i gdzie po wielu latach, już jako proboszcz, powrócił ponownie. Przez kolejnych osiem lat był wikarym w parafii św. Wojciecha w Elizabeth, NJ. To właśnie wówczas zadzierzgnęły się jego głębokie więzi ze szkolnictwem polonijnym, z którym obecnie, wprawdzie w nieco innym charakterze, nadal współpracuje. W latach 1980 – 1987 ks. Wielgus łączył obowiązki ka-

plańskie z pracą na stanowisku dyrektora Polskiej Szkoły Doksztalającej im. ks. Piotra Skargi działającej przy parafii w Elizabeth, a kiedy w 1988 roku objął probostwo w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Harrison, został – i jest nim do dzisiaj – kapłanem Centrali Polskich Szkół Doksztalujących w Ameryce. W latach 1992 – 1997 po opuszczeniu Harrison był zwierzchnikiem parafii św. Jadwigi w Elizabeth, a od roku 1998 do chwili obecnej sprawuje urząd proboszcza w kościele św. Teresy w Linden, gdzie cieszy się szacunkiem i zaufaniem parafian. Niedzielne spotkanie w audytorium kościoła ukazało to w pełni.

Agata Lorenc, jedna z organizatorek jubileuszu ks. Wielgusa, powiedziała: „Zorganizowaliśmy tę uroczystość z wdzięczności dla księdza prałata, gdyż jest on nie tylko oddanym parafii proboszczem i kapłanem, lecz także wspnianym człowiekiem”.

Barbara Szenk
Lipiec 2002

ŚWIĘCONE U „SIENKIEWICZA”

Od Redakcji: „Sienkiewicz” to Polska Szkoła im. Henryka Sienkiewicza przy parafii św. Błażeja w Summit, Illinois.

Motto:

KORONA

*Tulić Jego głowę z pierwszymi włosami
w Betlejem pod gwiazdą uprzejmie schyloną
w Nazarecie głaskaną Maryi rękami
kto przytuli do siebie z koroną ciemnową*
(ks. Jan Twardowski)

Mamy 23 marca 2002. Wigilia Niedzieli Palmowej. „Sienkiewicz” przerywa naukę i celebrowa pamiątkę Męki i Zmartwychwstania

*Biją dzwony.
Chwalbę twoją dziś śpiewają,
Zmarwychwstały Boży Lwie!”*
(S. Wyspiański)

Pańskiego. Nastrój świąteczny. Będziemy rozważać największą tajemnicę naszej wiary – Triduum Paschalne. Te wielkie Boże sprawy przybliżą nam nasi najmłodsi w swoim programie artystycznym. Równocześnie zanurzymy się w bogatą polską tradycję związaną z Wielkim Postem, a szczególnie z Wielkim Tygodniem.

Tradycja bowiem to – „przekazywane z pokolenia na pokolenie historycznie ukształtowane obyczaje, poglądy, wierzenia, zasady postępowania, sposoby myślenia, zwyczaj”. (Słownik języka polskiego) A w niej wspaniałe stop dwóch szlachetnych kruszców – elementów chrześcijańskich i pogańskich, czyli prastarych obrzędów naszych przodków Słowian. Taka jest nasza polska kultura i zarazem europejska (śródziemnomorska).

Popisy chóru szkolnego.



Na wstępie narrator informuje słuchaczy: Wielkanoc według tradycyjnych wierzeń jest zwycięstwem życia nad śmiercią. Święta Wielkanocne to również święta wiosny. Po największym cudzie, którym było Zmartwychwstanie, przeżywamy codziennie cud przemian w przyrodzie – cud wiosny.

Po czym stwierdza:

Największym i najpiękniejszym świętem świata chrześcijańskiego jest uroczysty obchód „Pamiętki Zmartwychwstania Pańskiego”. Do święta tego przygotowujemy się w czasie Wielkiego Postu. Wielki Post rozpoczynamy w Środę Popielcową. Kapłan posypuje głowy wiernych popiołem na znak pokuty.

Wielki Tydzień rozpoczynamy w Palmową Niedzielę. Palmowa Niedziela jest pamiątką triumfalnego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Mieszkańcy Jerozolimy witali Pana Jezusa, rzucali pod Jego nogi gałązki palmowe na znak radości i hołdu. Kościół katolicki w Palmową Niedzielę święci palmy przyniesione przez wiernych do kościoła.

Ten podniosły, sakralny charakter Niedzieli Palmowej najlepiej oddaje poetka ludu, Maria Konopnicka:

*W wiejskim kościółku organ gra,
Rozgłośnie dzwony biją,
Srebrzystych dymów lekkie mgły
W blaskach się słońca widać.*

*A przed ottarzem – czy to las?
Las świeży i zielony,
Przyszedł i klęknął pośród nas
I schylił swe korony?*

*A przed ottarzem – czy to szum?
Szum cichy a radosny,
Kiedy Hosanna! Śpiewa bór,
A wiatr w nim rusza sosny?*

*- Nie! Nie zielony to jest las,
Co swe gałązki ściele,
Ale z palmami przyszedł lud
W Kwietniową tę niedzielę.*

Po triumfalnym wjeździe do Jerozolimy nadeszły dni męki, aby się wypełniły pisma. I Wielki Piątek – dzień największej zadumy człowieka nad sensem istnienia i cierpienia. Dzień, w którym nawet niewierzący często zabłądzą do kościoła, pchani jakąś tajemną siłą. W tym dniu pada najtragiczniejsze wołanie: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił!” Nie znam tragiczniejszego wołania! W obliczu

takiej męki można jedynie przemówić słowami poety:

*Z głębokości wołam do Ciebie,
Daj mi, Panie, ten święty motyw,
Abym nigdy nie zapomniał, że nie był,
Abym zawsze był pełen prostoty.
Daj mi, Panie, taką łaskę czystą,
Abym w dzieciach wielkich i świętych
Zawsze wiedział, że Ty jest mój Chrystus,
Abym tylko o Tobie pamiętał.
Abym własnej nie szukał chwały,
Abym własnej nie szukał nagrody,
Ale w jasność Twoją, w światłość białą
Owce Twoje wiódł – owce głodne.
Z głębokości – wysłuchałeś mnie, Chryste,
Z dalekości przyszedłeś do mnie...
daj wytrwanie w światłości twej czystej,
ogromnej.*

(P. Heintsh, *De profundis*)

A potem –

*W których piątek, gdy płakało serce,
wszedłeś nagle zamkniętymi drzwiami -
i złożyłeś mi ręce na głowie,
ręce swoje ranami pokryte.*

*To Ty, Jezu, co się z Tobą stało...?
krzyż rzuciłeś w pobliskich kasztanach -
cierpień ziemskich mi teraz zbyt mało,
ukrytemu nagle w ranach Twoich.
A co będzie, gdy odejdziesz nocą?
ból powróci, smutek, niepokoje...
słyszę jeszcze, choć brzozy trzepocą -
szept jak potok: – Rany moje kochaj.*

Ks. J. Twardowski, *Spotkanie piątkowe*

Nastrój Wielkiej Soboty oddajemy słowami naszej poetki, p. Ewy Szczepańskiej:

KOSZYCZEK WIELKANOCNY

Katecheta:

Jutro jest Wielkanoc,
Jezus zmartwychwstanie,
zjemy uroczyste,
święteczne śniadanie,

A wszystko w koszyczku
Dzisiaj poświęcimy,
Zmartwychwstanie Pana
Radośnie uczcimy.

Dziecko:

Dlaczego jajeczka
pięknie malujemy,
Przecież i tak wszystkie
na Wielkanoc zjemy?

Katecheta:

Jajko – to jest życie
Przez Boga nam dane
I tylko przez Boga
Może być zabrane,
A życie jest piękne
Jak twoja pisanka -
Włóż ją do koszyczka,
Tu koło baranka.

Dziecko:

Dlaczego baranek
W masełku rzeźbiony
W koszyczku, na sianku
Został postawiony?

Katecheta:

Baranek – to Jezus.
W stajni się urodził,
A przez swoją mękę
Nasz świat oswobodził.
Zmazał nasze grzechy
Niewinny Baranek -
O tym przypomina
Wielkanocny ranek.

Dziecko:

Dlaczego jest chlebek,
Buteleczka wina,
Kiełbaska, szyneczka
i soli drobina?

Katecheta:

Swoją Krew i Ciało
Jezus nam zostawił
Kiedy w Wieczerniku

Pierwszą mszę odprawił.
Chleb i wino właśnie
To Chrystusa dary
Dla tych, którzy pragną
dać świadectwo wiary.
Kiełbaska i szynka
Soli potrzebuje.
Do smaku solimy
Wtedy nam smakuje.
Pan Jezus powiedział
Że jesteśmy solą,
Która świat ulepsza
Zgodnie z Bożą wolą.
Swoje dobre serce
Wielu bliźnim okazał,
Wtedy się dowiedzą,
że Jezusa kochasz.

I tytułem zakończenia:

*To ta jedna Noc
nieustannie gwiazdami rozbłyska
w ludzkich duszach spalonych przez grzech,
aby mogły dla niebios zmartwychwstać.
To ta jedna Noc – jak niemiłkająca zorza
Zmartwychwstaniem Syna*

*stanęła nad światem
i trwa. I rozświetla dalekie rozdroża,
wiodące w wieczystą zatriatę.*

*To ta jedna Noc -
Straż oślepiąca – i krzyk niewiast.
Anioł. I odwalony głaz,
otwierający perspektywy nieba.*

*To ta jedna Noc daje nam siłę w nadziei,
że za Judasza wolno się modlić,
że i za siebie wolno się modlić,
choć kur po trzykroć zapieje.*

M. J. Kononowicz,
Etiudy z Wielkiego Tygodnia

I tym pięknym wierszem zamykamy nasz poetycki program przygotowany pod czułym okiem naszych przemyślnych pań: Apolonii Śmigielskiej, Janiny Follmer, Barbary Trętowicz, Magdaleny Kwak, Danuty Rogalnej.

Układ tańców: Katarzyna Nowak. I oczywiście chór pod batutą Jana Capiaka.

A teraz „Poloneza czas zacząć” – chciałoby się powiedzieć. Ale poloneza nie będzie, wszak Wielki Post. Ale za to wspaniały słodki stół przygotowany przez nasze kochane Mamy. Chwała im za to.



Dzieci z młodszych klas.

Siedząc obok Mamy Sylwii (jednej z uczennic) i delektując się słodkim stołem, zapytałem nieśmiało, czy kiedyś zamierzają wrócić na stałe do Polski? Odpowiedziała, że tak. A córka? – spytałem (urodzona w Chicago i mówiąca dobrze po polsku). „Gdybym tylko rzekła słowo – to już się pakuje” – odrzekła wzruszona. (Była kilka razy w Polsce i urzekła ją ojczyzna rodziców i przodków). Zew krwi! „Mnie ta ziemia od innych droższa”!

W tym momencie przypomniała mi się historia opowiedziana przez biskupa Edwarda Janiaka z Wrocławia w czasie rekolekcji u św. Brunona:

„W czasie studiów w Rzymie odwiedziłem grupę Polaków tam mieszkających. Była Wigilia. Mówiłem m. in. o swoim Wrocławiu. W pewnym momencie podeszła do mnie młoda kobieta i oparłszy się na moim ramieniu, wybuchnęła płaczem. Co się stało? – Pytam. Uspokoiwszy się trochę zaczęła mówić: Proszę księdza, mieszkam z rodziną w Rzymie. Mam wspaniałego męża, dzieci, dom. Czyli niemal wszystko. Ale prawie co noc śni mi się Wrocław. Chodzę we śnie jego uroczymi zaułkami, rozmawiam ze znajomymi, żyję pełnią życia.

Nagle budzę się, a tu tylko Rzym”. I znów zew krwi! Oto syndrom Polaka!

I nagle uświadomiłem sobie wielką prawdę. Wszak nasz „Sienkiewicz” nie tylko edukuje młodzież, ale i coś ważniejszego jeszcze spełnia. Oto zanurzając wychowanka w naszej kulturze, historii, tradycji ojców spełnia rolę balsamu na zbolełe dusze tułaczę, „dzieci bez ziemi”. Jest odpowiedzią na zew krwi!

Daje im namiastkę Ojczyzny, bez której każdy z nas jest człowiekiem znikąd, pustym orzeszkiem. Pozwala stłumić nostalgię. Nostalgia! Pamiętam, jak się młodzieży w Polsce mówiło o nostalgii naszych wielkich romantyków. Ale tak naprawdę, to aby to szczególne pojęcie do końca zrozumieć, to trzeba tu być kilka lat za oceanem. Trzeba poznać piekącą gorycz samotności, pustki, nieraz załamania i spożyć czasem posiłek zroszony własnymi łzami. Samo życie! (Dotąd tłumaczył, aż sam zrozumiał – mądrość tego powiedzenia sprawdziłem na sobie)

I właśnie uświadomienie sobie tej szczególnej misji naszego „Sienkiewicza” było dla mnie znakiem nadziei i wiary w sens naszej Zbożnej Pracy.

**Czesław Knych – Polonista
Chicago, Wielkanoc 2002**



Szkolne Święcone.
Z lewej młodzi aktorzy.
Pośrodku stół z potrawami do
święcenia, z prawej chór szkolny.

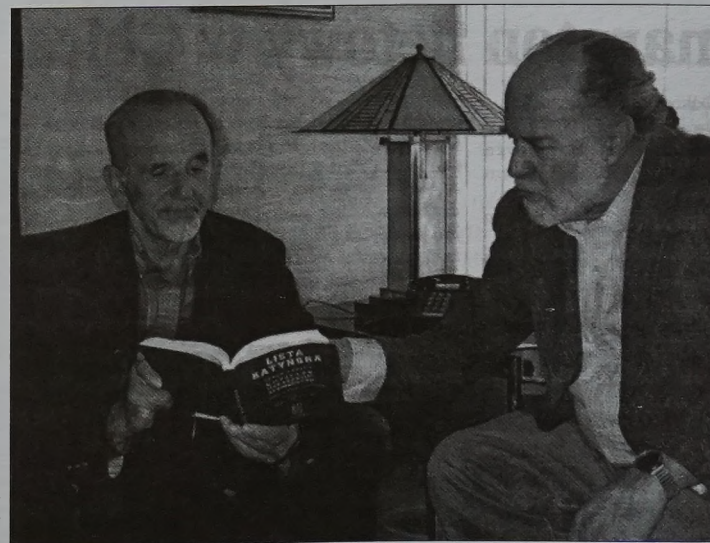
ZAPOMNIANA ODYSEJA

W języku polskim słowo „Syberia” występuje jako synonim i kojarzy się jednoznacznie: wysiedlenie, zsyłka, katorga, ciężka praca, nie-ludzkie warunki, tęsknota, zimno, śmierć. Obraz ten ukształtowany przez lata w historii, na stałe wpisany jest w świadomość milionów Polaków. W czasie komunizmu pamięć o tamtych strasznych wydarzeniach przekazywana była szeptem, przez cudem ocalałych świadków tragedii. Ich relacje w konspiracyjny sposób publikowane były w książkach tzw. „drugiego obiegu”. Prawdziwy strumień informacji tryska w latach 90-tych. Data 17 września 1939 w podręcznikach szkolnych określana jest już jednoznacznie, jako dzień agresji Rosji na Polskę, a na półkach księgarni raz za razem pojawiają się reportaże, wspomnienia i analizy historyczne dotyczące gułagów, zsyłek i Syberii. Na światło dzienne wyciągnięta zostaje tzw. „Zbrodnia katyńska” i wiele innych popełnionych na narodzie polskim. Masowe deportacje Polaków na daleką Syberię, na stepy Kazachstanu – stają się faktem historycznym. Także

trwające prawie 60 lat milczenie mocarstw Zachodniej Europy i nieświadomość kontynentu amerykańskiego, pomału zostają przełamywane. 1.7 miliona Polaków wywiezionych na „nie-ludzką ziemię” przestaje być „białą kartą” w światowej historii.

Trzeba jednak dołożyć wielu starań, aby tragedia jaka spotkała polski naród, nie pozostała tylko lokalną sprawą, żeby każdy kto usłyszy słowo „Syberia” wiedział, że ziemia ta pochłonięła tysiące ludzkich istnień, że głuchym echem odbijał się na niej krzyk płaczu. Aby cały świat dowiedział się o tym fakcie, potrzeba takich ludzi jak Jagna Wright i Aneta Naszyńska. Obie są autorkami filmu **Zapomniana Odyseja** (angielski tytuł **Forgotten Odyssey**), zrealizowanego w Anglii. By stworzyć ten dokument poświęciły kilka lat swego życia.

Film pokazuje historię Polaków przywiezionych do radzieckich gułagów w czasie II wojny światowej. To, co odgrywa istotną rolę w tym przedsięwzięciu, to osobista narracja, archiwalne zdjęcia i historyczne komentarze. To wszystko komponuje się w jedną opowieść o ludzkich potencjałach, używanych przez wielkie siły polityczne. Dokument skierowany jest w szczególności do mieszkańców Ameryki i Europy Zachodniej, a główny cel jaki przyświecał pracy



Prof. Edward J. Kamiński, prezes Rady
Katyńskiej i Wiesław Adamczyk, koordynator
projekcji filmu na Stany Zjednoczone.

obu pań to chęć przerwania milczenia na temat tragedii, która była udziałem milionów Polaków. Film dowodzi także o wielkiej niemocy państw Europy Zachodniej i prawdzie skrywanej przez dziesiątki lat.

Film wyemitowany został już podczas ostatniej jesieni (2001) w Anglii w programie „The History Channel” oraz w Imperial War Museum w Londynie. Po projekcji określony został jako: „Film dokumentalny jeden z najbardziej niepokojących i wstrząsających, jaki kiedykolwiek widziałem” – The Times, London.

Pojawiły się też głosy komentarzy: „Przerażające, że istnieją ludzie, dla których historia XX wieku pozostaje obojętna” – The New Stateman.

„Zdrada Polaków w Jaltie była wystarczająco zła. To co mi się wydaje znacznie gorsze od tego faktu, że nawet teraz, kiedy wiadomo o reżimie Stalina, kiedy decyzje z Jaltę uznawane są jako zdrada, ciągle zapominamy o ofiarach tragedii, wyrzucając ich z naszych serc. Powodem tego jest brak sumienia” – Edward Crankshaw.

The Inhuman Land

Autorki „Zapomnianej Odysei” – Jagna Wright i Aneta Naszyńska, jako cel wyznaczyły sobie dotarcie do jak największej grupy odbiorców na całym świecie. Sprawa Syberii zaś ma się stać tematem o wymiarze światowym i na zawsze ma mieć swe miejsce na kartach historii jako ogólnoludzka tragedia. Jagna Wright tak mówi na temat zrealizowanego przez siebie filmu: „Syberia powinna zapisać się na międzynarodowej karcie historii całego świata, nie tylko jako lokalna sprawa kraju położonego gdzieś we wschodniej części Europy. Film musi dotrzeć do jak największej grupy ludzi, do polityków, profesorów historii i zwykłych ludzi. Musi wywrzeć na nich nacisk, musi sprawić aby w ich świadomości pamięć o Syberii, o okrutnej znowie milczenia wśród sfery rządzącej, nigdy nie została zapomniana”.

Inicjatorami i głównymi organizatorami projekcji filmu na terenie USA i Kanady są: profesor Kamiński – prezes Rodziny Katyńskiej i Wiesław Adamczyk – koordynator całego przedsię-

wzięcia na Amerykę Północną. Wspomnieć również należy, że Wiesław Adamczyk jest mocno związany emocjonalnie z tematem poruszonym przez film. Jako mały chłopiec wywieziony został wraz z matką, bratem i siostrą do Kazachstanu. Jego ojciec stał się jedną z ofiar Katynia. Przemierzając tereny Azji Mniejszej w końcu dociera do USA. W niedługim czasie do rąk czytelników trafi książka autorstwa Adamczyka, prezentująca gehennę tamtych czasów, widzianą oczyma dziecka.

Organizacją projekcji filmu na terenie Kanady zajmuje się pani Irena Tomaszewska.

Filmowi towarzyszyć będzie wystawa fotograficzna prezentująca zdjęcia wykonane w Wierszynie – polskiej wiosce na Syberii, autorstwa Marka Sojki.

Począwszy od dnia 6 marca 2002 czyli od dnia premiery filmu w USA w Konsulacie RP, dokument prezentowany będzie już dla szerszego kręgu odbiorców w:

- Muzeum Polskim (8 marca – 984 N Milwaukee Ave. godz. 7:00 wiecz.)
- Polskim Centrum w Wisconsin (10 marca – Franklin, 6941 South 68th St., godz. 3:30 po południu)

Kolejne prezentacje przewidziane są w Toronto – University of Toronto, Mississauga Public Library, New York – Buffalo State College, Piłsudski Institute. W czerwcu projekcja filmu odbędzie się w Georgetown w Polish Library Institute of Arts Sciences in America. Być może film obejrzy też publiczność w Detroit, Georgetown, Hammond i Waszyngtonie.

Tekst: Marek Sojka i Patrycja Prochot
Zdjęcie: Marek Sojka
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1 – 3 marca 2002

OD REDAKCJI: Film „Forgotten Odyssey” został wyświetlony w Chicago na kanale jedenastym 20 czerwca 2002. Po filmie zorganizowano dyskusję, w której udział wzięli: prof. John Kulczycki z University of Illinois, Wiesław Adamczyk i komentator telewizyjny. Film ten jest do nabycia w Zrzeszeniu.

VIVA LAS VEGAS!

VII ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH
24-27 MAJA 2002, LAS VEGAS, NEVADA.

Począwszy od pierwszego ogólno-amerykańskiego spotkania nauczycieli polonijnych i działaczy oświatowych w 1985 roku zjazdy nauczycielskie w Stanach Zjednoczonych odbywają się w „Memorial Day Weekend”, czyli w ostatni piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek maja:

- I Zjazd w Cambridge Springs, w Pensylwanii, w 1985;
- II Zjazd w Cambridge Springs, w Pensylwanii, w 1987;
- III Zjazd w Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych, w 1991;
- IV Zjazd w Mundelein koło Chicago, w 1995;
- V Zjazd w Nowym Jorku, w 1997;
- VI Zjazd w Los Angeles, w Kalifornii, w 2000.

Oprócz zjazdów odbyły się dwa sympozja metodyczne w Orchard Lake, w Michigan, w 1986 i w 1993 roku.

W tym roku kolejny zjazd miał miejsce od 24 do 27 maja w Las Vegas, w stanie Nevada i jego pełna nazwa brzmiała: „VII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich”. Każdemu zjazdowi patronuje Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej pod przewodnictwem dr Edmunda Osysko, która układa program zjazdu, a organizatorami są regionalne organizacje nauczycielskie. Organizatorem VII Zjazdu w Las Vegas było bardzo młode, bo zaledwie pięć lat liczące, Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas, któremu prezesuje Elżbieta Kawka. Dyrektorem Komitetu Edukacji działającym w ramach Centrum jest mgr Zbigniew Krowicki. Od pięciu lat istnieje tu Polska



Na lotnisku witali przybywających George Kielak w asyście pań z Komitetu. Od lewej: Mireille Piątkowska-Witek i Jadwiga Włodarska ze Szkoły Sienkiewicza w Summit, Illinois.



Od lewej: Halina i Edmund Osyskowie z Nowego Jorku, dr Joanna Wójtowicz z Lublina i dr Waldemar Martyniuk z Krakowa przed wejściem do akademika.

Szkoła im. Orła Białego. W Las Vegas mieszka około 20 000 Polaków, a historia Polonii liczy ponad 30 lat.

VII Zjazd odbył się na terenie University of Nevada, co zapewniło uczestnikom znakomite warunki pracy: wszystkie zajęcia odbywały się w dwóch budynkach; stołówka akademicka mogła zadowolić jaroszy i mięsożernych; były zaciszne, zacienione miejsca na świeżym powietrzu, gdzie można było podyskutować, alejki na wieczorne spacerki, wygodne pokoje z kontrolowanym ochładzaniem. Pogoda była cały czas słoneczna, tak że miłośnicy słońca mogli się do woli wygrzać!

W VII Zjeździe wzięło udział około 300 osób z 16 stanów oraz zagraniczni goście: Aleksandra Podhorodecka, prezeska Polskiej Macierzy Szkolnej z Anglii; dr Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie i równocześnie przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Narodowej z Polski; dr Waldemar Martyniuk z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; mgr Krystyna Orłowicz-Sadowska, dyrektorka Szkoły Języków Obcych „Nazareth” w Paryżu; Magdalena Freeman, nauczycielka języka polskiego w Sztokholmie, w Szwecji.

W auli uniwersyteckiej, gdzie odbyło się otwarcie i zakończenie VII Zjazdu, ściany udekorowano ilustracjami i portretami Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki oraz przygotowano piękną wystawę prac dziecięcych im poświęconą.

Głównym tematem warsztatów metodycznych byli bohaterowie dwóch kontynentów: Kazimierz Pułaski i Tadeusz Kościuszko. Ich życiu, osiągnięciom i przesłaniom dla dzisiejszej generacji były poświęcone lekcje pokazowe na wideokasetach, przygotowane przez nauczycieli z różnych szkół, na poziomach od pierwszej klasy szkoły podstawowej po gimnazjum. Okazało się, że o naszych bohaterach można przygotować bardzo ciekawe lekcje nawet dla uczniów pierwszej klasy.

Oprócz tematów ściśle pedagogicznych i metodycznych dyskutowano o innych sprawach, ważnych dla przyszłości szkolnictwa polonijnego w Stanach Zjednoczonych.

Były to m. in.: prezentacja nowych podręczników dla dzieci w klasach od I do III opracowanych przez Małgorzatę Pawlusiewicz, nauczycielkę ze Szkoły Kościuszki w Chicago; egzaminy z języka polskiego i ich dokumentacja na

przykładzie stanów New York i New Jersey; omówienie metod poszukiwania informacji z dziedziny historii i literatury polskiej na internecie; znaczenie języka polskiego w integracji europejskiej; programy nauczania języka polskiego jako języka drugiego; programy dwujęzyczne w Szwecji; matury polonijne – od symbolu do uprawnienia (dyskusja i propozycje); matury polonijne z perspektywy polskiej; rola prasy oświatowej (chodziło głównie o ocenę GŁOSU NAUCZYCIELA) w życiu szkół polonijnych; znaczenie pracy komitetu rodzicielskiego dla prawidłowego funkcjonowania szkoły; obecność duchowieństwa w kulturze polskiej; wprowadzenie wiadomości o zagładzie Polaków w czasie drugiej wojny światowej do programów i podręczników szkół polonijnych.

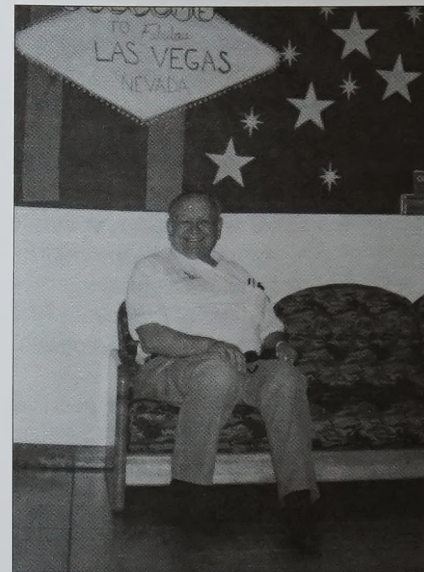
Wszystkie warsztaty miały miejsce w sobotę.

Przebieg VII Zjazdu. Zjazd rozpoczął się w piątek, 24 maja, o godzinie 2:00 po południu, w auli uniwersyteckiej, wprowadzeniem flagi polskiej i amerykańskiej oraz odśpiewaniem pieśni „God bless America” i polskiego hymnu narodowego. W imieniu komitetu organizacyjnego zebrałych przywitała Elżbieta Kawka i Zbigniew Krowicki. Inwokację wygłosił ks.

Piotr Żendzian, kapelan Komisji Oświatowej, który również odczytał list z życzeniami od Ojca Świętego, Jana Pawła II. Życzenia pomyślnych obrad złożyli: Krzysztof Kasprzyk, konsul generalny RP z Los Angeles; goście zagraniczni, przedstawicielka University of Nevada, przedstawicielka władz stanu Nevada oraz prezesa organizacji nauczycielskich – Jan Woźniak z Nowego Jorku, Helena Żmurkiewicz z Detroit, Elżbieta Rudzińska z Kalifornii oraz w zastępstwie nieobecnego prezesa Zrzeszenia – Helena Ziolkowska z Chicago.

Po przerwie miała miejsce sesja pedagogiczna, w ramach której wygłoszone zostały następujące referaty: „Między historią a współczesnością” – dr Edmund Osysko; „Nauczanie mówienia i pisanie w języku polskim jako drugim – rozwijanie kompetencji komunikacyjnej” – dr Waldemar Martyniuk; „Propozycje do metodyki nauczania języka polskiego jako języka obcego” – dr Joanna Wójtowicz.

Wieczorem odbył się piknik pod gwiazdami, urozmaicony grą na harmonii, tańcami i wspólnym śpiewem. Co wytrwali i bardziej przedsiębiorczy ruszyli na własną rękę popробować szczęścia w kasynach Las Vegas.



George Kielak odpoczywa przed następnym kursem na lotnisko.



Rejestracja uczestników: Małgorzata Golas z Las Vegas i Anna Rudzińska z NOWEGO DZIENNIKA z Nowego Jorku.

Sobota, 25 maja była dniem ciężkiej pracy od 9:00 rano do 6:00 wieczorem, poświęconym warsztatom metodycznym i poważnym dyskusjom. Natomiast od 7:30 wieczór do 2:00 nad ranem (z soboty na niedzielę!) zaplanowano wielki bankiet i bal w MGM Grand Cassino, poświęcony 50-leciu Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce oraz 5-leciu istnienia Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas. Program wieczoru był bardzo bogaty: koncert muzyki klasycznej w wykonaniu Vivian Florian, uczennicy Paderewskiego; występy zespołów tanecznych z Polskiej Szkoły im. Orla Białego; część oficjalna (tylko pół godziny od 10:00 do 10:30) – życzenia dla jubilatów; koncert Stana Borysa oraz tańce, do których przygrywała z werwą i temperamentem orkiestra „The Akcent”.

Przyjemną niespodziankę sprawiła nam wiceprezesa Związku Narodowego Polskiego, Teresa Abick, która prosto z Florydy, gdzie brała udział w obradach Kongresu Polonii Amerykańskiej, przybyła na bankiet, aby złożyć życzenia jubilatam.

Niedziela, 26 maja: bezlitosna pobudka o 7:00 rano i wyjazd do słynnej zapory na rzece Colorado zwanej Hoover Dam. Po drodze mijamy liczne kasyna, nawet przy stacjach benzynowych, ale nikt nie ryzykuje wyjścia z autobusu. Oglądamy zaporę, kupujemy kartki, wyszczymy którąś z kolei butelkę wody, sprawdzamy czerwone, spalone ostrym słońcem, łysiny niektórych panów i wracamy na obiad do naszej stołówki. Pół godziny wytchnienia i znów wsiadamy do autobusów, tym razem udajemy się do katedry pod wezwaniem Anioła Stróża. Uroczystą mszę św. odprawiło trzech kapłanów: ks. Bednarz, proboszcz miejscowej polskiej parafii; ks. Piotr Żendzian z Nowego Jorku i o. Stefan Filipowicz z Chicago. Po mszy św. uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia głównych kasynowych atrakcji, z czego znakomita większość skorzystała. Nikt nie został milionerem, ani nikt nie został bankrutem!

Poniedziałek, 27 maja. Niemal od 3:00 rano gorączkowy ruch. Niektórzy już wyjeżdżają, więc mały autobus i jego kierowca jest bezustannie w ruchu. Ale to jeszcze nie koniec VII Zjazdu! Ostatnie obrady zostały zaplanowane

od godziny 9:15 do 12:00 w południe. Są to sprawozdania z poszczególnych warsztatów, odczytanie wniosków i sugestii do pracy na następne dwa lata, dyskusja nad sprawozdaniem, przyjęcie wniosków przez zebranych. Jeszcze nastąpiło podsumowanie Zjazdu przez dr Osysko, pożegnalne przemówienia, wzajemne podziękowania, zdjęcia, uściski, tu i tam błysnie łza wzruszenia, wspólny śpiew pieśni „Boże coś Polskę”.

Ogólna ocena Zjazdu. Organizacyjnie Zjazd był znakomicie przygotowany, począwszy od chwili odbioru posażerów z lotniska aż do momentu ich odlotu. Gospodarze okazali anielską cierpliwość w spełnianiu najróżniejszych życzeń, a było ich niemało. Byli do dyspozycji gości niemal przez 24 godziny na dobę. Piszę to bez przesady, bo wiele osób przyjeżdżało i wyjeżdżało w godzinach nocnych. Organizatorom, zarówno tym, których poznaliśmy osobiście i z nazwiska, jak i tym, którzy pomagali bezimiennie, należą się serdeczne, gorące podziękowania.

Wspaniała była atmosfera zjazdowych dni: przyjazna, serdeczna, rodzinna. Weterani poprzednich spotkań odnawiali długoletnie przyjaźnie, wspominali tych, którzy już od nas odeszli. Bardzo mi brakowało Pani Janiny Igielskiej i Pani Wandy Sobockiej, które wiele lat życia poświęciły wychowaniu młodzieży. Wszystkich zmarłych nauczycieli uczciliśmy minutą ciszy.

Na Zjazd przybyło wielu młodych nauczycieli, pełnych entuzjazmu i nowych pomysłów, z ciekawymi propozycjami metodycznymi. Miła niespodzianka, przynajmniej dla mnie, było „odkrycie” polskich szkół w Portland, w stanie Oregon i w Tacoma, w stanie Waszyngton. Wspaniali młodzi nauczyciele! Dyskusje gorące i ciekawe toczyły się wszędzie, ale najciekawsze jak zwykle przy posiłkach i w „podgrupach” w pokojach i na spacerach.

Czekając na samolot na lotnisku i podczas czterech godzin lotu z Las Vegas do Chicago, przeżywałam jeszcze raz te spotkania, rozmowy, starałam się zapamiętać i zatrzymać we wdzięcznej pamięci te kilka pięknych dni spędzonych wśród przyjaciół.

Viva Las Vegas!

Helena Ziółkowska

„BO WSZYSCY POLACY TO JEDNA RODZINA...”

... Starsi czy młodszy, chłopak czy dziewczyna! Pod takim właśnie hasłem odbył się VII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Ameryce. Odbył się pod koniec maja w tradycyjny amerykański „Memorial Day” weekend i zgromadził ponad 300 nauczycieli i członków Komitetów Rodzicielskich pracujących na terenie Ameryki. I nie tylko. „Trzeba mieć dużo odwagi, aby wychowawców młodej Polonii zapraszać do stolicy międzynarodowego hazardu” – napisał Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, zapraszając nas na kolejny zjazd nauczycieli. To prawda. Las Vegas, miasto hazardu, kolorowych świateł i bajecznym wystroju kasyn, na pierwszy rzut oka może nie nastrajać do twórczej, intensywnej pracy. A jednak nauczyciele okazali się twardzi i w pełni odpowiedzialni i tylko nieliczni poszli na wagary podczas gdy reszta pracowała w panelach i analizowała lekcje pokazowe.

Wspólnota polonijna w Las Vegas podjęła się nie byle jakiego dzieła, biorąc pod uwagę fakt, że jest to emigracja młoda, jak młode w sumie jest

miasto Las Vegas o niezwyklej dynamice demograficznej. W ciągu ostatnich kilkunastu lat miasto rozrosło się z liczby 200 000 mieszkańców do ponad miliona ludności. A w liczbie tej znajduje się spory procent Polaków, którzy przybyli do tego miasta wielkich nadziei – a często i dramatycznych rozczarowań – w poszukiwaniu pracy. Według ostatniego spisu ludności Las Vegas posiada ponad 20-tysięczną Polonię – przeważnie młodą, dynamiczną i aspirującą do podtrzymywania swej odrębnej i kulturalnej społeczności.

Najlepszym przykładem tych ambicji jest działalność organizacji Polish American Center Inc., której kierownictwo szybko zrozumiało, że szkolnictwo zawsze stanowi podstawę istnienia grupy polskiej. Dlatego pięć lat temu założono szkołę polonijną **Biały Orzeł**, do której obecnie uczęszcza około 80 dzieci. Przy szkole szybko powstał zespół taneczny, który upiększa wszystkie imprezy polonijne. To właśnie w imieniu tej szkoły Zbigniew Krowicki wystąpił na scenie, na zakończenie VI Zjazdu Nauczycieli w Los Angeles w 2000 r. i zaprosił uczestników na następny zjazd do Las Vegas. Zaproszenie to przyjęło wte-



Aleksandra Podhorodecka, prezeska Polskiej Macierzy z Londynu oraz Teresa Abick, wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego podczas balu.

dy raczej na wesoło, nikt bowiem nie przypuszczał, że społeczność polska jest tam na tyle liczna i prężna, aby mogła podjąć się tak odpowiedzialnego zadania, jakim jest poprowadzenie Zjazdu Nauczycieli Polonijnych.

„Wybór Las Vegas na kolejny zjazd” – napisała później Elżbieta Kawka, prezes Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas w ich lokalnym Biuletynie, „to nie tylko dowód uznania dla naszej działalności. Jest to również powierzenie nam ogromnej odpowiedzialności oraz okazanie zaufania, że jesteśmy w stanie sprostać temu zadaniu... Chcemy, aby uczestnicy rozjeżdżający się we wszystkie strony świata zabrali ze sobą wspomnienia wrażeń, nie tylko ze względu na bażeczność i mnóstwo światła Las Vegas, ale również i ze względu na miłą, serdeczną i rodzinną atmosferę Zjazdu”.

Na miejsce zjazdu wybrano campus Uniwersytetu of Nevada w Las Vegas. Ofiarował on bardzo wygodne warunki mieszkaniowe, świetną i bardzo obfitą kuchnię, doskonale wyposażone w komputery i duże ekrany video sale wykładowe i laboratoria językowe. Wszystkie zajęcia związane z samym zjazdem mogły więc odbywać się na miejscu, a w dodatku campus położony jest bardzo centralnie, w śródmieściu, toteż

amatorzy lekkiego hazardu mogli nocami wymykać się do miasta!

Zjazd był doskonale zorganizowany: od powitania na lotnisku do pożegnania przed odlotem. Na wszystkich uczestników – niezależnie od pory ich przyjazdu – czekali z białą-czerwonymi chorągiewkami (cóż to był za miły widok i serdeczny gest po 19 godzinach podróży!) i odwożono ich na campus, gdzie uroczą Iwoną Krowicką witała gości, rejestrowała ich przybycie i przydzielała im pokoje. Zjeżdżali się nauczyciele – panie i panowie – z całej Ameryki i tak jak w początkowych zjazdach w latach osiemdziesiątych uczestniczyli głównie nauczyciele ze stanów wschodnich Ameryki i Chicago, tak w ostatnich latach uwidaczniała się znacząca ich liczba ze stanów zachodnich: Kalifornii, Arizony i Nevady. Podziwiać trzeba ich ofiarność i oddanie. Wielu przyjechało na własny koszt, gdyż nie każda szkoła mogła sobie pozwolić na sfinansowanie wyjazdu kilku nauczycielom. Widać jednak, że zjazdy te są im bardzo potrzebne. I to nie tylko ze względów czysto praktycznych, choć pogłębianie wiedzy, zdobywanie materiałów lekcyjnych i dzielenie się doświadczeniem są na pewno główną przyczyną zjazdów. Przyjeżdżają też, bo chcą się zobaczyć z innymi nauczycielami; chcą się z nimi pobawić, pospiewać, pogadać o rzeczach pro-



Grupa uczestników z mgr Zbigniewem Krowickim (pierwszy z prawej), pomysłodawcą Zjazdu w Las Vegas.

zaicznych, ponarzekać. I dowiedzieć się, że problemy z którymi się borykają – a któż ich nie ma – nie są tylko ich problemami. Że inni mają bardzo podobne trudności, a różne stosują rozwiązania.

Z przyjemnością obserwowałam radosne powitania, często sama w nich uczestnicząc, bo mam już w tym amerykańskim środowisku oświatowym sporo przyjaciół; jak szybko wytworzyła się atmosfera wspólnotowa, potwierdzająca słowa piosenki, że „wszyscy Polacy to jedna rodzina” niezależnie od tego, skąd przyjechali i jak długo są już poza granicami kraju..

Punktem centralnym kolejnych zjazdów jest sobota, w całości poświęcona warsztatom pracy, lekcjom pokazowym i panelom dyskusyjnym. Podstawową tematyką tegorocznego zjazdu były postaci Pułaskiego i Kościuszki, polskich bohaterów Ameryki, obywateli dwóch ojczyzn. W historiografii amerykańskiej zajmują oni bardzo ważną pozycję i każdy podręcznik historii amerykańskiej niezależnie od jego poziomu dydaktycznego – uwzględnia wkład obu tych Polaków w historię Ameryki. Ponieważ kolejne pokolenia młodzieży polonijnej w Ameryce posiadają bardzo zawężoną wiedzę o działalności tych wybitnych Polaków w historii Polski – mimo ich popularności po obu stronach oceanu – to im właśnie poświęcono zajęcia we wszystkich prawie grupach. Ograniczyło to, co prawda, użyteczność programu, bo ta sama tematyka powtarzała się prawie na wszystkich lekcjach, niezależnie od poziomu nauczania. Forma przekazu była również podobna, choć przebieg lekcji bywał zupełnie inny. Najczęściej była to lekcja pokazowa – wcześniej nagrana na taśmę wideo – oraz dyskusja na temat jej przebiegu, skuteczności przekazu i osiągniętych celów. Sesje odbywały się równocześnie na różnych poziomach od przedszkola do najstarszych klas gimnazjalnych. Dodatkowo był panel dyrektorów szkół, gdzie omawiano bardzo szeroki wachlarz zagadnień: programy nauczania języka polskiego jako języka drugiego; znaczenie języka polskiego w integracji europejskiej; matury polonijne; obecność duchowieństwa w kulturze polskiej; zagłada Polaków w czasie II wojny światowej. W sesji tej uczestniczyli rów-



Przedstawicielki Szkoły Kościuszki z Chicago. I rzęd z lewej: Sabina Szalewska, Danuta Kaczmarczyk, Teresa Kowalik, Sonia Frączek, Helena Zajac. II rzęd: Małgorzata Pawlusiewicz, Urszula Kraśniewska, Alina Zdankiewicz.

nież prelegenci z Europy: Krystyna Orłowicz-Sadowska z Paryża, Joanna Wójtowicz, MEN, Polska i profesor Waldemar Martyniuk, UJ, Polska. Osobno pracował również panel Komitetów Rodzicielskich, gdzie omawiano takie zagadnienia jak: sprawy organizacji finansów, współpracę ze środowiskiem polskim, współpracę z dyrekcją szkoły, ubezpieczenia uczniów, doświadczenia różnych ośrodków i wymianę propozycji.

Poza robieniem „dobrego wrażenia” i reprezentowaniem Polskiej Macierzy Szkolnej – o której działalności na przestrzeni minionych prawie pięćdziesięciu lat często i ciepło wyrażali się uczestnicy zjazdu – miałam dwa konkretne zadania do wykonania. W grupie omawiającej pracę w klasach gimnazjalnych przedstawiłam film z lekcji poświęconej osobie generała Władysława Andersa a przeprowadzonej przez panią Grażynę Smith ze szkoły im. Karola Chodkiewicza z Croydon-Crystal Palace. Lekcja ta została bardzo przychylnie przyjęta przez słuchaczy, którzy pozytywnie ocenili cel lekcji, jej przebieg i wyciągnięte wnioski. Zainteresował ich bardzo fakt, że przygotowujemy naszych uczniów szkół sobotnich do państwowych egzaminów i, że młodzi przera-

biają takie aktualne tematy właśnie jak druga wojna światowa. Ubolewali nad tym, że polonijna młodzież w Ameryce nie ma takich możliwości i często wcześniej – za wcześnie – ucieka ze szkoły. Sesja ta zakończyła się specjalnie ciekawym akcentem, gdy Helena Żmurkiewicz z Detroit i Ryszard Łysakowski z Chicago, opowiedzieli zebranym o swoich osobistych przeżyciach wojennych, zsyłce na Syberię i losach, które wiązały się z postacią generała Andersa.

Kolejnym moim obowiązkiem było poprowadzenie panelu poświęconego polonijnej prasie oświatowej. Głównym mówcą na tej sesji była Helena Ziółkowska, redaktorka popularnego i bardzo poczytnego pisma GŁOS NAUCZYCIELA, które zostało powołane do życia na pierwszym Zjeździe Nauczycieli Polonijnych w Cambridge Springs w 1985 r. Omawiano również rolę GWIAZDY POLARNEJ, gazety wychodzącej w Ameryce od 1908 roku.

Oficjalne otwarcie Zjazdu i powitanie gości odbyło się w piątek po południu, kiedy i ja miałam okazję przekazać wszystkim pozdrowienia z Anglii i przedstawić krótkie sprawozdanie z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej oraz pracy w Polskich Szkołach Przedmiotów Ojczystych.

Najelegantszym momentem zjazdu był niewątpliwie Wielki Bal Polonii urządzony w sobotni wieczór w MGM Grand Conference Centre. Tutaj organizatorzy wykazali cały swój kunszt i elegancję. W ogromnej, pięknie udekorowanej sali bankietowej jednego ze słynniejszych kasyn Las Vegas, odbyła się wspaniała kolacja przy dźwiękach polskiej orkiestry **The Accent Band**. Jubilatami balu było Zrzeszenie Nauczycieli Polskich z Chicago, które obchodzi w tym roku 50-lecie swojej działalności oraz Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas w piątą rocznicę jego powstania. Podczas wieczoru wystąpił zespół taneczny ze szkoły sobotniej **Biały Orzeł**, pianistka Vivian Florian oraz Stan Borys, legenda polskiej piosenki, świętujący 30-lecie swojej pracy artystycznej. Krytyka muzyczna zawsze doceniała niespotykaną siłę jego głosu i niepowtarzalną moc jego piosenek. I tutaj został entuzjastycznie przyjęty przez grono nauczycielskie, które doceniło jego interpretację najpiękniejszych strof polskiej poezji.

Niedziela poświęcona była celom turystycznym. Rano zawieziono nas na Hoover Dam i największe w Ameryce sztuczne jezioro. Po południu została odprowadzona polska Msza św. w pięknej i bardzo nowoczesnej katedrze katolickiej w Las Vegas, podczas której małżeństwo z Las Vegas obchodziło swoje srebrne gody. Był to miły akcent podkreślający trwałość związku małżeńskiego i ważność wychowania dzieci w rodzinie.

Resztę dnia poświęcono zwiedzaniu oszałamiających swym przepychem i kolorami kasyn o najrozmaitszej tematyce: Wenecja, starożytny Rzym, Paryż, piramida egipska, Rzym, wyspa piracka, jaskinia Alladyna, i wiele, wiele innych. Atmosfera iście bajkowa – niezliczone tłumy ludzi, migocące światła, kanały weneckie i gondolierzy śpiewający **O Sole Mio**, sklepiki, kawiarenki, restauracje, kwiaty i wszędzie maszyny, maszyny. I zielonym sukniem pokryte stoły ruletki czy pokera. A przed nimi i przy nich zahipnotyzowani gracze wydający niekończące się sterty dolarów. Kasyna nie mają okien ani zegarów. Panuje w nich więc stały zadymiony mrok, który zaćmiewa pojęcie czasu i rzeczywistości. W taki to sposób przykuwa się hazardzistów do maszyn i stołów.

W poniedziałek odbyło się podsumowanie zjazdu, sprawozdania z komisji i panelów, podziękowania i pożegnania. Z łezką w oku, bo żal było się rozstawać!

Organizatorzy wychodzili wprost z siebie, aby zaspokoić wszystkie nasze potrzeby. Dwoili się i troili; przywozili i odwozili i wszystko z miłym słowem i uroczym uśmiechem. I stale dbali o to, aby atmosfera była radosna, serdeczna, przyjacielska. I za to wszystko, co dla nas zrobili należy im się serdeczne, polskie „Bóg zapłać!”

Na marginesie muszę dodać, że zostałam w Las Vegas jeszcze dwie noce, aby spędzić cudowny, choć bardzo długi, dzień na wycieczce do Grand Canyon. Warto było. A okazja taka może się nie powtórzyć!

Aleksandra Podhorodecka
Prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej
w Londynie

REFLEKSJE ZJAZDOWE

Fragmenty artykułu „Echa Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Las Vegas”. MONITOR, lipiec 2002

Jak wiadomo zjazdy stanowią forum do dyskusji i są okazją do wymiany doświadczeń pedagogicznych dla nauczycieli oraz administracyjno-finansowych dla członków komitetów rodzicielskich, które te szkoły prowadzą.

Nauczycieli polonijnych rozsianych po całym świecie łączy wspólny cel – utrzymanie dziedzictwa polskiego, w skład którego wchodzi: nauczanie języka polskiego, historii Polski i Polonii, geografii, kultury polskiej, poznanie tradycji związanych ze świętami religijnymi, itp.

Szkoła polonijna ma formować w uczniach świadomość polskiego pochodzenia i obowiązku przekazania najlepszych elementów polskiej kultury do wieloetnicznej kultury społeczeństwa amerykańskiego; zachowanie idei niepodległości Polski; wykształcenie czynnej postawy społecznej ucznia i poczucia własnej wartości w amerykańskim społeczeństwie; przygotowanie młodzieży polonijnej do aktywnego uczestnictwa w życiu amerykańskim; zwracanie uwagi na utalentowanych uczniów i udzielanie w razie potrzeby pomocy, na przykład finansowej.

W miarę rozwoju techniki (komputeryzacja, internet) uczniowie i nauczyciele mogą mieć łatwiejszy dostęp do środków informacji i sposobów ich przekazywania. Korzystanie z internetu przez ucznia zależy od wieku, jego dojrzałości i znajomości języka polskiego. Uczeń, który nie potrafi czytać, nie odniesie z internetu żadnych korzyści. W przypadku historii Polski i literatury znajduje się w obiegu wiele publikacji, a nawet podręczników szkolnych, w których nie podaje się faktów historycznych, a niektóre informacje są nieścisłe lub po prostu kłamliwe.

Ważne jest, aby dziecko rozpoczynało naukę w polskiej szkole od najmłodszych lat. Dziecko akceptuje otaczający je świat w bardziej naturalny sposób. Nauczyciel jest dla dziecka przedsta-

wicielem Polski, jest pewnego rodzaju modelem, którego obserwuje i akceptuje. Proces przyswajania polskości może być trudny. W dużej mierze zależy też od tego, co dziecko wyniesie z domu rodzinnego, od wieku i wielu innych czynników. Na barkach nauczyciela spoczywa umiejętność nawiązania kontaktu z uczniami. A nie jest to łatwe w warunkach, gdy liczba uczniów w klasach jest duża. Najgorsze są lata dojrzewania, rosną stresy i emocje.

Nauczyciele podkreślają, że uczniowie polskiego pochodzenia są chętni do nauki i pracy społecznej. Często już w szkole podstawowej zakładają kluby polskie. Mają wiele inicjatyw, ale potrzebują też ukierunkowania i poparcia w swojej działalności. Są zainteresowani sytuacją w Polsce, lubią spędzać tam wakacje, zapisują się na kursy języka polskiego, pomagają w Polsce uczniom w angielskim. Zwiedzają państwa europejskie. Zbierają doświadczenia w różnych dziedzinach. Chętnie pomagają Polakom przybyłym do Stanów Zjednoczonych.

Takie to były dyskusje spowodowane interesującymi wykładami. Dzień pierwszy zakończył się kolacją w ogrodach Uniwersytetu, wspomnieniami i śpiewaniem piosenek. Nawet niewiele osób udało się do kasyn, by wygrać miliony i za te pieniądze... założyć polską szkołę z prawdziwego zdarzenia.

Dzień drugi poświęcony warsztatom metodycznym i spotkaniom dyskusyjnym, wypełniła dziesięciogodzinna intensywna praca. Odbyła się m.in. prezentacja lekcji pokazowych dla uczniów na różnych poziomach. Tadeusz Kościuszko był nie tylko generałem walczącym o wolność Polski i przyszłych Stanów Zjednoczonych, ale i wybitnym inżynierem i prekursorem Abrahama Lincolna. Generał Kazimierz Pułaski walczył o wolność Polski, a w walce o wolność Ameryki oddał



Od lewej: Ewa Wiśniewska ze szkoły Jana Pawła II w Staten Island, New York; Danuta Schneider, dr. Joanna Wójtowicz, Helena Ziółkowska; Marcin Bednarczyk i Kazimiera Gola ze szkoły Mikołaja Reja w Chicago.

sie II wojny światowej", „Programy dwujęzyczne w Skandynawii", „Programy nauczania języka polskiego jako języka drugiego", „Metody poszukiwań literatury polskiej w internecie", „O roli GŁOSU NAUCZYCIELA", „Społeczne znaczenie prasy pedagogicznej", „O maturach polonijnych".

Przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich dyskutowali na temat: „Znaczenie pracy Komitetu Rodzicielskiego dla prawidłowego funkcjonowania szkoły".

Wieczorem wyjazd do MDM Grand Casino i bankiet z okazji 50-lecia Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Chicago i 5. rocznicy powstania Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas. Na sali flagi polskie i amerykańskie. Występy dzieci zespołu tanecznego ze szkoły **Białego Orła** w Las Vegas, prowadzone przez absolwentkę tej szkoły, otrzymały wielkie oklaski. Z aplauzem publiczność przyjęła także minirecital dobrze znanego w Chicago, znakomitego śpiewaka Stana Borysa.

W niedzielę wycieczka do tamy Hoovera. Po obiedzie uroczysta msza święta celebrowana przez trzech księży w katedrze Las Vegas. Wzruszające było to, że Mszę św. odprawiano również w intencji pary małżeńskiej, która obchodziła 25-lecie wspólnego pożycia.

Wieczorem zwiedzano grupowo kasyna i inne „cuda" miasta Las Vegas. Można było zobaczyć wybuch wulkanu, fragment Wenecji, popłynąć gondolą i oczywiście spróbować wygrać miliony.

Poniedziałek, to dla wielu dzień wyjazdu już od samego rana. Ostatnie sprawozdania. Zbieranie propozycji wniosków na następny Zjazd. Podsumowanie, błogosławieństwo kapelana, śpiew „Boże coś Polskę" i „God Bless America". I bardzo emocjonalne pożegnanie.

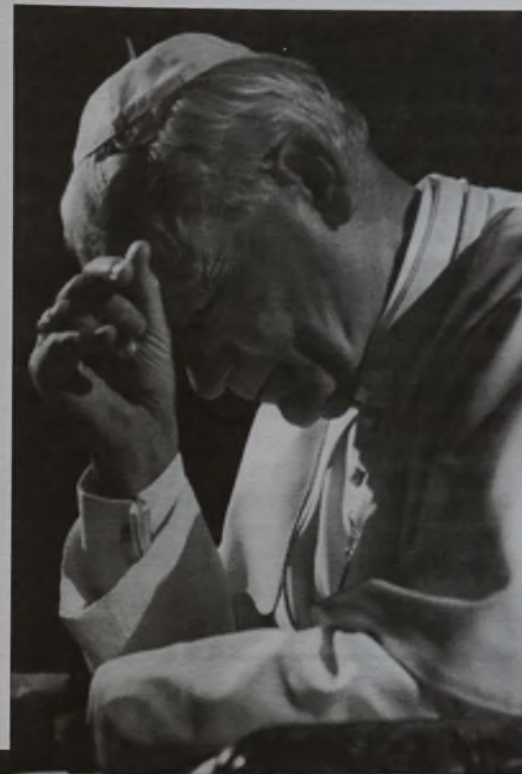
Bo okazało się, że zjazd to nie tylko referaty, warsztaty metodyczne, panele dyskusyjne. Nastąpiło odprężenie, odeszło zmęczenie. Zjazd to bodziec do dalszej pracy, to spotkanie w gronie przyjaciół. To nowe kontakty, ważne nie tylko w chwilach trudnych. Życie na emigracji staje się pełniejsze. Pałeczka w sztafecie nauczania i przekazywanie polskiego dziedzictwa następnym pokoleniom zostaje przejęta przez młodsze pokolenia.

Danuta Schneider

POSŁANIE OJCA ŚWIĘTEGO DO UCZESTNIKÓW VII ZJAZDU

Ojciec Święty Jan Paweł II poinformowany o VII Zjeździe Nauczycieli Szkół Polonijnych oraz Komitetów Rodzicielskich przygotowywanym przez Komisję Edukacji przy Kongresie Polonii Amerykańskiej, przesyła jej Organizatorom i wszystkim Uczestnikom słowa duchowej łączności i serdeczne pozdrowienie.

Ojciec Święty wyraża uznanie dla owocnej działalności szkół polonijnych, które na kontynencie amerykańskim podtrzymują i utrwalają w młodym pokoleniu znajomość języka ojców. Zachęca, aby trosce rodziców, szkół i środowisk polonijnych towarzyszyło równocześnie staranie o przekaz dzieciom i młodzieży polskiej kultury i dziedzictwa narodowego, mających swoje głębokie korzenie w wartościach chrześcijańskich. W oparciu o tradycję i wspomniane wartości Polska zachowała swoją odrębność kulturową i tożsamość. Dzięki nim naród wykazał szczególną niezłomność ducha w czasach zaborów i w okresie ekspansji systemów totalitarnych. Obserwowane dzisiaj próby oddzielania wartości chrześcijańskich od kultury prowadzą w gruncie rzeczy do zaniku wartości patriotycznych.



Niech VII Zjazd Nauczycieli Szkół Polonijnych będzie okazją, by wyeksponować wielkie dziedzictwo języka polskiego, kultury i tradycji narodowej. Niech przyczyni się do umocnienia w młodym pokoleniu Polonii amerykańskiej wartości patriotycznych i religijnych. Wszystkim Uczestnikom Zjazdu Jego Świątobliwość udziela z serca swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Arcybiskup Leonardo Sandri
Subsytyt Sekretariatu Stanu
Watykan, 12 marca 2002

LIST ARCYBISKUPA SZCZEPANA WESOŁEGO

Pragnę przekazać moje serdeczne życzenia dla Uczestników Zjazdu.

Charakterystyką Zjazdu jest złączenie Nauczycieli i Rodziców. Szkoła spełni wówczas swoje zadanie, gdy będzie złączona z rodziną. Istnieje tendencja do rozdzielenia szkoły od domu. Twierdzą niektórzy, że zadaniem szkoły, czyli zadaniem nauczyciela, jest wyłącznie przekazanie przewidzianej programem nauczania wiedzy. Nauczyciel nie interesuje się tym, co się dzieje poza szkołą. Nauczanie nie jest więc związane z wychowaniem.

Doświadczenie wykazuje jednak, że właściwie wykształcenie, czyli formacja, jest wynikiem współpracy szkoły i domu. Gdy zabraknie właściwej atmosfery domu, mimo zdobycia dużej wiedzy, istnieje często niedojrzałość psychiczna.

W naszych emigracyjnych i polonijnych warunkach wzrastanie młodego człowieka dokonuje się w sytuacji dwukulturowości. Gdy dom wy-

chowuje i kształtuje w oparciu o polskie wartości kulturowe, szkoła i wszystko co dzieje się poza domem, odbywa się w kulturze kraju zamieszkania. Dlatego tym ważniejsze jest współdziałanie szkoły i domu. Dom musi wytworzyć właściwą atmosferę do nauczania języka polskiego jako wartości, która ubogaca właśnie w aspekcie dwukulturowości.

Ponadto szkoła polonijna powinna nie tylko nauczać języka i dziejów Polski, ale również wprowadzić do wspólnoty polonijnej. Świadomość i znajomość kultury kraju pochodzenia ubogaca osobowość, co sprawia, że jest się również odpowiedzialnym obywatelem kraju zamieszkania. Bogaty kulturowo człowiek może również wnieść większy wkład w rozwój kraju zamieszkania.

Życzę przeto Wszystkim Uczestnikom Zjazdu ubogacenia przez wysłuchanie prelekcji, przez dyskusje, a zwłaszcza przez wzajemne towarzyskie i koleżeńskie spotkanie.

Niech Wam Bóg Wszystkim błogosławi.

Oddany w Panu

Szczepan Wesoły
Rzym, 23 marca 2002

Szanowny Panie Przewodniczący,

Uprzejmie dziękuję w imieniu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu za zaproszenie na VII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Las Vegas.

Ponieważ przyjazd przedstawiciela Ministerstwa na konferencję nie jest możliwy, proszę przyjąć tą drogą wyrazy uznania dla inicjatywy spotkań nauczycieli i organizatorów szkolnictwa polonijnego w Ameryce, których celem jest wzajemna wymiana doświadczeń w pracy pedagogicznej. Jest to wyraz aktywności środowiska nauczycieli polonijnych w USA, przejaw ich systematycznej pracy dydaktycznej i woli integracji.

Pragnę wyrazić nadzieję, że aktywna obecność pani dr Joanny Wójtowicz, dyrektor Polonijnego Centrum Nauczycielskiego, jednostki Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu,

powołanej w celu metodycznego wspomagania nauczycieli polonijnych, merytorycznie wzbogaci program Zjazdu.

Jednocześnie korzystając z okazji, składam serdeczne gratulacje pedagogom ze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Chicago z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia tej zasłużonej organizacji polonijnej, działającej na rzecz kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży w świadomości ich własnej, polskiej, tożsamości narodowej.

Na Pana ręce pragnę przekazać wszystkim Uczestnikom VII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Las Vegas życzenia owocnych obrad oraz wszelkiej pomysłowości w życiu zawodowym i osobistym.

Z wyrazami szacunku

Magdalena Mazińska
MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU
Departament Integracji Europejskiej i Współpracy
z Zagranicą, Warszawa 20 maja 2002

LAS VEGAS WITA GOŚCI POLONIJNYCH Z CAŁEGO ŚWIATA

VIVA LAS VEGAS! To słynne hasło wita wszystkich w naszym mieście, bajecznym kalejdoskopie światła, różnorodnych atrakcji, jak również nieokreślonej mocy gier kasynowych. Cieszymy się z przyjazdu Państwa do słynnego Las Vegas, miasta gdzie według różnych statystyk żyje ponad 20 000 Polaków, miasta, gdzie historia Polonii sięga ponad 30 lat. Witamy wszystkich w mieście, gdzie mimo istniejących różnorodnych opinii, osiedliliśmy się, pracujemy, uczęszczamy do szkół, chodzimy do kościoła, prowadzimy normalne życie. Traktując nasze miasto jak wiele innych, pragniemy stworzyć naszym polskim rodzinom, naszym dzieciom warunki prawidłowego rozwoju, utrzymać nasze tradycje, kulturę, a przede wszystkim język polski.

W ciągu tych paru dni Zjazdu – spotkania z Państwem, chcemy podzielić się ze wszystkimi naszymi doświadczeniami, a jednocześnie „wchłonąć” jak najwięcej wiedzy z Państwa działalności, wielokrotnie kilkudziesięcioletniej.

Jestem pewna, iż spotkanie to przyniesie wszystkim wiele cennych materiałów, które wdrażone w system szkolnictwa polonijnego pomogą mniejszym szkołom na lepszy rozwój, a tym z długą historią na kontynuację oraz pogłębianie owocnej działalności.

Jest to pierwsze w historii tego miasta tak liczne zgromadzenie polonijne i jesteśmy dumni, że zostaliśmy „Columbami” takiego przedsięwzięcia. Jednocześnie jako gospodarze mamy nadzieję, że uda nam się połączyć „przyjemne z pożytecznym” i sprawić, że ten kilkudniowy pobyt będzie super atrakcyjny i pozostawi wiele wspomnień oraz zawiąże wiele kontaktów na długi czas.

Życzymy Państwu owocnych obrad, ciepłej atmosfery Zjazdu i wspaniałych przeżyć w Las Vegas nazywanym „entertainment capital od the world”.

Elżbieta Kawka
Prezeska Centrum Polonii Amerykańskiej
w Las Vegas



Delegaci z Arizony i Helena Ziółkowska
(na przyczepkę).

MIĘDZY HISTORIĄ A WSPÓŁCZESNOŚCIĄ

Referat wygłoszony na otwarciu VII Zjazdu w piątek, 24 maja 2002

*„To znaczy, że trąfiam
na korzenie własnego drzewa...
Drzewo jest ciałem fizycznym.
Historia ludzi takich,
jak ja szuka swego ciała”.*

Jest to fragment poematu Karola Wojtyły z 1966 roku „Wigilia Wielkanocna”. Napisał go w Krakowie, w mieście, które od wieków jest współtwórcą tożsamości społeczeństwa polskiego.

Poszukiwanie „korzeni” i „wspólnego drzewa” jest doświadczeniem milionów ludzi we współczesnym świecie. Wprawdzie intencją tego fragmentu jest poszukiwanie wspólnoty i tożsamości religijnej, jednakże w swym bardziej uniwersalnym odniesieniu „poszukiwanie” korzeni można także przenieść do formowania się tożsamości grup etnicznych w ich nowym układzie geograficznym i kulturowym.

„Historia ludzi takich, jak ja szuka swego ciała” – czyli wspólnoty zrozumienia swego rodowodu.

Dla 10-milionowej Polonii miejscem tym jest Ameryka – owa bogata mozaika setek różnych kultur i podkultur, grup etnicznych i plemion, które na jednej ulicy Nowego Jorku lub Chicago odtwarzają cały mikroświat naszego globu. Każda z tych grup może kontynuować swoją kulturalną, społeczną lub religijną tożsamość – i często to czyni.

Pozornie więc, oświata polonijna w Stanach Zjednoczonych działa w ułatwionym krajobrazie politycznym i kulturalnym. Jako kraj wieloetniczny, Ameryka nie tylko pozwala na aktywną kontynuację nauki swego dziedzictwa, lecz oczekuje od naszej i innych grup konkretnego wkładu do kształtu tego społeczeństwa – podobnie jak czyni to 124 innych grup etnicznych. Od swego zarania, Stany Zjednoczone są uformowane przez dziedzictwa kolejnych grup emigrantów

z różnych krajów i kontynentów. Ich synowie, córki i wnukowie sięgają po najwyższą władzę, zarówno w Białym Domu, jak i w obu izbach Kongresu. Polonia posiada tam także swych reprezentantów. Niektórzy z nich przeszli przez polonijne szkoły kształcące.

Owa wolność stwarza także istotny problem: kwestię wyboru takich propozycji pedagogicznych z naszego bogatego, tysiącletniego dziedzictwa, które byłyby przyjęte przez inne grupy etniczne jako integralna część wspólnoty amerykańskiej. Żadna grupa etniczna lub rasowa nie może bowiem żyć w izolacji lub monopolizować swych wartości.

Z punktu widzenia chronologii historycznej tego kraju, Polonia niewątpliwie należy do tzw. uprzywilejowanej grupy. Nauczyciele polonijni mają przodka z dyplomem Akademii Krakowskiej, doktora Aleksandra Kurcjusza, który na południowym skrawku obecnego Manhattanu w 1659 roku otworzył szkołę finansów i handlu dla młodzieży miejscowej elity.

Dwaj nasi przodkowie generał Tadeusz Kościuszko i generał Kazimierz Pułaski przyczynili się do powstania tego kraju. Ich wieloletnia obecność i udział w walkach na wielu polach bitew są wpisane w metrykę narodzin Ameryki. Jedna metryka posiada nawet ślady polskiej krwi.

Jednakże rola oświaty etnicznej w Ameryce, przekazując swoje dziedzictwo, sprowadza się nie tylko do rejestru faktów historycznych, niezależnie jak szlachetnych, jej rolę mierzy się siłą i energią i sposobem przekazywania tych szlachetnych symboli do świadomości współczesnego społeczeństwa tego wielkiego kraju. Kościuszko i Pułaski powinni być częścią historii amerykańskiej nie tylko polonijnej młodzieży, lecz także młodzieży współczesnej Ameryki, niezależnie od grupy etnicznej lub koloru skóry.

Ks. Piotr Zendzian z Nowego Jorku w towarzystwie pań.



Z perspektywy ideałów pedagogicznych nie są to założenia bynajmniej utopijne. Inne są, niestety, realia.

Program obecnego VII Zjazdu składa się z dwóch części: z części historycznej oraz z części analitycznej, której służą dyskusyjne panele. W swym skrócie i syntetycznym ujęciu program stara się spojrzeć na polonijną oświatę z perspektywy 21. wieku.

W jaki sposób nasza oświata może lepiej służyć ambicjom naszej młodzieży, potrzebom naszej grupy i współpartnerstwu Polonii z Polską?

To współpartnerstwo jest nauczycielom bardzo potrzebne. Z punktu widzenia metodycznego sytuacja naszego szkolnictwa jest szczególna. Dla 95% naszych uczniów językiem pierwszym jest język angielski, ponad 80% naszych nauczycieli przeszło przez uczelnie polskie i posiada polskie doświadczenia pedagogiczne. Obecny nauczyciel polonijny, który uczył w Gdańsku, Warszawie czy Poznaniu nie może przenieść ani swego talentu, ani swego doświadczenia do klas polonijnych w Bostonie, Chicago czy Nowym Jorku i oczekiwać tych samych wyników.

Aby ułatwić zrozumienie tych różnic i osiągnąć lepszą efektywność w klasie szkolnej, zaprosiliśmy na nasz zjazd dwoje specjalistów od metodyki nauczania języka polskiego jako języka drugiego. Propozycje ich, oparte na znajomości

różnic kulturowych i psychologicznych, mogą oszczędzić nauczycielom wielu rozczarowań i ułatwić percepcję materiału dydaktycznego uczniom w klasie szkolnej.

Doświadczenia nauczycieli polonijnych są unikalne. Poprzez ich wymiar wzbogaca się poziom nauczania i uatrakcyjnia się czas spędzony w klasie szkolnej.

Warsztaty metodyczne podczas obecnego zjazdu mają dwójaki cel:

1. Stanowią formę wymiany doświadczeń między nauczycielami, szkołami i ośrodkami, a więc są rodzajem samokształcenia nauczycieli;
2. Skupiają się na biografiach dwóch kluczowych postaci dla Polonii i Polski: Tadeusza Kościuszki oraz Kazimierza Pułaskiego.

Wybór taki wynikał z potrzeby ukazania nie tylko ich militarnego wkładu, lecz także z potrzeby ukazania tła i korzeni ich polskiego humanizmu.

Humanizm Kościuszki posiada szczególnie głęboki rezonans historyczny dla współczesnych. W swym „testamencie” uwolnił on nie tylko z piętna niewoli grupę murzynów, których otrzymał od rządu amerykańskiego, lecz zaproponował otwarcie dla nich szkoły zawodowej. Było to 65 lat przed deklaracją prezydenta Lincolna.

Jako naczelnik powstania Kościuszko wydał w Polsce **Manifest Połaniecki**, w którym uwolnił chłopów polskich od poddaństwa. Analogia jest oczywista. Jest on prekursorem praw człowieka na obu kontynentach.

Pułaski i Kościuszko otworzyli w Ameryce drzwi dla setek i tysięcy innych żołnierzy polskich, którzy po kolejnych powstaniach rozpoczynali nowe życie z tej strony oceanu, aby ich synowie w 1917 roku założyli błękitne mundury i walczyli o wolną Polskę.

Nasza młodzież powinna znać obie piękne biografie z ust nauczycieli polonijnych.

Drugim założeniem programu obecnego zjazdu jest poddanie pod analizę i dyskusję kilku ważnych problemów naszego szkolnictwa. Każdy z czterech paneli skupia się na takich istotnych zagadnieniach jak: przyznawanie kredytów stanowych dla naszych uczniów; większy udział technologii, zwłaszcza internetu w procesie dydaktycznym; roli Komitetów Rodzicielskich w życiu szkoły; omówienie roli prasy oświatowej



Ewa Koch, kierowniczka Szkoły Wyszyńskiego w Chicago (z prawej) z koleżanką.

z okazji 17-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA; wreszcie bardzo istotny – panel dyrektorów naszych szkół, w którym dominować będą sprawy programów nauczania, sprawa matur polonijnych z perspektywy naszej i polskiej.

Wkroczyliśmy niedawno w 21. wiek – i jedną z form podtrzymania vitalności pedagogicznej naszych szkół jest korzystanie z tego potencjału technologicznego, z jakiego codziennie korzysta nasza młodzież w szkołach amerykańskich lub przy domowych komputerach.

Szacunek dla pięknych kart naszej historii i naszego dziedzictwa może i powinien być wyrażony współczesnym środkiem. Inspiratorem, doradcą i przewodnikiem naszej młodzieży w szkołach jest nauczyciel polonijny – partner i wychowawca naszej grupy od ponad stu lat.

Od postawy i oddania nauczycieli polonijnych w dużym stopniu będzie zależał kształt Polonii amerykańskiej. Nauczyciele polonijni bowiem doskonale wiedzą, iż oświata jest współzawodnictwem o dobre stopnie, podstawowe, średnie i uniwersyteckie wykształcenie, wreszcie o dobre miejsce Polonii w społeczeństwie amerykańskim.

Cieszymy się, iż aktywnymi partnerami w rozwiązywaniu naszych problemów będzie liczny zespół pedagogów z tak zwanej zagranicy: przedstawiciele środowiska akademickiego z Polski – prof. Waldemar Martyniuk i dr Joanna Wójtowicz, doświadczony pedagog i przyjaciel nauczycieli polonijnych w Ameryce; pani Aleksandra Podhorodecka, prezeska Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie; przedstawicielka szkolnictwa polskiego we Francji, pani Krystyna Orłowicz-Sadowska; przedstawicielka szkolnictwa polskiego w Szwecji, pani Magdalena Freeman.

Mimo iż zjazdy nauczycielskie nie rozwiązują wszystkich problemów oświaty polonijnej, jednakże w tak liczny i dobrany zespół pedagogów VII Zjazd w Las Vegas powinien przynieść oczekiwane rezultaty. Oby z naszych historycznych korzeni wyrosło silne drzewo Polonii, o którym w swym wierszu mówił Karol Wojtyła.

Ośmielam się powiedzieć, że my wszyscy możemy być twórcami tego drzewa.

Edmund Osysko
Przewodniczący Komisji Oświatowej
Kongresu Polonii Amerykańskiej

MIEJSCE I ZNACZENIE JĘZYKA POLSKIEGO W INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Referat wygłoszony w piątek, 24 maja 2002



Krystyna Orłowicz-Sadowska

Język i kultura naszego narodu wciąż żyje poza granicami naszego kraju. Zastanówmy się, jaką rolę ma spełniać nasz język w integracji europejskiej.

W historii naszego narodu, zarówno w kraju jak i za granicą, język nasz był głównym elementem, który zawsze łączył Polaków w walce o przetrwanie i niepodległość, jest podstawowym czynnikiem poczucia związków emigracji polskiej z Ojczyzną. Nie bez racji Karol Liebelt, nasz wielki filozof i eseista, powiedział, że „język jest krwią naszego narodu”. Języka nie tylko trzeba uczyć, ale również używać go na co dzień, aby pozostał on zawsze żywy.

W przeszłości istotną funkcją naszego języka było integrowanie z krajem Polaków rozproszonych po całym świecie, zesłanych na Syberię, wypędzonych na zachód Europy represjami zaborców, bądź też emigrujących na różne kontynenty w poszukiwaniu chleba. Aktualnie powinniśmy zabiegać o to, aby język polski zachował swoją obecność i wartość w zjednoczonej Europie. Nie może on spełniać roli ograniczonej do porozumiewania się w wąskim zakresie komunikacji międzynarodowej. Nie chodzi o to, aby język nasz konkurował z językami międzynarodowymi jak angielski, francuski czy niemiecki, lecz aby w przypadku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, język polski był tym językiem, który stanie się najważniejszym narzędziem porozumiewania się krajów Europy Centralnej.

Od wielu lat obserwujemy zmianę stosunku państw zachodnich wobec Polski. Kraj nasz stał się terenem inwestycji ekonomicznych i handlowych, przyczółkiem dla wielu przedsiębiorstw zagranicznych, których działalność przyczyniła się do ogólnego rozwoju Europy Środkowej i Wschodniej przyspieszając przygotowania do wejścia do Unii Europejskiej.

Język polski, oparty na gramatyce łacińskiej, jest łatwiejszy do nauki dla cudzoziemca niż inne języki. Aby zilustrować Państwu, jak w praktyce realizuje się wzrost zainteresowania językiem polskim, posłużę się przykładem sytuacji we Francji.

Elementem strategicznym w przygotowaniach do przystąpienia do Unii Europejskiej jest wprowadzenie

języka polskiego do szkół francuskich w formie sekcji językowych i kursów dodatkowych na różnych szczeblach nauczania. Obecność języka i kultury polskiej, ujęte w specjalne programy szkolnictwa francuskiego, przyczyniają się do promieniowania naszego kraju w tak nośnym środowisku jak środowisko szkolne. Zjawisko to uważamy za jeden z pozytywnych elementów w poczynaniach zmierzających do integracji europejskiej. Nauczanie języka polskiego na emigracji od najmłodszych lat otwiera bowiem młodzieży drogę do dwu i wielokulturowości i ułatwia opanowanie innych języków.

Takie podejście do uplasowania języka polskiego w systemie edukacji francuskiej wzmacnia i wzbogaca współpracę pomiędzy systemami edukacyjnymi Francji i Polski. Zamierzenia te nie są jeszcze w pełni realizowane.

Obecnie we Francji języka polskiego nauczają się w 70 szkołach podstawowych, w 10 college'ach i w 10 liceach. Sytuacja języka polskiego w szkołach wyższych również nie przedstawia się zadawalająco.

Mimo że od 11 lat wymiana handlowa między obu krajami stale wzrasta, wysiłki w kierunku włączenia języka polskiego do programów szkół wyższych, napotykają na trudności. Tylko w 14 wyższych uczelniach istnieją kursy języka i cywilizacji polskiej. Większość zainteresowanych to młodzież pochodzenia polskiego, która pragnie pogłębić nie tylko znajomość języka, ale poznać bliżej kraj swoich przodków, jego kulturę i historię. Jednakże pewien procent studentów rekrutuje się z rdzennych rodzin francuskich. Niektóre kursy języka polskiego tworzone są na życzenie samych studentów, jak np.: na znanej powszechnie Ecole Normale Supérieure i Wyższej Szkole Administracji l'ENA.

Francja zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród inwestorów w Polsce, a co za tym idzie wymaga specjalistów ze znajomością języka polskiego. Znajomość języka i kraju przez wysyłanych do Polski przedstawicieli jest coraz bardziej doceniana przez inwestorów działających w naszym kraju.

W wyniku rozmów i konsultacji między resortami oświaty obu krajów, minister Edukacji Francji potwierdził konieczność zróżnicowania nauczania języków obcych, co otwiera szanse na rozszerzenie nauczania języka polskiego.

Obecność języka polskiego za granicą to jedna tylko strona problemu integracji europejskiej. Drugą niezmiernie istotną jest: nauczanie języka kraju zamieszkania naszych rodaków na emigracji; znalezienie swojego miejsca w nowym, tak różnym pod polskiego społeczeństwie; umiejętności integrowania się w nie; możliwość wykazania swoich wartości i wykształcenia, kultury i tradycji narodowej. Aby stać się pełnowartościowym członkiem nowego społeczeństwa i zrealizować aspiracje zawodowe i życiowe na obczyźnie, konieczne jest szybkie nauczanie się języka tego kraju, bo tylko tym sposobem możemy świadczyć, kim jesteśmy naprawdę i jakie wartości sobą reprezentujemy.

Cel ten od 12 lat staram się realizować w mojej działalności polonijnej. Przeżywając głęboko rozstanie z Ojczyzną w pierwszych latach mojego pobytu we Francji, bardzo rozumiem trudną sytuację moich rodaków, przybywających do tego kraju.

Pokonując wiele trudności, jako romanistka, zorganizowałam kursy języka francuskiego już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Służyły one wielkiej rzeszy rodaków, szczególnie młodzieży, która korzystała równocześnie z naszej opieki społecznej, administracyjnej, prawnej, moralnej i duchowej. Rozwijając zakres kursów, ich poziom i opiekę społeczną, z biegiem lat powstała Wyższa Szkoła Językowa dla emigrantów, nie tylko z Polski, ale także dla młodzieży z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Słowacji i Bułgarii.

W ubiegłym roku po wielu staraniach i wyteżonej pracy, Rektorat Akademii Paryskiej nadał naszej Szkole statut Wyższej Uczelni Języka Francuskiego dla Cudzoziemców i wręczył mi nominację na jej dyrektora. Wystąpiłam więc do władz francuskich i otrzymałam dotacje na kształcenie naszych rodaków znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Postępując konsekwentnie w celu podniesienia statusu społecznego naszych studentów, wystarałam się o francuskie ubezpieczenie społeczne pozwalające im na uregulowanie pobytu oraz staranie się o kartę pracy.

Nauka języka oraz cała struktura opieki społecznej organizowanej w naszej Szkole jest realizacją programu integracyjnego naszych studentów ze społeczeństwem francuskim. Wyższa Szkoła Językowa

„Nazareth” w Paryżu jest pierwszym modelem integracyjnej szkoły europejskiej.

Jak wspominałam, zainteresowanie językiem polskim wśród Francuzów wzrasta. Od kilku lat uczymy również języka polskiego specjalistów firm francuskich lub osoby prywatne oraz dzieci małżeństw mieszanych. Ogromnie cieszą nas przejawy zainteresowania społeczeństwa francuskiego językiem i kulturą polską.

Problematykę integracji europejskiej podejmuję na spotkaniach i konferencjach prezesów i reprezentantów polonijnych organizacji w Europie.

Stowarzyszenie „Nazareth Famille” jako jedyne z Francji należy do Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych z siedzibą w Londynie. Od kilku lat biorę czynny udział we wszystkich zjazdach Unii oraz współpracuję efektywnie z warszawskim oddziałem „Wspólnoty Polskiej”, dążąc do koordynacji działalności organizacji polonijnych w Europie na możliwie wszystkich płaszczyznach współpracy i integracji.

Zjazdy prezesów EUWP odbywają się raz w roku w Pułtusku, natomiast zjazdy regionalne, których inspiratorem była Polonia austriacka, organizowane są z inicjatywy środowiska polonijnego danego kraju. Na przestrzeni ostatnich trzech lat odbyły się spotkania w Ramsau (Austria), Budapeszcie, Gemonie-Osoppo (we Włoszech) i Sztokholmie.

W dniach od 9 do 12 maja 2002, tuż przed zjazdem do Państwa, zorganizowałam w Paryżu Ogólnoeuropejski Zjazd Prezesów i reprezentantów Organizacji Polonijnych z terenu całej Europy oraz przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Tematem naszej debaty była właśnie integracja europejska, jej formy i propozycje konkretnej współpracy na planie kulturalnym, oświatowym i politycznym. Abyśmy mogli przeżywać pełną integrację w czasie tego spotkania towarzyszyły nam liczne imprezy kulturalne: wystawa malarstwa młodej polskiej malarki z Niemiec, spektakl artystyczny poezji i piosenek Mariana Hemara w wykonaniu aktorów scen warszawskich, zwiedzanie pomników kultury polskiej we Francji. W zjeździe uczestniczyło 45 delegatów z 15 krajów Europy. Zostali oni również przyjęci przez Ambasadora RP w Paryżu.

Szanowni Państwo, mam nadzieję, że moje wystąpienie, choć w części przybliżyło Państwu problemy zachowania tożsamości narodowej i języka polskiego związanych z integracją Polaków w nowej rzeczywistości europejskiej.

Krystyna Orłowicz-Sadowska
Dyrektorka Wyższej Szkoły Językowej w Paryżu, Francja

KOMPUTEROWE WSPOMAGANIE NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOŁACH POLONIJNYCH

Referat wygłoszony w piątek, 24 maja 2002



Dr Joanna Wójciewicz

Kiedy dziecko wraca ze szkoły i pyta: „Po co mam się uczyć algebry?”, to nie odpowiadamy: Bo uczyli się jej nasi przodkowie, ale że przyda nam się w przyszłości.

Alvin Toffler

Kierunek rozwoju szeroko rozumianej kultury współczesnej wskazuje, że obok tradycyjnych sposobów uczenia z książką i tablicą, przyjdzie nam – nauczycielom wykorzystywać w szkole multimedia. Narazie wzbudzają one jeszcze sporo emocji i wątpliwości, ale w końcu będziemy musieli przyjąć oczywistą prawdę o twórczej sile mediów, o potrzebie ich wykorzystywania w nauczaniu różnych przedmiotów.

Od wielu lat w różnych krajach z powodzeniem uczą się języków obcych, korzystając z programów multimedialnych. Dlaczego tego środka nie zastosować do nauczania języka polskiego?

Komputer z pewnością nie wyeliminuje nauczyciela, ale może mu pomóc w procesie lekcyjnym, ułatwi mu przygotowanie i prowadzenie urozmaiconej, a przez to ciekawej dla młodzieży lekcji.

Ponieważ komputer coraz szerzej wykorzystywany jest do wspomagania procesu kształcenia, stale wzbogacana jest rynkowa oferta oprogramowania dotycząca programów edukacyjnych. W Polsce najczęściej są to programy przeznaczone dla dzieci młodszych, ale niestety, programy te nie są ukierunkowane na dzieci polonijne.

Czy można by je, mimo to, wykorzystywać do wspomagania nauczania języka polskiego w środowiskach polonijnych w USA? Z pewnością tak, pod warunkiem, że ich autorzy, celując w rozwój sprawności rozumienia (początkowo ze słuchu)

języka polskiego i naukę słownictwa polskiego w zdaniach, biorą pod uwagę warunki rozwojowe młodszych dzieci: nieumiejętność swobodnego czytania i pisania, potrzebę słuchania, nieumiejętność pracy własnej.

Program komputerowy dla dzieci polonijnych powinien: pomagać rozwijać językowe zdolności ucznia, sprzyjać zwiększaniu jego zasobu leksykalnego, doskonalić umiejętność czytania. Autorzy dobrych programów motywują użytkownika do stałej nauki pisania, uczą ortografii, utrwalając ją poprzez różnorodne ćwiczenia. Oddziałują na spostrzegawczość i inteligencję odbiorcy. W przypadku wyrazów sprawiających trudności powtarzają je w różnych kontekstach, podają skojarzenia, reguły ortograficzne i klucze pamięciowe, związane z pisownią danego wyrazu.

Programy komputerowe dla dzieci, funkcjonujące na rynku wydawniczym Polski, można zasadniczo podzielić na trzy rodzaje:

1. programy edukacyjne – do których należą przede wszystkim gry komputerowe oparte na konwencji gier wideo, funkcjonujące głównie poza szkołą;
2. programy dydaktyczne – pisane z myślą o kształceniu i sprawdzeniu umiejętności językowych ich użytkownika oraz doskonaleniu tych umiejętności w procesie kształcenia szkolnego i pozaszkolnego;
3. programy narzędziowe – to znaczy komputerowe słowniki ortograficzne, leksykalne, terminologiczne, luźno związane z całościowym kształceniem językowym, służące przede wszystkim poprawianiu lub wspomaganiu pisania tekstów czy też ujmujące wiedzę z różnych dziedzin (np. bardzo dobra, niezwykle ciekawa encyklopedia **Omnia**).

PROGRAMY DLA DZIECI MŁODSZYCH

Dostępne na polskim rynku wydawniczym programy do nauczania języka polskiego dla dzieci można zaliczyć do pierwszej grupy, programów edukacyjnych, wykorzystujących konwencję zabawy, gry jako środek, dzięki któremu autorzy chcą dotrzeć do młodego odbiorcy.

Wydaje się, iż programy te mogą być wykorzystywane jako pomocnicze w szkołach polonijnych, bowiem zaspokajają podstawowe potrzeby dziecka w młodszy wiek szkolny: zwroty – widoczne na ekranie i, co ważne, czytane jednocześnie przez lektora – są typowe, zdania proste, użytkownik wielokrotnie ma rysować i podpisywać rysunki. Pamiętając, że nauka w szkole polonijnej ma motywować dziecko do dalszej, być może wieloletniej pracy nad językiem polskim, jako zaletę tych programów przyjmujemy atrakcyjność przekazu, polegającą na pracy z komputerem, humor opowiadanych historyjek, dowcipów rysunkowych, związanie nauki z konkretnymi przedmiotami i sytuacjami.

W nauczaniu dzieci polonijnych najważniejsze jest zapoznanie ze słownictwem, a nie gramatyką, wielokrotne powtarzanie, bowiem dzieci szybko zapominają i mają małą koncentrację uwagi. Programy komputerowe, wymienione w załączonym spisie, spełniają to zadanie poprzez krótkość zadań, często zmianę aktywności i oddziaływanie na różne bodźce (słuch – głos lektora-dziecka lub pieska Reksia, Koziołka Matołka, wzrok – stale zmieniające się obrazy polskiej przyrody np. program **Dookoła Polski**, ruch – w każdym programie mali bohaterowie są ożywiani na ekranie komputera).

Autorzy programów pamiętają, że dziecko potrzebuje stale zabawy i fizycznej aktywności, nie szczędzą więc zabaw językowych, rysowania, kolorowania, malowania, komputerowej namiastki ręcznego wycinania, klejenia oraz różnych form ekspresji: teatralnej, plastycznej, muzycznej.

Dziecko, słuchając np. recytowanych przez artystów wierszyków (**Multimedialny świat Juliana Tuwima czy Brzechwy**), może je jednocześnie śledzić na ekranie, dostosowując czas przebiegającego się tekstu do swoich możliwości od-

bioru. Może je także nieskończenie powtarzać od dowolnego miejsca, osłuchując się z dźwiękami polskiej mowy, nawet jeśli do końca nie rozumie wszystkich słów. Filmowe scenki, w których bohaterowie wykonują określone czynności, o których jest mowa w wypowiedzianych przez nich tekstach, ułatwią dziecku sytuacyjne rozumienie języka.

Wymienione programy komputerowe mają wbudowaną opcję nagrywania głosu dziecka. Wykorzystywać to możemy do zachęcenia dziecka, by po osłuchaniu się z tekstem w bezpieczny dla niego sposób zastępowało aktora, włączając się ze swym głosem w pewne partie nagrania, współtworząc w ten sposób wirtualny świat, nabывая jednocześnie umiejętności przekazywania informacji, bez konieczności poznawania skomplikowanej gramatyki języka polskiego.

W większości programów do języka polskiego możliwe jest wykonywanie dwóch rodzajów ćwiczeń ortograficznych: pisanie z pamięci i pisanie ze słuchu. Pisanie z pamięci może być stosowane w szkołach polonijnych na początku nauki polskiej ortografii, gdyż angażuje głównie pamięć mechaniczną ucznia, doraźną. Ćwiczenie to polega na obserwowaniu i zapamiętywaniu zdania (zdań), a następnie odtworzeniu go z pamięci na piśmie. Przy korzystaniu z wymienionych programów można ćwiczyć także pisanie ze słuchu (dyktando). Tekst jest w tym wypadku czytany nie przez nauczyciela lecz komputerowego lektora.

Texty dyktand w programach dla dzieci nie są trudne czy rozbudowane. Można by je z powodzeniem zastosować jako materiał do ćwiczeń ortograficznych z młodzieżą polonijną. Zbudowane są z reguły z wyrazów o wysokiej frekwencji w języku potocznym, codziennym, odwołujących się na początku do jednej tylko reguły ortograficznej. Oto przykłady takich dyktand z jednego z programów: („Dyktando” ZiP Soft, Dyktando. Wersja 1.0 dla Windows, Gliwice 1995):

1. Padał niewielki deszcz. Wiał nieprzyjemny wiatr. Ludzie chodzili w nieprzemakalnych płaszczach. Nieszczęśliwi byli ci, którzy zapomnieli o parasolach. Mieli oni teraz niewesołe miny. (Ćwiczona reguła: nie z przymiotnikami).
2. Za chwilę rozpocznie się koncert muzyki poważnej. Grane będą utwory polskich kompozytorów. Na fortepianie zagra utalentowany

muzyk. Zdobył on już sławę na całym świecie. Wrócił właśnie z konkursu pianistycznego. Na sali jest już komplet widzów. Orkiestra cicho stroi instrumenty. Słychać dźwięk trąbek, wiolonczeli, skrzypiec. Temperatura na sali rośnie. Rozlega się gong. Dyrygent rozpoczyna koncert. (Ćwiczona reguła: pisownia wyrazów z **om, on, em, en**).

3. Za chwilę nadleci helikopter. Powoli narasta hałas. Uciekają przestraszone tym hukami ptaki. Nawet słońce się schowało. Nie ma teraz odwagi wychylić się zza chmury. (Ćwiczona reguła: pisownia wyrazów z **ch, h**).

Uczniowie polonijni, tak samo jak inni, lubią wiedzieć, na jakim poziomie opanowali język. Twórcy programów skonstruowali więc je tak, że wyniki są oceniane, a nawet prowadzona jest w programie szczegółowa kontrola postępów (ilość i jakość popełnionych błędów; ocena w formie krótkiego, życzliwego komentarza, podpowiedzi, okłasków), a także poprzez stwarzanie sytuacji rywalizacji. Gdy dyktando rozwiązuje kilku uczniów, istnieje możliwość rozszerzania programu do wersji sieciowej.

Niewiele w Polsce powstało komputerowych programów logopedycznych, które można by zastosować w szkolnictwie polonijnym. Wspominam tu o jedynym w tym momencie, funkcjonującym na polskim rynku wydawniczym, **Dyslektyk2**. W początkowych etapach uczenia trudność sprawia wymowa głosek swoistych dla języka polskiego. Uświadomienie sobie, że w innych językach nie istnieją dźwięki, które przypominająby głoski języka polskiego, jest rzeczą bardzo istotną. Na przykład szeregi: dziaśłowy – (S, Z, C) czy też środkowojęzykowy – (Ś, Ź, Ć). Aby ułatwić dziecku naukę wymowy, należy przede wszystkim wskazać miejsce artykulacji tych głosek i zwrócić uwagę na widoczne narzędzia mowy. Podczas artykulacji np. (s) należy podkreślić, że język zbliża się do zębów (głoska przedniojęzykowo-zębowa).

Problemy, z którymi spotykamy się podczas nauki wymowy polskiej, będą łatwiejsze do wytłumaczenia, gdy skorzystamy z programu **Dyslektyk2**, a uczeń zobaczy, jak powinien być ułożony język w stosunku do innych narządów mowy i usłyszy dany dźwięk wypowiedziany przez swego polskiego rówieśnika.

PROGRAMY DLA DZIECI STARSZYCH

Dobry program do nauki języka polskiego dla uczniów starszych wiekowo (9 – 12 lat) winien być przede wszystkim nastawiony na ćwiczenie sprawności związanych z żywym językiem, tzn. rozumienie tekstu mówionego i mówienie. Ponieważ ważne jest w nauczaniu języka, by brać pod uwagę potrzeby i zainteresowania uczniów, więc naturalne będzie, gdy mając uczniów w tym wieku, będziemy wykorzystywali informacje na temat krajów, sposobu życia rówieśników, kina, telewizji, komputera. Uczniowie lubią w tym wieku takie tematy jak: wiadomości o kraju, którego języka się uczą, ciekawostki o ludziach, świecie, nauce i technice. Dobrze, gdy tego typu informacje są ubogacane anegdotami, dowcipami, piosenkami (por. Hanna Komorowska). Dobry program komputerowy dla tej grupy młodzieży polonijnej powinien (powtarzam za Stanisławem Juszczakiem):

- precyzyjnie określać przeznaczenie programu oraz zakres zawartych w nim zagadnień (np. pomoc w nauce wymowy czy ortografii lub zasad gramatyki itp.),
- umożliwiać prosty i natychmiastowy dostęp do każdej części materiału, według potrzeb użytkownika,
- poszerzać zakres słownictwa, ułatwiać przyswajanie zasad gramatyki, doskonalić wymowę,
- zawierać bloki pomocnicze, wyjaśniające zagadnienia gramatyczne oraz słowniki i umożliwiać korzystanie z nich w odpowiednim momencie,
- kształcić umiejętność praktycznego stosowania języka,
- umożliwiać prostą obsługę i łatwe ustawianie parametrów pracy (np. zmiana w dowolnej chwili języka komunikacji użytkownika

z programem, tzn. języka obcego na polski i odwrotnie).

- w zależności od ćwiczonego problemu dobierać odpowiednią formę ćwiczenia, zapewniającą skuteczność nauki, a jednocześnie podnoszącą jej atrakcyjność,
- dysponować różnym stopniem trudności dla każdego typu ćwiczeń,
- zapewniać możliwość weryfikacji wiadomości ucznia za pomocą różnorodnych ciekawych tekstów i ćwiczeń (np. literowanie, dyktanda, tłumaczenia, dobór odpowiedniego słowa, konstruowanie pytań, testy gramatyczne, czytanie ze zrozumieniem itp.),
- posiadać narzędzia umożliwiające przygotowanie przez nauczyciela własnych ćwiczeń odpowiadających tym zagadnieniom i tematom, które realizowane są w szkole,
- akceptować kilka poprawnych odpowiedzi,
- możliwość kojarzenia informacji graficznej i dźwiękowej,
- możliwość odtwarzania głosu z bardzo wysoką jakością odpowiadającą naturalnemu brzmieniu mowy,
- możliwość nagrywania własnego głosu i porównania go z wzorcami doskonalenia wymowy.

Czy jest taki program komputerowy do nauki języka polskiego jako obcego na rynku wydawniczym Polski? Niestety, nie ma. Firmy wydawnicze dbają, by krajowy odbiorca mógł nabyć przygotowane w Polsce interaktywne, multimedialne podręczniki do nauki języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, hiszpańskiego itd., ale nie nadeszła jeszcze era komputerowych programów, które wspomagałyby proces nauczania języka polskiego jako obcego. Nie znaczy to jednak, że sytuacja jest beznadziejna, bo oto w najnowszym numerze WPROST (nr 1015, 12 maja 2002) pojawił się artykuł zatytułowany **Nauczyciel z komputera**. Autor opisuje w nim, między innymi, pierwsze na świecie multimedialne podręczniki **eduROM**. Redaktor pyta: *Koniec tradycyjnych szkolnych podręczników? A potem z dumą stwierdza: W Polsce powstał pierwszy na świecie zestaw multimedialnych podręczników do szkoły podstawowej i gimnazjum (stworzyła go firma Young Digital Poland).*

Interaktywne podręczniki elektroniczne, o których mowa, obejmują cały materiał obowiązujący w szkole podstawowej i gimnazjum z różnych przedmiotów: biologii, chemii, fizyki, matematyki, geografii, historii, no i oczywiście – dlatego tu o nich mówię – języka polskiego.

Komputerowe podręczniki nie tylko opisują zjawiska (jak ich drukowane odpowiedniki), ale zmuszają też ucznia do samodzielnego wykonania różnych symulacji, doświadczeń i ćwiczeń.

Podręcznik elektroniczny **eduROM Język polski** nie jest programem dydaktycznym stworzonym z myślą o obcokrajowcach uczących się języka polskiego. Możliwe jest jednak, aby program ten proces wspomagał. Można również program **eduROMu** przystosować do potrzeb użytkownika, dla którego język polski jest językiem obcym.

Nad projektem multimedialnego kompletu dla uczniów przez prawie trzy lata pracowało ponad siedemset osób. Gdańska firma Young Digital Poland stworzyła własne laboratoria i studio filmowe. Program na tyle spodobał się w Europie, iż obecnie firma YDP przygotowuje wersję programu do różnych przedmiotów, zamówioną przez rynek holenderski i belgijski. Trwają rozmowy z Japonią.

Treści dydaktyczne zawarte w kolejnych **eduROMach** odpowiadają co najmniej 100 godzinom efektywnej nauki.

Wykorzystanie mediów i technologii informacyjnej dogłębnie objaśnia uczniowi wszystko, co dzieje się wokół niego. W każdym programie znajduje się kilkadziesiąt filmów wideo i trójwymiarowych prezentacji, które mają na celu przybliżenie uczniowi treści danego przedmiotu. Programy przystosowane są do pracy w sieci, dzięki czemu nauczyciel może śledzić, co robią uczniowie.

Po każdej lekcji i po każdym rozdziale umieszczone zostały ćwiczenia sprawdzające, testy. Ich systematyczne rozwiązywanie stanowi doskonały sposób utrwalania nowych wiadomości.

W programie znajdują się specyficzne programy narzędziowe, charakterystyczne dla danego przedmiotu. W geografii są to m. in. interaktywne mapy; w biologii galeria gatunków; w chemii układ okresowy pierwiastków. Oprócz tego każdy z **eduROMów** zawiera:

- **Biogramy** – dostarczają podstawowej wiedzy o znanych postaciach ze świata nauki.
- **Słowniczek** – obejmuje kilka tysięcy terminów z różnych dziedzin nauki, objaśnionych w przystępny sposób.
- **Przeglądarkę zdjęć i ilustracji** – daje możliwość obejrzenia w maksymalnym powiększeniu tysięcy zdjęć.
- **Zapamiętaj!** – wykaz najważniejszych wiadomości, które należy zapamiętać z danej lekcji i z danego przedmiotu.
- **Notatki** – elektroniczny zeszyt umożliwiający tworzenie własnych notatek.
- **Szukaj** – możliwość wyszukiwania interesujących informacji według kategorii i słów kluczowych.
- **Zakładki** – możliwość „zapamiętywania” najważniejszych lub najciekawszych stron w danym przedmiocie ilustracji.

Program **eduROM** został wyposażony w aplikacje nie tylko ułatwiające pracę z programem, ale również systematyzujące wiedzę ucznia.

A jaką wartość ma **eduROM Język polski**? Otóż **eduROM Język polski** obejmuje cały materiał z języka polskiego obowiązujący w polskiej szkole podstawowej i gimnazjum. **eduROM Język polski** dzieli się na strefę P = szkoła podstawowa (klasy 4,5,6) i strefę G = gimnazjum (klasy 1,2,3). W strefie P mieszczą się 3 interaktywne podręczniki elektroniczne obejmujące materiał szkoły podstawowej, w strefie G, podobnie, mieszczą się 3 interaktywne podręczniki elektroniczne obejmujące materiał gimnazjum.

Kolejne płyty CD – podręczniki zawierają nie tylko ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne, ale także fragmenty filmów, przedstawień teatralnych i lektur szkolnych. Treści zaprezentowane w programie obejmują literaturę, a także najważniejsze w dzisiejszym świecie środki medialne: radio, telewizję, reklamę, komputer.

Szybkiemu zapamiętywaniu prezentowanych wiadomości oraz ich systematyzacji służą charakterystyczne dla języka polskiego programy narzędziowe:

- **Słownik pojęć** – kilkaset haseł z dziedziny filmu, prasy, literatury itp.;
- **Biogramy** – ilustrowane biografie osób związanych z literaturą, filmem czy teatrem;

- **Przeglądarka zdjęć i ilustracji** – możliwość obejrzenia każdej ilustracji i każdego zdjęcia w maksymalnym powiększeniu;
- **Leksykon** – zbiór wyrazów, które mogą sprawić trudności uczniowi szkoły podstawowej czy gimnazjum.
- **Ciekawostki**.
- Oraz inne, typowe dla każdego przedmiotu: **Zapamiętaj, Notatki, Szukaj, Zakładki**.

eduROM, będąc niezwykle atrakcyjny, unika niebezpieczeństwa taniej zabawowości. Jego przekaz jest dowcipny, łatwy, przyjazny dla użytkownika, ale jednocześnie konsekwentnie przekazuje w bezbolesny sposób treści dydaktyczne. Z pewnością będzie się podobał uczniom polonijnym, ale tym, którzy już znają język polski, choćby w stopniu podstawowym.

Dobry program komputerowy to taki, który umożliwi uczniowi samodzielną pracę z tym programem, nie pod kontrolą nauczyciela, ale także w domu. Gdy uczeń nie jest obecny w szkole, dobry program pozwoli mu nadrobić zaległości, przy systematycznej, samodzielnej pracy w domu. Program **Język polski** jest kopalnią wiedzy i zapleczem biblioteczno-muzealno-filmowym dla każdego nauczyciela polonijnego, ale także dla ucznia. Ma on do dyspozycji gotowe fragmenty filmów, sztuki multimedialnej, reklamy, internetu zrecznie połączone z pisaną i czytaną przez lektorów literaturą polską, tradycyjną wiedzą, w tym także wiedzą na temat polskiego systemu językowego, ortografii, gramatyki. Czy to wystarczy, by spełniał warunki dydaktycznej pomocy w szkołach polonijnych?

Oprócz materiału podstawowego program obejmuje także zagadnienia przeznaczone dla uczniów szczególnie zainteresowanych daną tematyką, zawiera liczne ciekawostki, ćwiczenia dodatkowe, dzięki czemu nauczyciel może wprowadzać ten sam temat na różnym poziomie, w zależności od zaawansowania (w tym także językowego) odbiorcy. Wspaniałą pomocą w prowadzeniu lekcji na temat kina, teatru, telewizji czy reklamy będą liczne filmy (ponad 200). Przydatne w nauczaniu języka polskiego w szkołach polonijnych okażą się z pewnością **Biogramy**, mieszczące w sobie około 400 życiorysów najważniejszych postaci w dziejach literatury i sztuki.

Dla ułatwienia pracy z programem przygotowano nakładkę sieciową **eduLAN**, działająca w lokalnej sieci szkoły. Dzięki niej nauczyciel może zarządzać pracą uczniów i ich wynikami, mieć stały wgląd w ich pracę. Aby jeszcze bardziej ułatwić korzystanie z programu, wydawnictwo przygotowało przykładowe scenariusze lekcji języka polskiego, na które wykorzystywany może być wspomniany program.

Dobry komputerowy program, przeznaczony zarówno dla Polaków, jak i cudzoziemców uczących się języka polskiego, aby właściwie spełniał swoją rolę, winien realizować cztery podstawowe funkcje (W. Okoń, Funkcja i treść podręcznika szkolnego, w: **Z warsztatu podręcznika szkolnego**, pod red. T. Parnowskiego, Warszawa 73, ss. 76-78):

- informacyjną (podawanie wiadomości w sposób usystematyzowany pod względem logicznym rzeczowym, psychologicznym),
- badawczą (wytworzenie sytuacji problemowych, które użytkownik programu powinien samodzielnie rozwiązywać i zdobywać w ten sposób wiedzę),
- transformacyjną (przygotowanie użytkownika programu do przetwarzania zdobytej wiedzy),
- samokształceniową (poprzez stwarzanie pozytywnej motywacji, budzenie i rozwijanie u ucznia zainteresowań, zdolności poznawczych oraz pobudzanie go do samodzielnego myślenia).

Wydaje się, że eduROM spełnia wszystkie funkcje.

Dzieci poświęcają na korzystanie z telewizji i innych środków audiowizualnych, komputera, nawet kilkadziesiąt godzin w tygodniu. Dlaczego nie wykorzystywać ich naturalnych zainteresowań, by poprzez te środki w sposób usystematyzowany doskonalili język polski, przygotowując się jednocześnie do świadomego i krytycznego odbioru komunikatów medialnych?

Program, nawet najlepiej zbudowany nie będzie dobry dla danej grupy uczniów, jeśli nie będzie dla niej odpowiedni, tzn. nie będzie odpowiadał poziomowi trudności, tematyki. Stąd moja ocena prezentowanych tu programów może być oceną względną. Niekiedy program będzie przez jednych chwalony jako wspaniały, przez

innych wręcz jako szkodliwy. Podstawą oceny programu komputerowego będzie więc przede wszystkim znajomość uczniów, a ocena programu czymś wtórnym.

Chcąc zdynamizować proces nauczania języka polskiego, warto otwierać się i uczniów na całkiem nowe kanały dialogowe. Takim kanałem może być bliski naturalności język bohaterów programów komputerowych, takim może być także całkiem naturalny, bezpośredni kontakt rówieśników z różnych krajów spowodowany przez nauczyciela. Warto wykorzystać zafascynowanie młodzieży komputerami i włączyć je (komputery) w proces poznawania języka przez uczniów. Myślę w tym miejscu o e-mailach.

E-mail może stać się praktycznym środkiem pomocnym w realizacji wyżej wymienionych celów dydaktycznych, a także dobrym sposobem wprowadzenia języka w stan dialogu. Sprzyjać temu może wymiana listów między młodymi odbiorcami z USA i Polski, ale także między uczniami uczącymi się języka polskiego a prowadzącym zajęcia nauczycielem. Pomysł wymiany listów może być realizowany także z początkującymi. Realizację tego pomysłu wymaga jednak wielkie zaangażowanie nauczyciela.

Bibliografia

1. Martyniuk Waldemar. **Nauka języka obcego w systemie partnerskim przez Internet: International E-Mail tandem Network**. *Postscriptum, Kwartalnik Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytet Śląski w Katowicach* nr. 20.
2. Cudak Romuald. **Program komputerowy jako pomoc w nauczaniu frazeologii języka obcego**. Na przykładzie programu „FRAZPOL” – wspomagającego naukę języka polskiego. *Postscriptum, Kwartalnik Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytet Śląski w Katowicach* nr. 24-25.
3. Juszczyk Stanisław. **Multimedia w edukacji**. *Postscriptum, Kwartalnik Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytet Śląski w Katowicach* nr. 24-25.

Dr Joanna Wójtowicz
Dyrektor Polonijnego Centrum
Nauczycielskiego w Lublinie

OBECNOŚĆ KSIĘŻY W KULTURZE POLSKIEJ

Skrócony tekst referatu „Obecność duchowieństwa w kulturze polskiej” wygłoszonego na VII Zjeździe, w sobotę, 25 maja 2002.

Przedruk z wrześniowego numeru „Pośtańca Serca Jezusa”.

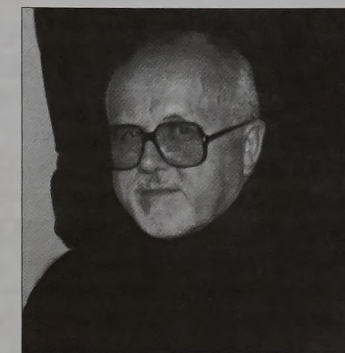
Elementem decydującym o naszym człowieczeństwie jest uznanie faktu, że człowiek jest bytem przejściowym, że nie jest istotą samowystarczającą. To z kolei znaczy, że człowiek ma absolutną relację do Boga, który stworzył nie tylko człowieka, ale też cały świat – widzialny i niewidzialny. Tymczasem dość rozpowszechnione jest przekonanie, że świat powstał w wyniku wielkiego pierwotnego wybuchu, w którym nie ma miejsca na Stwórcę. Głosi się również, że życie – także sam człowiek – powstało z samoistnie łączących się cząsteczek wodoru, tlenu i innych pierwiastków jako wielki kosmiczny przypadek.

Jeżeli jednak usuniemy Boga z ludzkiego życia, to kwestionujemy równocześnie także pojęcia jak *dobro* czy *zło*, ponieważ coś jest dobre albo złe tylko dlatego, że jest zgodne z normą moralną. A norma moralna nie powstała sama z siebie – ktoś ją ustanowił. I w tym miejscu wracamy do Boga, który jest prawodawcą norm moralnych. Podobnie kwestionuje się istnienie *pojęcia natury*, a także prawa *naturalnego*, które jest wpisane w sumienie człowieka. Natura jest postrzegana jako coś irracjonalnego, coś, co w sposób ślepy i przypadkowy podlega ewolucji.

W centrum wszystkiego jest człowiek. W człowieku – twierdzi się – istnieje ogromny potencjał, którego jeszcze nie odkryliśmy do końca, ale przyjdzie czas, że do tego dojdziemy.

Bez uznania Boga jako Stwórcy wszechświata, istotne pytania dotyczące sensu życia, trudu, cierpienia pozostają bez odpowiedzi, a pojęcie dobra i zła traci sens.

Odrzucenie faktu stworzenia świata przez Boga pociąga za sobą odrzucenie, a w każdym wypadku osłabienie chrystologii, czyli wszystkiego tego, co dotyczy Chrystusa. Jeżeli bowiem świat nie został stworzony przez Boga, to nie można mówić, że Chrystus jest zbawicielem człowieka,



Ojciec Stefan Filipowicz,
kapelan Zrzeszenia Nauczycieli w Chicago.

Synem Ojca, Boga Stwórcy, który wysłał Go z miłości do człowieka, by przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie przywrócić mu prawo do nieba.

Przy zakwestionowaniu *faktu stworzenia* przez Boga sakramenty święte i sam Kościół są wielkim nieporozumieniem i należy o nich zapomnieć. Dlatego dzisiaj po odrzuceniu kreacjonizmu przedmiotem ataków staje się chrześcijaństwo i Kościół, jedyny obrońca prawdy o istotnej zależności człowieka od Boga.

Warto tu wspomnieć o lansowaniu takich skrótów, jak „p. n. e.”, czy „n. e.”, które zastępują określenia: „przed Chr.” i „po Chr.”. Ciągłe chodzi o to samo – o usunięcie Boga ze świadomości ludzkiej. To zaś dokonuje się także przez metodyczne pomijanie w nauczaniu szkolnym, a także w gazetach czy książkach wzmianki, że taki czy inny działacz społeczny i kulturalny był księdzem. Jednym słowem, pomija się ukazywanie prawdziwego wkładu Kościoła w kulturę i cywilizację człowieka.

Tu chciałbym się zatrzymać na konkretnych postaciach – księżach czy biskupach – których

wkład w kulturę polską był znaczący i nie do przecenienia.

Świadomie pomijam pomniki piśmiennictwa i literatury chrześcijańskiej w naszej historii, jak **Bogurodzica** czy **Kazania Świętokrzyskie** lub **Legenda o św. Aleksym**, pomijam także ogromny wkład Kościoła w kulturę nie tylko naszą, ale światową, zatrzymam się natomiast na osobach. I tak:

1. Gall Anonim – żył na przełomie XI i XII wieku; był mnichem prawdopodobnie z opactwa Saint Gilles w Prowansji. Do Polski przybył ok. 1110 r. Zamówienie na kronikę otrzymał prawdopodobnie od kanclerza Michała Adwańca i pisał ją na dworze książęcym. Opowieść swoją – pisaną po łacinie – i poświęconą głównie Bolesławowi Krzywoustemu przerwał na roku 1113, a do sprawy bp. Stanisława ustosunkował się negatywnie, nazywając go traditorem. Po roku 1116 prawdopodobnie wrócił na Węgry lub osiadł w klasztorze w Lubiniu.

2. Wincenty Kadłubek – żył 62 lata; był biskupem krakowskim, umarł w 1223 r. jako mnich cysterski w Jędrzejowie, dokąd przybył po rezygnacji z biskupstwa krakowskiego. Na ołtarze został wyniesiony przez Klemensa XIV w 1764 r. Napisał po łacinie **Kronikę Polski** w czterech częściach od czasów zamierchłych aż do 1202 roku.

3. Jakub II Świnka (?-1314); arcybiskup gnieźnieński, wielki Polak i patriota. Ogromną jego zasługą jest zatrzymanie germanizacji kraju. Na synodzie łęczyckim (1285) za jego sprawą postanowiono, *aby wszyscy plebani w niedziele podczas sumy, po Credo wykładali zgromadzonym wiernym w polskim języku Skład Apostolski, modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie, aby we wszystkich szkołach mianowano takich nauczycieli świeckich, którzy dokładnie znają język polski, aby beneficje kościelne dawane były krajowcom biegłym w języku polskim itd.* Poza tym przeprowadził wiele innych reform dla dobra narodu polskiego.

4. Janko z Czarnkowa – (1320-1387); jako kanonik poznański i archidiakon gnieźnieński był wicekanclerzem za Kazimierza Wielkiego. Na-

pisał po łacinie kronikę wypadków sobie współczesnych.

5. Jan Długosz – (1415-1480); święcenia kapłańskie przyjął w 1440 r. Przez lata całe kierował kancelarią bp. Oleśnickiego, dla którego w 1449 r. uzyskał kapelusze kardynalski od Eugeniusza IV. Był wychowawcą synów Kazimierza Jagiellończyka. Mianowany na abp. lwowskiego zmarł przed nadejściem papieskiego zatwierdzenia. W swojej 12 tomów liczącej kronice **Annales seu cronicae inclity Regni Poloniae** ukazał dzieje Polski od zarania do 1480 roku.

6. Mikołaj Kopernik – (1473-1543); wuj Kopernika Łukasz Watzelrod, bp warmiński, w 1506 r. mianował go kanonikiem kapituły warmińskiej. Swoje wiekopomne dzieło **De revolutionibus orbium coelestium** poprzedził przedmową do papieża Pawła III. Opublikował je dopiero w roku swojej śmierci w obawie m.in. przed Krzyżakami, przed którymi bronił ludność miejscową.

7. Stanisław Orzechowski – (1515-1567); syn córki ruskiego księdza prawosławnego, przez ojca został zmuszony do przyjęcia święceń kapłańskich, z którymi miał do końca problemy. Był gorącym patriotą. Jego wybitne zdolności polemiczne przyczyniły się do uświadomienia sobie przez społeczeństwo szlacheckie niektórych, godnych ubolewania obyczajów. Pisał po łacinie. Walczył z celibatem i sam się ożenił. Po wielu tarapatach został skazany na banicję. W Warszawie stawiał się na synod i zdjęto zeń klątwę, a sprawą małżeństwa miał się zająć Rzym, który doceniał jego dysputy z innowiercami. Umarł krótko po śmierci żony, a w testamentcie dzieciom nakazał trzymać się Kościoła pod sankcją utraty ojcowizny.

8. Łukasz Górnicki – (1527-1603); w 1554 r. przyjął niższe święcenia kapłańskie i dostał kanonię w Kruszwicy. Był tłumaczem, poetą, historykiem. Przyjaźnił się z Kochanowskim. Napisał, m. in.: **Dworzanin polski, Dzieje w Koronie Polskiej...**

9. Augustyn Kordecki – (1603-73); ksiądz paulin, obrońca Jasnej Góry przed Szwedami, a przez to obrońca najwyższych wartości religijnych i narodowych.

10. Piotr Skarga – (1536-1612); ksiądz jezuita, pierwszy rektor Akademii Wileńskiej, kaznodzieja Zygmunta III. Jest autorem **Żywotów świętych; Kazań przygodnych; Kazań sejmowych...** Odegrał ważną rolę w życiu politycznym kraju.

11. Jakub Wujek – (1541-1597); ksiądz jezuita, zdolny polemista w okresie reformacji, znany głównie z tłumaczenia Pisma św., które ma ogromne znaczenie dla języka polskiego.

12. Grzegorz Knapius – (1564-1639); ksiądz jezuita, autor jedynego, trzytomowego słownika polsko-łacińsko-greckiego, a także autor sztuk dramatycznych.

13. Maciej Kazimierz Sarbiewski – (1595-1640); ksiądz jezuita, wybitny poeta łaciński nazywany chrześcijańskim albo sarmackim Horacym. Na jego poezji do ostatnich lat uczono się w Anglii łaciny.

14. Benedykt Chmielowski (1700-63); wykształcenie zdobył u jezuitów, a następnie w seminarium duchownym we Lwowie. Był proboszczem i prałatem, ale do historii kultury polskiej przeszedł dzięki pismom treści religijnej, a przede wszystkim dzięki oryginalnemu dziełu: **Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idyotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana** (Lwów, 1745). Była to pierwsza encyklopedia polska. Zasługą Chmielowskiego jest to, że zestawia w swym dziele daty historyczne dotyczące Polski, a równocześnie jest wielkim obrońcą języka polskiego.

15. Stanisław Konarski – (1700-1773); ksiądz pijar, napisał **Volumina legum** (zbiór praw polskich), **O skutecznym rad sposobie**. Reformator szkolnictwa pijarskiego i polskiego. Organizuje Collegium Nobilium w Warszawie. Na jego cześć Stanisław August Poniatowski kazał wybić medal z napisem: *Sapere auso* jako hołd dla człowieka, który miał odwagę dążyć do wiedzy. Był wielkim patriotą, reformatorem i politykiem.

16. Franciszek Bohomolec – (1720-1784); ksiądz jezuita, pierwszy publicysta polski, wydawca **Monitora**, (współpracował z nim Ignacy Krasicki), wydawca dzieł historycznych polskich, dzieł Kochanowskiego, Orzechowskiego, Cyce-

na... prefekt drukarni jezuickiej, a po kasacie zakonu (1773) Drukarni Narodowej, autor dzieła: **Rozmowa o języku polskim**. Znany jest najbardziej jako ojciec nowoczesnej komedii.

17. Grzegorz Piramowicz – (1735-1801); ksiądz jezuita, sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, uczestnik „obiadów czwartkowych”, wizytator szkół Komisji Edukacji Narodowej, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autor programów KEN i podręczników, pedagog, autor **Powinności nauczyciela**.

18. Adam Naruszewicz – (1733-1796); ksiądz jezuita, a po kasacie zakonu biskup łucki. Był uczestnikiem „obiadów czwartkowych”, senatorem w Sejmie Wielkim, wybitnym historykiem, publicystą, poetą i tłumaczem. Napisał m.in. **Historię narodu polskiego**.

19. Komisja Edukacji Narodowej (1773-1794). Wypada pamiętać, że powstanie jej zbiegło się ze zniesieniem zakonu jezuitów (1773) i istnienie jej oraz działalność były ściśle zależne od finansowania z pojezuickich majątków, że składała się głównie z byłych jezuitów, że szkoły jej działały w pojezuickich kolegiach, a wybitniejsi jej członkowie to tacy jezuci, jak Marcin Poczobut, pedagog i geograf, Karol Wyrwicz, Józef Rogaliński, Franciszek Bohomolec, Adam Naruszewicz, Piotr Świdkowski...

Do Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na 22 członków należało 10 byłych jezuitów z Grzegorzem Piramowiczem na czele jako sekretarzem. Na 20 wizytatorów generalnych Komisji było 11 byłych jezuitów, a w ponad 50 szkołach pracowało 458 nauczycieli byłych jezuitów. Jezuci bowiem, sprowadzeni do Polski przez kard. Hozjusza w 1564 r., przystąpili do organizowania szkolnictwa. Tak więc powstało 38 szkół prowadzonych przez zakon. Na przełomie XVI i XVII wieku liczyły one ponad 10 000 uczniów. W roku 1579 jezuickie kolegium wileńskie uzyskało tytuł akademii. Natomiast w Braniewie, Poznaniu, Lwowie tworzeniu jezuickich akademii przeszkodziła Akademia Krakowska.

20. Ignacy Krasicki – (1735-1801); biskup warmiński, a następnie arcybiskup gnieźnieński z nominacji Fryderyka II, króla pruskiego. Szkoły pobierał u jezuitów. Swoimi satyrami i piętno-

waniem głupoty, także w Kościele, przyczynił się w jakimś sensie do większej odpowiedzialności za obyczaje i sprawy publiczne w Polsce.

21. Hugo Kołłątaj – (1750-1812); święcenia kapłańskie przyjął w 1774 r. Zastąpił jako reformator szkolnictwa polskiego z ramienia Komisji Edukacji Narodowej i jej prezesa, późniejszego prymasa Michała Poniatowskiego. Zreformował gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie, a następnie także Akademię Krakowską. Miał znaczny wpływ na Konstytucję 3 maja, prowadził z ks. Franciszkiem Jezierskim i ks. Franciszkiem Dmochowskim **Kuźnicę**, w której wspólnie pracowali szereg postępowych reform. Napisał: **Porządek fizyczno-moralny, czyli nauka o należnościach i powinnościach człowieka...** a także **Uwagi nad... Księstwem Warszawskim**. Książę Józef Poniatowski polecił mu zorganizować Szkołę Główną. Umierał biedny i opuszczony.

22. Stanisław Staszic – (1755-1826); został księdzem, choć nie z powołania, a raczej z woli matki. Niemniej do końca pozostał wierzącym, choć na swój sposób. Dzieło **Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego** i poszerzone opracowanie **Przestroga dla Polski** dają mu okazję przedstawienia swoich idei reformatorskich, a więc: odrodzenie Polski, podniesienie mieszczań i włościan, poprawienie charakteru u szlachty, kształcenie panien itp. Był geologiem, geografem, przyrodnikiem. Napisał m. in.: **O ziemiopłodzie Karpatów i innych gór i równin polskich oraz Ród ludzki** – mało znane dzieło filozoficzne. W okresie Królestwa Polskiego był aktywnym członkiem komisji oświecenia, organizatorem szkolnictwa na wszystkich poziomach, propagatorem oświaty, a ponadto budował drogi i przemysł. W Hrubieszowszczyźnie uwłaszczył chłopów. Znany był ze swego patriotyzmu i altruizmu, czego wyrazem był fakt, że nigdy nie myślał o sobie, a majątności zapisał na dzieła oświatowe i dobroczynne.

23. Piotr Ściegienny – (1801-90); ksiądz, działacz rewolucyjny i niepodległościowy przeciw zaborcom, obrońca stanu chłopskiego.

24. Karol Antoniewicz – (1807-52); ksiądz jezuita, kaznodzieja podczas rabacji (1846), poeta. Autor m. in. takich pieśni, jak: **Biedny, kto**

Ciebie; Chwalcie łąki; Nie opuszczaj nas; Państwo w ofierze...

25. Stanisław Stojalski (1845-1911); ksiądz jezuita, działacz społeczny, obrońca stanu chłopskiego.

26. Księża zmartwychwstańcy: To polskie zgromadzenie zakonne, powstałe w okresie powstania listopadowym dla posługi religijnej wśród emigrantów, odegrało i odgrywa dużą rolę w utrzymaniu wiary ojców i narodowej kultury. Pierwsi zmartwychwstańcy to: **Bogdan Jański** (1807-40), **Józef Hieronim Kajsiewicz** (1812-73), **Piotr Semenenko** (1814-86).

Żle by było, gdybyśmy nie dostrzegali w procesie formowania się współczesnych pokoleń Polaków i Polonii takich postaci jak: **Jan Paweł II**, kardynał **Wyszynski**, bp **Chrapek**, ks. **Tischner**, ks. **Twardowski**, czy inni, a na naszym amerykańskim terenie: bp **Abramowicz**, kard. **Król** i tylu, tylu innych.

Wspominałem o czołowych postaciach Kościoła, które odegrały pierwszorzędną rolę w tworzeniu się naszej narodowej kultury. Tych ludzi – księży i biskupów – jest niezmiernie dużo, i to na przestrzeni całej naszej historii. Oni – by wspomnieć tylko ostatnie stulecie – bohaterowie z okresu okupacji i tajnego nauczania, jako profesorowie i naukowcy, swoimi pismami czy działalnością duszpasterską dawali swój wkład w walkę o wolność i w nasze wspólne narodowe dobro. Podobnie też było w poprzednich wiekach.

Kościół – jako całość ze swoim przekazem ewangelicznym – a konkretnie biskupi, księża oraz zakony (by wspomnieć tylko te najstarsze z nich, jak cystersi, benedyktyni, rodzina zakonu franciszkańskiego, pijarzy, paulini, dominikanie, jezuici, a z zakonów żeńskich także zgromadzenia zakonne, jak nazaretanki, felicjanki, zmartwychwstańki, zakony klauzurowe czy siostry bezhabitowe) wywarli i wywierają ogromnie pozytywny i istotny wpływ na kształtowanie się naszej kultury, której jesteśmy zarówno twórcami, jak i spadkobiercami.

O. Stefan Filipowicz, SI
Kapelan Zrzeszenia Nauczycieli
Polskich w Ameryce, Chicago

SPRAWOZDANIE Z WARSZTATÓW METODYCZNYCH W KLASACH V-VIII

W dniach 25 maja 2002 r. w czasie VII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Las Vegas na zajęciach warsztatów metodycznych w klasach V-VIII przedstawione były cztery lekcje pokazowe na video. Poświęcone one były dwóm bohaterom narodowym: Tadeuszowi Kościuszce i Kazimierzowi Pułaskiemu. Tematy tych lekcji: w klasie VI – „Tadeusz Kościuszko w poezji” w klasie VII – „Kazimierz Pułaski i Częstochowa”, Dwie lekcje w klasie VIII:

- 1) „Patron naszej szkoły – bohater dwóch narodów Tadeusz Kościuszko. Charakterystyka postaci”.
- 2) „Wędrowka po Polsce śladami Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego”.

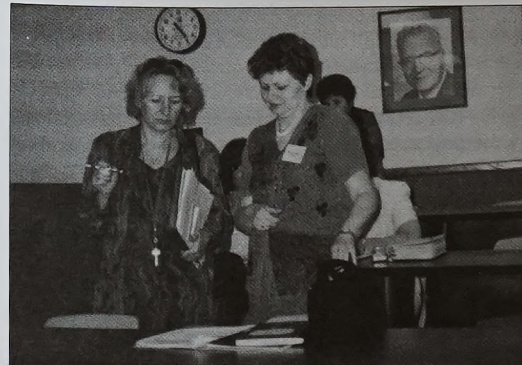
Lekcje były bardzo bogate w materiał źródłowy i pomoce naukowe, które przygotowały zarówno nauczycielki jak i uczniowie.

Uczniowie wykazali duże zainteresowanie postaciami bohaterów narodowych, ich czynami i działalnością. Aktywnie uczestniczyli w prowadzonych lekcjach.

Dzieci posługiwały się poprawnym językiem polskim i płynnie czytały teksty. Jest to wynik wieloletniej pracy nauczycielek z uczniami.

Na lekcjach widoczna była integracja i korelacja przedmiotów nauczania.

Tematy wszystkich przeprowadzonych lekcji zawierały dużo nowych terminów historycznych, które zostały wyjaśnione w toku zajęć.



Barbara Gawrońska, kierowniczka szkoły Plater w Schaumburg, Illinois oraz Barbara Musiał, kierowniczka Polskiej Katolickiej Szkoły w Lombard, Illinois.



Od lewej: Elżbieta Rudzińska, o. Stefan Filipowicz, Jadwiga Włodarska, Krzysztof Kasprzyk, konsul generalny R.P. z Los Angeles w Kalifornii.

Wszystkie lekcje zawierały głęboki wydźwięk patriotyczny poprzez rozwijanie zainteresowań uczniów polską historią.

Uczniowie zostali wprowadzeni w świat wartości humanistycznych takich jak: przyjaźń, godność, honor i prawo narodu do niepodległości.

Wszystkim nauczycielkom prowadzącym lekcje należało się wyrazy uznania za ich trud włożony w przygotowanie nowatorskich jednostek lekcyjnych.

W przyszłości należałoby zwrócić większą uwagę na samodzielne formułowanie pisemnych wypowiedzi uczniów, jak również na różne formy tych wypowiedzi.

Lekcje pokazowe mogłyby zawierać tylko elementy nowatorskie, a nie całą jednostkę lekcyjną, co dałoby możliwość obejrzenia większej ilości video z nowymi pomysłami.

Nadal zwracać uwagę na konieczność tłumaczenia i zapisywania wyjaśnień nowych niezrozumiałych wyrazów i zwrotów.

Zachować i pielęgnować pamięć o wielkich bohaterach narodu polskiego.

Genowefa Gonkowska
Ewa Cwalina
Brooklyn, NY

WARSZTATY METODYCZNE – KLASY GIMNAZJALNE

SOBOTA 25 MAJA 2002

Spotkanie i praca metodyczna nauczycieli uczących w klasach gimnazjalnych odbyły się w dwóch częściach.

Część I: Lekcje na video i dyskusja

Część II: Pedagogika i komputery.

W części pierwszej mieliśmy trzy rodzaje lekcji, wcześniej nagranych na taśmy video. Lekcje te reprezentowały szkoły: K. Pułaskiego z Chicago, Jana Pawła II z Maspeth, NY i K. Chodkiewicza z Londynu.

Uczestnikom spotkania pokazano trzy metody pracy z uczniami: praca w grupach zakończona wnioskami i notatką; wykład i pytania nauczycieli skierowane do uczniów oraz notatka do zeszytu; dyskusja nauczycieli z uczniami zakończona wnioskami.

W każdej z lekcji wykorzystano różne materiały książkowe, artykuły z GŁOSU NAUCZYCIELA i prasy polonijnej (szkoła Pułaskiego), informacje z internetu, portrety i ilustracje.

Tematy zaprezentowanych lekcji dotyczyły: gen. K. Pułaskiego, gen. T. Kościuszki, gen. W. Andersa.

Tadeusz Kościuszko był również bohaterem lekcji ze szkoły w Yorba Linda z Kalifornii, którą to lekcję opisała i opowiedziała nam nauczycielka tej szkoły Mariola Pains. W zajęciach tych szczególną uwagę zwróciła nauczycielka na wzbogacanie słownika języka polskiego poprzez wyjaśnianie i zapisywanie definicji poszczególnych trudnych i nowych, nieznanym uczniom słów. Nauczycielka podkreśliła w swoim wystąpieniu, że dużą rolę przywiązuje do wychowania swoich uczniów w duchu chrześcijańskim i patriotycznym.

Zapoznaliśmy się także z referatem, którego bohaterami byli Tadeusz Kościuszko i Tomasz Jefferson. Ich przyjaźń i wspieranie postawy moralne wynikały z listów, które dwaj panowie pisali do siebie, a fragmenty których przeczytała wspierającym ciepłym głosem Alina Zdankiewicz ze szkoły T. Kościuszki w Chicago.

Część druga spotkania to nowe, dopiero wkraczające i mające mniejszą lub większą przyszłość w szkołach polonijnych metody pracy nauczyciela i uczniów: komputer i internet.

Magdalena Freeman ze Szwecji zademonstrowała w jaki sposób przy użyciu komputera uczy swoich uczniów języka polskiego: dzieci najmłodszych poprzez zabawę w litery, a starszych tłumaczących np. bajkę z polskiego na szwedzki. Magdalena Freeman poinformowała nas o tym, że pracuje nad stroną in-



Halina Tracz

ternetową „Wielcy Polacy” i pokazała pierwsze efekty tej pracy.

W części drugiej spotkania wróciły postaci Kościuszki i Pułaskiego w propozycji Ewy Wiśniewskiej, nauczycielki ze szkoły Jana Pawła II w Staten Island, NY. Na podkreślenie zasługuje tutaj fakt, że poprzez pracę przy pomocy komputera uczeń chętnie pracuje, nie jest znudzony, ma większe możliwości pracy samodzielnej, a nauczycielka utrzymuje bliższy kontakt ze swoimi uczniami dzięki wzajemnie wysyłanym informacjom listem elektronicznym.

W jaki sposób można wykorzystać internet i jak się to robi w Polskiej Szkole w Perth, NJ, mówiła Barbara Szenk. Podała nam również adresy i sposoby szukania informacji na temat literatury polskiej.

Cennych uwag i informacji udzieliła Wanda Mandacka, nauczycielka PSD przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, NJ, podkreślając fakt, że to właśnie komputer i internet pozwala jej na utrzymanie bliższych kontaktów z uczniami i ich rodzicami.

Na naszym spotkaniu mieliśmy okazję dowiedzieć się, jak wygląda i jak działa system szkolnictwa dwujęzycznego w Szwecji, a w nim nauczanie języka polskiego, o czym mówiła Magdalena Freeman ze Szwecji.

O tym, czym różnią się szkoły polonijne w Ameryce od szkół polonijnych w Anglii, mogliśmy dowiedzieć się z wypowiedzi Aleksandry Podhorodeckiej, reprezentującej Polską Macierz Szkolną z Anglii.

Miłym i cennym akcentem naszego spotkania było pojawienie się na zajęciach Heleny Żmurkiewicz i Ryszarda Łysakowskiego, którzy po lekcji o generale Andersie podzielili się swoimi przeżyciami, kiedy mówili o swoim tułaczym i emigranckim losie po wywiezieniu na Syberię.

Na uwagę i podkreślenie zasługuje to, że warsztaty metodyczne klas gimnazjalnych odbyły się w miłej przyjacielskiej atmosferze. W dyskusji mówiono o potknięciach, ale przede wszystkim o zaletach poszczególnych lekcji. Kiedy mówiliśmy o błędach, to nie w formie krytyki, ale zrozumienia i chęci pomocy, szczególnie młodemu, niedoświadczonemu jeszcze nauczycielom i za to właśnie chciałam serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom spotkania klas gimnazjalnych.

Do zobaczenia na następnym VIII Zjeździe.

Halina Tracz

Szkoła im. E. Plater w Schaumburg, IL

SPRAWOZDANIE Z PANELU DYREKTORÓW SZKÓŁ

W panelu uczestniczyło 43 dyrektorów polskich szkół. Po przedstawieniu koordynatorów panelu mgr Urszuli Kraśniewskiej i mgra Waldemara Rakowicza, prof. Waldemar Martyniuk z UJ w Krakowie omówił temat „Program nauczania języka polskiego jako drugiego języka”.

Program certyfikacyjny w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Należy uwzględnić program ramowy zw. poziomem progowym. Na tym poziomie uczeń powinien umieć swobodnie rozumieć tekst ze słuchu, czytać, pisać i mówić.

Poziom progowy zawiera 4 stopnie. Nas interesuje stopień 4 zwany podstawowym.

- Krystyna Orłowicz-Sadowska przedstawiła rozwój szkolnictwa polonijnego we Francji. Współpraca z rządem francuskim, uzyskanie z tego tytułu wsparcia finansowego i lokalowego. Wprowadzenie języka polskiego jako języka obcego w 70 szkołach francuskich.
- Barbara Gawrońska omówiła model matury w Szkole im. E. Plater w Schaumburg, Illinois. Tematy maturalne ustalone są przez nauczycieli poszczególnych szkół.
- dr Joanna Wójtowicz – „Matury polonijne z perspektywy polskiej”.

Cel nauczanie języka polskiego

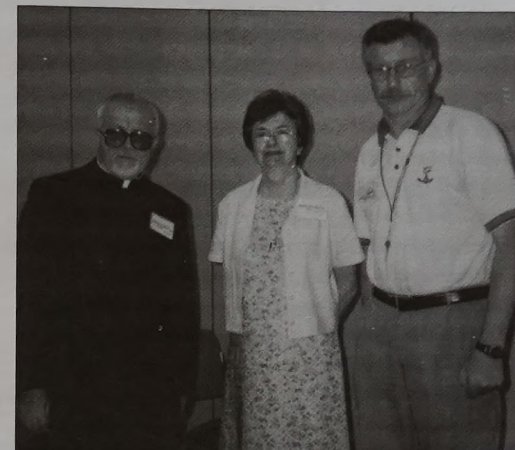
- a) dla własnej satysfakcji
- b) dla uzyskania dokumentu

Możliwość nostryfikacji świadectw maturalnych uzyskanych za granicą i warunki tego procesu.

- a) 11 lat nauki
- b) plan nauczania odpowiada wiodącym przedmiotom w Polsce w klasach licealnych

Międzynarodowa matura w Genewie i wytyczne 2-letniego programu maturalnego. Informacje – **Monitor Polski** nr. 78 poz. 739. Internet – www.onet.pl/monitor_polski.

Pytania i dyskusja na temat przydatności egzaminów maturalnych poza USA.



Od lewej: O. Stefan Filipowicz, Urszula Kraśniewska, Waldemar Rakowicz.

Głównie interesowano się, czy należy ujednolicić program szkół średnich i jakim dokumentem zakończyć naukę w 3-letnim gimnazjum (11 lat nauki).

Opinia dyrektorów szkół i działaczy oświatowych na temat modernizacji egzaminów maturalnych w Polsce.

- ks. Stefan Filipowicz – „Obecność duchowieństwa w kulturze polskiej”. W ujęciu chronologicznym przedstawił udział duchowieństwa w tworzeniu literatury i kultury polskiej. Podkreślił brak rzetelnych informacji na ten temat w podręcznikach szkolnych.
- Elżbieta Rudzińska – Zagłada Polaków w czasie II wojny światowej. Przedstawiła realia nieprzychylną polityki żydowskiej do narodu polskiego na podstawie czasopism polonijnych i wydawnictw w Polsce.

Swoje wystąpienie zakończyła następującym wnioskiem: Opracowanie przystępnego materiału w celu prawidłowego nauczania historii Polski XX wieku.

Urszula Kraśniewska
Szkoła T. Kościuszki w Chicago

OPIS PANELU: EGZAMINY Z JĘZYKA POLSKIEGO (POLISH REGENT)

Jolanta Szulc i Małgorzata Gradzki z Nowego Jorku zaprezentowały sposób udzielania testu z języka polskiego. Przedstawiony został cały proces przeprowadzania testu, który jest dwujęzyczny. Omówiono poszczególne etapy testu, od części ustnej do trzech pisemnych. Podkreślono punkty, które stwarzają uczniom najwięcej problemów oraz zwrócono uwagę na dobre i fachowe przygotowanie uczniów do testu. Następnie zaprezentowano sposób sprawdzania testu i jego ocenę według wymagań stanowego Wydziału Oświaty w Albany.

Zwrócono także uwagę na fakt, że kryteria są dość wysokie. Żeby otrzymać trzy (3) kredyty

trzeba osiągnąć ocenę 85 lub wyższą. Wiąże się z tym potrzeba przeszkolenia nauczycieli zainteresowanych przeprowadzeniem testu we własnych szkołach.

Panel cieszył się dużym zainteresowaniem. Temat ten bowiem po raz pierwszy został głęboko poruszony dopiero na tegorocznym zjeździe w Las Vegas.

Po więcej informacji o egzaminie Polish Regent można dzwonić do Jolanty Szulc 516-795-1860 i Małgorzaty Gradzki 516-753-0637.

Jolanta Szulc
Dyrektor Wykonawczy Komisji Oświatowej
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ROLA POLONIJNEJ PRASY OŚWIATOWEJ

W spotkaniu wzięło udział około 30 osób. Prelegenci to: Helena Ziółkowska i Danuta Schneider z GŁOSU NAUCZYCIELA, Barbara Szenk, rzecznik prasowy Centrali Polskich Szkół Doksztalających z Nowego Jorku oraz Jacek Hilgier, redaktor naczelny GWIAZDY POLARNEJ ze Stevens Points, Wisconsin. Sesja trwała półtora godziny i dyskusja ograniczyła się raczej do pytań stawianych prelegentom, względnie relacji z własnych doświadczeń odnośnie kontaktów z prasą polonijną.

Helena Ziółkowska przedstawiła historię kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA i jego sytuację finansową. GŁOS został powołany do życia w maju 1985 na I Zjeździe Nauczycieli Polonijnych w Cambridge Springs, w Pensylwanii. Redagowania pisma podjęła się Helena Ziółkowska i Betty Uzarowicz ze Zrzeszenia Nauczycieli z Chicago oraz Janina Igielska z Centrali Polskich Szkół Doksztalających z Nowego Jorku. Po paru latach Betty Uzarowicz zrezygnowała

z bliższej współpracy z redakcją GŁOSU. Od samego początku przy redagowaniu GŁOSU pomagała Danuta Schneider z Chicago. Wkrótce ustaliła się stopka redakcyjna: Helena Ziółkowska, Janina Igielska, Danuta Schneider. W czerwcu 2001 roku zmarła Janina Igielska i w redakcji GŁOSU zostały dwie osoby.

Pismo ma swoich regularnych, płatnych prenumeratorów, ale jest również rozsyłane bezpłatnie tam, gdzie istnieje taka potrzeba. Na przykład do Polski wysyła się bezpłatnie ponad 120 egzemplarzy: Fundacja Goniewicza w Lublinie otrzymuje 52 egzemplarze, które są wysyłane do szkół polskich znajdujących się na terenie byłego Związku Sowieckiego; pozostałe egzemplarze otrzymują biblioteki i osoby prywatne. Ponadto GŁOS wysyła się bezpłatnie do różnych osób i instytucji w Anglii, Francji, Włoszech, Brazylii, Argentynie i Afryce Południowej. Prelegentka podkreśliła wkład „Wspólnoty Polskiej”, która od 1998 roku pokrywa koszty druku i wysyłki jednego numeru GŁOSU rocznie.

Danuta Schneider mówiła o tematyce pisma, która kształtowała się w miarę jego rozwoju. Pismo od początku przyjęło formę dokładnego opracowania biogramów sławnych Polaków, ich

twórczości i działalności oraz ich osiągnięć w różnych dziedzinach, jak również prezentowało ważniejsze wydarzenia historyczne. Zdało to egzamin i dziś poszczególne numery to istna kopalnia wiedzy.

Zdaniem obu redaktorek brak jest materiałów metodycznych i konspektów lekcyjnych, które są bardzo potrzebne nauczycielom. Tu był apel do nauczycieli, aby dzielili się swoimi doświadczeniami.

Barbara Szenk mówiła o roli rzecznika prasowego. Poruszyła problem kontaktów pomiędzy szkołami. Podkreśliła ogromne znaczenie prasy polonijnej, która powinna na bieżąco informować lokalne społeczeństwo o poczynaniach szkół polonijnych. Rzecznik prasowy winien: odwiedzać szkoły; pisać reportaże z ciekawszych wydarzeń na podwórku oświaty; przedstawiać sylwetki wybitnych nauczycieli oraz historie szkół, zwłaszcza tych najstarszych. Gazeta powinna przedstawiać rodzicom atrakcyjność znajomości dwóch języków i dostępu do dwóch kultur i przekonywać o konieczności wspierania szkół i nauczycieli.

W większych gazetach powinien się co jakiś czas ukazywać fachowy artykuł o szkolnictwie polonijnym w USA, przedstawiający sytuację na bieżąco oraz problemy z jakimi borykają się szkoły i nauczyciele.

Jacek Hilgier krótko przedstawił losy GWIAZDY POLARNEJ, która wychodzi w Ameryce od 1908 roku i dociera do wszystkich stanów i Kanady. GWIAZDA gotowa jest – i często to robi – przedstawiać sytuację oświatową, ale trzeba rozpowszechniać czytelnictwo prasy, bo inaczej materiał nie trafi do odbiorców. Redakcja GWIAZDY chętnie stworzyłaby stronę „Tablica uczniowska”. GWIAZDA POLARNA jest popularną gazetą o tematyce społeczno-kulturalnej. Artykuły są obiektywne i na wysokim poziomie, pisane przez dziennikarzy z USA i Polski. Gazeta promuje najnowsze wydawnictwa krajowe i wydarzenia kulturalne, wycieczki do Polski, kontakty młodych z krajem.

Aleksandra Podhorodecka skorzystała z okazji, aby przedstawić również wydawnictwa Polskiej Macierzy Szkolnej wychodzące w Londynie.

Aleksandra Podhorodecka



Od lewej: Barbara Szenk, rzecznik prasowy Centrali, Jacek Hilgier, Danuta Schneider, Aleksandra Podhorodecka, Edmund Osysko, Helena Ziółkowska, Halina Osysko, Helena Żmurkiewicz.

WNIOSKI I PROPOZYCJE

PRZEKAZANE KOMISJI WNIOSKÓW PODCZAS VII ZJAZDU NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

W DNIACH OD 24 DO 27 MAJA 2002 W LAS VEGAS, NEVADA

Zatwierdzone przez uczestników obecnych na sali w ostatnim dniu obrad.

- VIII Zjazd ma się odbyć za dwa lata, w 2004 roku, miejsce do ustalenia.
- Temat VIII Zjazdu: męczeństwo narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej.
- Nawiązanie współpracy ze stanowymi oddziałami Kongresu Polonii Amerykańskiej i miejscowymi organizacjami polonijnymi w sprawie dostarczania materiałów o zagładzie Polaków w czasie drugiej wojny światowej do amerykańskich bibliotek publicznych.
- Przygotowanie odpowiednich materiałów faktograficznych i metodycznych oraz rozszerzenie tego tematu w programach szkół polonijnych na różnych poziomach nauczania.
- Dalsza praca nad przygotowaniem i publikowaniem podręczników, np. przygotowanie i wy-

danie czytanki i ćwiczeń dla klasy IV autorstwa Małgorzaty Pawlusiewicz; przegląd innych podręczników i uzupełnianie ich nowymi materiałami.

- Nawiązanie współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej w Polsce w sprawie uznania matur w szkołach polonijnych w Stanach Zjednoczonych.
- Podkreślić wkład duchowieństwa w kształtowanie i rozwój literatury polskiej.
- Zapoznać szkoły z międzynarodowym konkursem matematycznym KANGUR.
- Zachęcać nauczycieli do prenumeraty GŁOSU NAUCZYCIELA, jedynego pisma poświęconego oświacie polonijnej w Stanach Zjednoczonych.
- Skompletować listę wszystkich szkół polonijnych w Stanach Zjednoczonych.
- Stworzyć internetowy bank informacji o polonijnym szkolnictwie w Stanach Zjednoczonych.
- Na następnym zjeździe wprowadzić warsztaty metodyczne z geografii, historii, tradycji ludowych i rodzinnych, polskich tańców ludowych oraz prowadzenia zespołów tanecznych.
- Na następny zjazd przygotować kwestionariusz zawierający podstawowe dane o każdej szkole biorącej udział w zjeździe: nazwa szkoły, liczba uczniów, liczba nauczycieli, ilość godzin nauki w roku szkolnym, adres kierownika szkoły, adres prezesa zarządu szkoły, numery ich telefonów, itp.
- Przygotować broszurę na temat działania regionalnych organizacji nauczycielskich i ich współpracy z Komisją Edukacji Kongresu Polonii Amerykańskiej.
- W miarę możliwości poleca się organizowanie międzyszkolnych spotkań metodycznych w poszczególnych ośrodkach lub regionach.



Zakończenie Zjazdu – i prezenty. Pamiątkowe koszulki otrzymali: Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia, Richard Wideryński prezes KPA Południowej Kalifornii oraz Edmund Osysko.

SZCZEGÓŁOWE PROPOZYCJE OPRACOWANIA TEMATU „MĘCZEŃSTWO NARODU POLSKIEGO W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”

- Nawiązać współpracę z instytucjami polonijnymi i oddziałami stanowymi Kongresu Polonii Amerykańskiej w celu zdobycia funduszy na zakup książek, filmów oraz dostępnych materiałów, które powinny być przekazane do lokalnych amerykańskich bibliotek.
- Przygotować bibliografię na ten temat uwzględniając propozycje w języku angielskim i polskim. W skład bibliografii wchodzić opracowania o losach Polaków na terenie Niemiec i obszaru Polski okupowanego przez Niemcy oraz obszarów okupowanych przez Związek Sowiecki.
- Szukać i gromadzić materiały na ten temat: książki, filmy, mapy, artykuły, czytanki, wiersze, piosenki, inscenizacje, ilustracje. Nagrywać rozmowy z osobami, które przeżyły drugą wojnę światową.
- Wprowadzić do programów nauczania zajęcia na temat męczeństwa Polaków.
- Zastanowić się, od której klasy zacząć wprowadzać ten temat: od III-IV?
- Czy stworzyć z tego tematu osobny przedmiot czy dodatek do lekcji historii? Jeśli nowy przedmiot to jak go nazwać: „Męczeństwo narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej”, „Zagłada narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej”. Inaczej?
- W jakiej formie mają być przygotowane materiały poświęcone męczeństwu Polaków? Czy np. skrypt dla szkoły podstawowej: III-IV, V-VI, VII-VIII i osobny skrypt dla gimnazjum, czy oddzielne materiały dla każdej klasy.

UWAGA: Wnioski i propozycje z VII Zjazdu oraz powyższy projekt zostały wysłane do następujących osób: Edmund i Halina Osyskowie (Komisja Oświatowa), Jolanta Szulc (dyrektor wykonawczy Komisji Oświatowej), Jan Woźniak (prezes Centrali), Janusz Boksa (prezes Zrzeszenia), Elżbieta Rudzińska (prezeska Forum na Zachod-

nim Wybrzeżu), Helena Żmurkiewicz (prezeska Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich w Michigan). Zachęcamy do podzielenia się naszymi propozycjami opracowania w/w tematu z odpowiednimi osobami w Waszym środowisku i przesłania innych projektów do Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA. To będzie dopiero początek naszej pracy.

Uważamy za wskazane spotkanie się w 2003 roku w celu przedyskutowania zebranych materiałów, aby przygotować ostateczną formę jednego lub kilku skryptów nadających się do użytku przez nauczycieli i uczniów. Serdecznie pozdrawiamy!

**Danuta Schneider, Przewodnicząca Komisji
Wniosków oraz Helena Ziółkowska, Redaktorka
GŁOSU NAUCZYCIELA**



Kwiaty dla organizatorów w ostatni dzień Zjazdu. Od lewej: Andrzej Tomaszewski, Iwona Krowicka, Ewa Koczwaro, George Kielak.

Las Vegas, Nevada, USA
25 maja 2002

Drogi Ojciec Święty, Nauczycielu,
Duchowy Przewodniku!

Uczestnicy VII Zjazdu Nauczycieli
Polonijnych i Działaczy Oświatowych
w Las Vegas, Nevada, w dniach 24-27
maja 2002, przedstawiciele polskich
szkół z 15 stanów Ameryki Północnej
oraz delegaci polskich szkół i orga-
nizacji oświatowych z Europy
dziękują za błogosławieństwo
i życzenia pomyślnych obrad.
Modlimy się o Twoje zdrowie na dłu-
gie lata i najserdeczniej pozdrawiamy.
Kochamy Cię!

Danuta Schneider, Illinois
Joana Krowicka Nevada
Dorota Andrzejak New York
Bożena Bruchliot Derby, CT
Joanna Ogonek, Bridgeport, CT
Andy Tomaszewski Las Vegas NV
Adolf Budyński Detroit
Jadwiga Budyńska Detroit
Kazimierz Ceal CHICAGO
Krzysztof Budyński Chicago, IL
Margareta Swoboda Chicago IL
Młody J. Joanna Passaic N.J.
Agnieszka Indykiewicz Chicago, West Linn, Or.
Janina Kotaryna Skawinska - Phoenix, AZ
Bella Rylzander - Chicago, Illinois
Danuta Wisniewska Passaic NJ.
Stan Wierzbica Janoszik Michn.
Danka Hilal - Arizona
Barbara i Jacek Gajda - Arizona
Maria Zabawa New Jersey
Soma Froczek - Chicago IL
Veret Francis - Chicago IL
Bogumiła Łojek - N.J.
Andrzej Łojek - N.J.
Henryk Jablonski IL
BETTY UZAROWICZ IL
Joanna Felix
Randa Mandelha, New Jersey
Ewa Belvelie - Chicago
Krzysztof Cimoch - Chicago IL
Ewa Cwalina - New York
Geraneta Goukowskha - New York
Ewa Łatusińska - New York
Zbigniew Łatusiński - New York
STEPAN SZWARC - CHICAGO
Marilyn Szware - Chicago
Sabinia Szwarenska - Chicago
Anna Wotals
Margareta Czajkowska - NY
J. Zofia Kuper NY - Greenpoint
Bogdan Kuper NY - Greenpoint
Jan Hirsman - New York
Czesław Paliński - New York
STO LAT!
Włodzisław Skalski
FLORAL PARK
STANISŁAWA MAZURKIEWICZ
PSD in sw. Jacek
Floral Park, NY
Elżbieta D. HOPZ
Michałski Michał
NORTH YORK
Włodzisław Mandelha, New Jersey
Janina Piętkowska - New York

Alina Idenkiewicz Chicago IL
 Teresa Kowolik Chicago IL
 Helena Ziotkowska, Chicago, IL

Kinga Dobrowiecki
 Gintara Drozd
 Beata Osarek
 Teresa Sakowicz
 Ewa Fotda
 Eugenia Anisko
 Matgorzata Tadej

Polska Szkola w Clark
 New Jersey

W. Zywnak N.Y.

N. Zywnak
 Jolanta Zeblocka

Bogumila Kogorska - New York
 Krystyna Zaleska - New York
 Jadwiga Pytlak - Koscik - CHICAGO
 W. Zywnak N.Y.

Marjoleen Foreman - Swecia

Maria Paluch - Maspeth, New York

Krystyna Polowin - Maspeth, N.Y.

Matgorzata Mojzys, New York

Matgorzata Szasowsko-Kuzniar - New York

Matgorzata Janina, Las Vegas, NV

Cecylia Pinol New York

Barbara Fleben PSS DERBY, CT Walter R. Polak

Anno Kosiorusko PSS Derby, CT

Allija Tomasiu PSS Derby, CT Teresa Ramotowska

Veronika Kawka, Nevada

Helena Truchemiz, Detroit, Dr. E. Olysk

Patryk Kawka, Las Vegas, Nevada

Elzbieta KAWKA, LAS Vegas, Nevada

Labia Bulny, Passaic, N.J.

Beata Pietrak, Passaic, N.J.

Alay New York Chicago

Maria Krol, Bridgeport, Ct.

Romualda Jannotowska, Coraun NY.

Alina Gauza Yonkers, N.Y.

Anna Szredier, Tacoma WA

Barbara Soblewska TACOMA WA

Danuta Lubicka Portland, Oregon

Anna Dymak - Chicago, IL (Palatine)

Monika Zuzanska, Yorba Linda

Ewa Homik, Yorba Linda, CA

MARIA PAINI, YORBA LINDA/CA

HALINA MARCINEK,
 CALIFORNIA

Joseph Powell
 San Juan Capistrano CA
 Mission Basilica

Maria Zolnierczyk - Phoenix, Arizona

Danuta Lymat
 Chicago

Dr. E. Olysk, N.Y. Przew. Kom. B.

Jolanta i Marek Jurek, Illinois

Gizyja & Radoslaw Wrobel Northlake, IL

Anna Carevicz - Kucharska, "Moy Dziennik" New York

Magdalena Krok - Chicago

Barbara Tratorcz - Chicago

MARIA WROBEL
 CHICAGO

Danuta Rogalny - Chicago

Wanda Antczak Chicago

Wanda Antczak Chicago

Anna Konecny - New York

Janina Andrich - Arizona, Phoenix

Alicja Stefaniak - New York

NELIA KLIS PHOENIX, AZ

Czeslawa Kolska, Chicago, Illinois

Zbigniew Paul Krowicki - Las Vegas, Nevada

Kenneth Lazon - Los Angeles - California

Jolanta Wargbka - Los Angeles, California

Sylwia Buchalska - Hillsdale, NJ

Hanna Furio - New Jersey

Joze Furio - New Jersey, Brooklyn, N.Y.

Ks. Kanonik Piotr Gindza - Brooklyn, N.Y.

Halina Pytlak - Garfield, NJ

Wenole Penar - Chicago, Illinois

Elzbieta Rudkiska - Yorba Linda, California

Teresa N. Abich - Chicago, IL

Jolanta Tatara - Lemont, IL

Jacek Tatara Lemont, IL

Jacek Tatara Lemont, IL

Jacek Tatara Lemont, IL

Jacek Tatara Lemont, IL

Wioletta Jusikowski - Derby, Connecticut
 Halina Osysko
 Teresa Orlak - Phoenix, Arizona Joanna Wójcicka - Dublin, Pol
 Ewa Koc - GLENVIEW, ILLINOIS Krystyna Wnóblewska
 Barbara Falkowski Phoenix AZ Michał Krobleski
 Jan Gół Chicago Adrianna Marek
 Wanda Pejas - Madison Hts - Michigan
 Elwira Mytyś - Livonia - Michigan
 Wacław Szudelski Walnut Creek
 Anna Tracz Lakewood, NJ
 Katarzyna Eugeniusz Gradiński Farmingdale, NY
 Lingo Dobrzańska Lakewood, NJ
 Anna Kotorwska Washington, DC Jurek Gawnowski ILLINOIS
 Anna Salejs Minneapolis, MN sak. przy św. Krzyżu
 George W. Kralak Las Vegas, NV
 Zofia Dóhloh Chicago Illinois Stanisław
 Krystyna Piśula New York, NY Salapet - Illinois
 Bogumiława Zymczak - New Jersey Barbara Gawnowska - ILLINOIS
 BARBARA CHETNIK - NEW JERSEY
 Beata Boyer - New Jersey Krystyna Ordóñez Sadaw
 Wiesław Zymczak - New Jersey Szkoła "Nazareti" - Francja
 Natalia Zymczak - New Jersey Ryszard Widenyuski - Long Beach, California
 Joanna Mrocz - New York
 Waldemar Bekowicz - Maspeth, N.Y.
 Ewa Sadawski - Chetnik - New Jersey
 Zofia Wnóblewska - New York JANUSZ BOKSA - CHICAGO
 Barbara Musia - Chicago Włodek - Czechowicki - Chicago
 Alina Łozak - Boston
 Elżbieta Wiktor - Boston
 Jadwiga Włodarska - Chicago, IL

Barbara Szek
 reaktor masowy CPD
 w Ameryce



Idziemy na bal. Anna Dynak, Helena Ziółkowska i Renata Rudnicka z Chicago.

Nawet na balu redaktorki
GŁOSU NAUCZYCIELA nie próżnują...



Danuta Schneider coś wyjaśnia...



Uczestnicy balu z przyjemnością wysłuchali koncertu muzyki klasycznej w wykonaniu Vivian Florian, uczennicy Paderewskiego. Obok Pani Vivian Janusz Boksa i Helena Ziółkowska.



Helena Ziółkowska sprzedaje losy na loterię fantową...



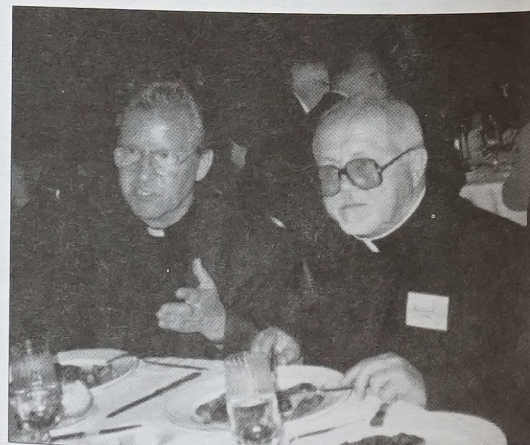
Ks. Piotr Żendzian, kapelan Komisji Oświatowej KPA i siostra Wiesława Jamrozik z Arizony.



Delegatki ze szkoły Yorba Linda, Kalifornia.



Grono Pedagogiczne Polskiej Szkoły przy parafii św. Stanisława w Portland, Oregon.

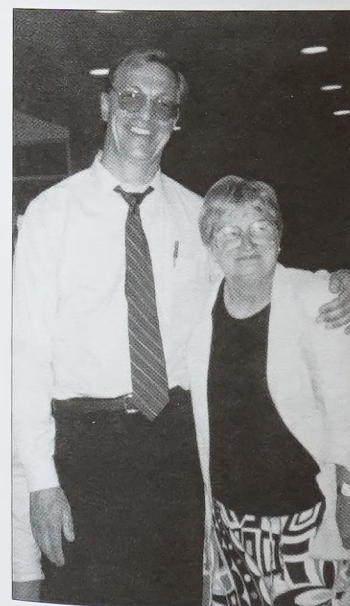


Kolacja stygnie, a duchowni dyskutują. Ks. Bednarz z Las Vegas i o. Filipowicz z Chicago.



Przy stoisku Zrzeszenia. Od lewej: Elżbieta Poremba, kierowniczka szkoły Sienkiewicza w Summit, Illinois, Kazimiera Gal, kierowniczka szkoły im. Mikołaja Reja w Chicago, Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia i Betty Uzarowicz, wiceprezesa Zrzeszenia.

Były i takie pary...



Elżbieta Rudzińska, prezeska Forum Nauczycieli na Zachodnim Wybrzeżu i Richard Wideryński, prezes KPA w Południowej Kalifornii.



Prezes Centrali Jan Woźniak i Ewa Wiśniewska ze Szkoły Jana Pawła II w Staten Island, New York.



Katarzyna Butrym, kierowniczka Szkoły Pułaskiego z Passaic, New Jersey z... Cezarem przed balem.



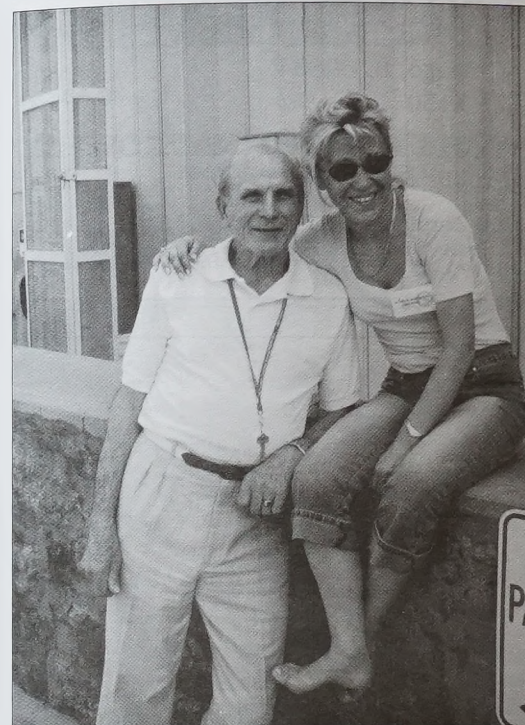
Zwiedzamy Las Vegas:
Helena Ziółkowska, nasza przewodniczka
Iwona Krowicka i Magdalena
Freeman, nauczycielka ze Szwecji.
Zapewniamy, że to było jeszcze
przed rozpoczęciem VII Zjazdu.



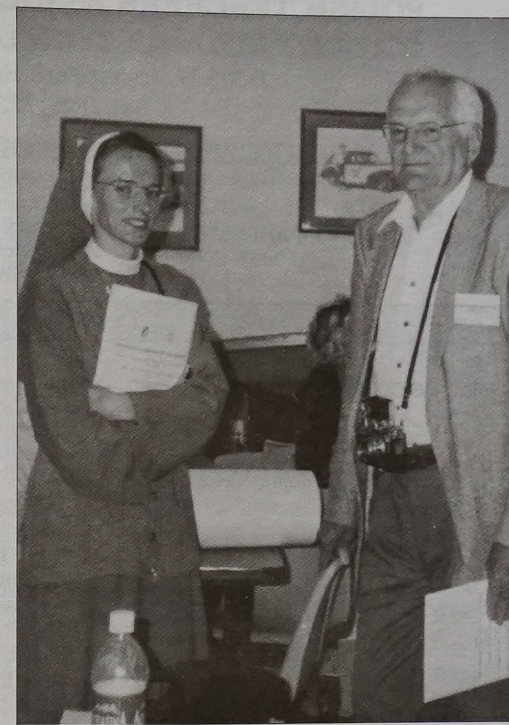
Nauczyciele na ulicy w Las Vegas.



Chicagowianki: Małgorzata Pawlusiewicz,
Alicja Nawara i Jolanta Zabłocka
przy zaporze Hoovera.



Katarzyna Buirym z Passaic, NJ, czaruje
prezesa Centrali, Jana Woźniaka.



Nawiązujemy różne przyjaźnie. Siostra Wiesława Jamrozik ze Szkoły
Jana Pawła II w Phoenix, Arizona oraz Michał Schneider z Chicago.



Panel dyrektorów szkół. Od lewej: Halina Kosińska (Phoenix, Arizona), Elżbieta Rudzińska (Yorba Linda, Kalifornia),
Jadwiga Wilkowska (Portland, Oregon), Elżbieta Łukaszewicz (Martinez, Kalifornia).

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

6005 W. Irving Park Rd., Chicago, IL 60634
 Tel./Fax 773-777-7150

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 sierpnia 2002

Zamówienia kierować na powyższy adres. Zwrotów nie przyjmujemy.
 Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25
 Tel. domowy kolportera: 1-773-772-3168

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	A. Bojakowska	Zeszyt trzylatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt czterolatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt pięciolatka	3.50
	Ł. Grodzicka	ABC sześciolatka	
		Część I – Poznaję litery	4.50
		Część II – Zaczynam czytać	4.50
		Przygotowanie do pisania	4.50
	Przewodnik metodyczny do	ABC sześciolatka	6.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Cyferki	3.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	J. Białobrzeska	Od A do Z. Bawimy się głoskami i literami	9.00
	J. Białobrzeska	Karty pracy	14.00
KLASA I			
	Falski	Elementarz	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Nowe ćwiczenia elementarzowe do Elementarza	
		Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Jak pracować z Elementarzem metodą Falskiego	6.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	0.75
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
	W. Gawdzik	Piszę i opowiadam. Ćwiczenia uzupełniające	
		i sprawdziany	2.00
Lektury:	Tuwim	Lokomotywa	3.00
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka (brak ćwiczeń)	5.00

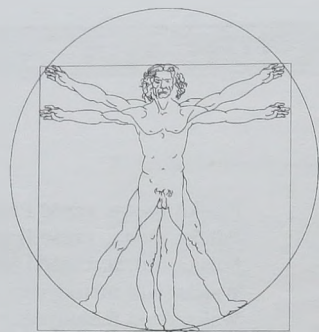
Pawlusiewicz (Zrzeszenie) **Pory roku. Polskie tradycje** 10.00

Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli i dzieci w szkole oraz rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do Z uśmiechem i słońcem)	12.50
	Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	5.50
Lektury:	Konopnicka	Na jagody	2.00
KLASA IV			
	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat, czytanka dla kl. IV	9.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat, zeszyt ćwiczeń kl. IV	5.50
Lektury:	Duszyńska	Cudaczek wysmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – Czytanka dla kl. V	6.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat. Czytanka dla kl. V	9.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat. Zeszyt ćwiczeń dla kl. V	5.50
	Chlebowska	Przewodnik dla nauczyciela, kl. V	6.00
	Marciniak	Historia Polski dla Piotra (od kl. V-VIII)	15.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
Lektury:	Prus	Katarynka	2.50
KLASA VI			
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	5.00
	Nagajowa	Słowa i świat – Czytanka	8.00
	Nagajowa	Słowa i świat – Ćwiczenia	5.50
	Zajac	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	7.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	7.00
Lektury:	Sienkiewicz	Janko muzykant	2.50
KLASA VII			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa, czytanka	8.00
	Nagajowa	Świat w słowach i obrazach, czytanka (kl. I gimn.)	8.00
	Nagajowa	Język ojczysty, ćwiczenia do w/w czytanki	5.50
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego w klasie I gimnazjum (według reformy w Polsce)	6.00
		Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	2.50
Lektury:	Sienkiewicz	Komedia pomyłek	2.50
	Żeromski	Siłaczka	2.50
	Sienkiewicz	Latarnik	

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA VIII			
	Bobinski	Świat w słowach i obrazach, czytanka (kl. II gimn.)	8.00
	Orłowa-Synowiec	Język ojczysty, ćwiczenia do w/w czytanki	5.50
	Orłowa-Synowiec	Jak uczyć języka polskiego w klasie II gimnazjum (według reformy w Polsce)	6.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury:	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
GIMNAZJUM			
	Adamczyk	Starożytność – Oświecenie	8.00
	Makowski	Romantyzm	8.00
	Bujnicki	Pozytywizm	8.00
	Weiss	Młoda Polska	8.00
	Matuszewski	Literatura polska lat 1918-1939	8.00
	Wroczyński	Literatura polska po 1939 roku	8.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I, II, III (każda)	19.00
Lektury szkoły średniej			
	– opracowania:	Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każdy)	6.00
	– scenariusze	Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, III, IV (każdy)	6.00
	Kryda	Krajobraz poezji polskiej, antologia	7.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
	Konopnicka	Dym	2.50
	Mickiewicz	Grażyna	2.50
	Nałkowska	Medaliony	2.50
	Orzeszkowa	ABC	2.50
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
	Prus	Antek	2.50
	Prus	Katarynka	2.50
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
	Prus	Placówka	4.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przygoda Stasia, Powracająca fala	4.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.50
	Sienkiewicz	Sachem	2.50
	Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.50
	Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.50

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 kaset)	35.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
	(komiksy-comics)	Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
		O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Mapy	Mapa Polski administracyjna, ścienna	30.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	30.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	30.00
		Mapa Europy, ścienna	30.00
		Mapa świata, ścienna	30.00
		Mapa. Story of Poland	3.50
		Atlas geograficzny Polski	9.00
		Atlas historyczny Polski	10.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	0.50
		Tragedia Katyńska (video)	25.00
		w języku polskim lub angielskim	25.00
		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	25.00
NAGRODY			
	Klasa VIII i maturzyści	Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności (z dyskiem)	16.00
		Cuda Polski – najpiękniejsze miejsca	16.00



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*
Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaż, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w doborze odpowiedniej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00

SZYBKO TANIO
BEZPIECZNIE



US MONEY EXPRESS & PEKAO TRADING CORPORATION

TERAZ RAZEM

**NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE PRZEKAZY PIENIĘŻNE
DO POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ**

212-684-5320 lub 773-774-8787

U.S. MONEY EXPRESS posiada licencje na wykonywanie przekazów pieniężnych wydane przez departamenty bankowe stanów: IL, CT, FL, MD, MI, NJ, NY & WI.